

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



SPIS TRESCI

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

O dalsze doskonalenie organizacji metod i środków pracy w Narodowym Banku Polskim	129
STANISŁAW SZCZEPANIAK	
Sytuacja pieniężno-rynkowa u progu roku 1968	133
KAZIMIERZ CZYŻNIEWSKI	
Inwestycje własne przedsiębiorstw a zagadnienie reprodukcji środków trwałych cz. I	137
HENRYK BŁASZAK	
Oprocentowanie kredytu jako środek oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw	142
TADEUSZ CHOLIŃSKI	
Zagospodarowywanie zapasów nieprawidłowych — problem nadal istotny	151
EDMUND PUCHAŁA	
Centralizacja księgowości oddziałów	155
RYSZARD DRYGAS	
Korzystanie z informacji EMC przy podejmowaniu decyzji	157
JAN PANKIEWICZ	
Planowanie funduszu płac a system wynagradzania robotników	163
ZYGMUNT KARPIŃSKI	
„Karta kredytowa” — nowa forma rozliczeń w bankach zachodnich	165

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

JAN PAPLIŃSKI	
Metoda oceny struktury zapasów w handlu detalicznym CRS „Samo-pomoc Chłopska”	168
KAZIMIERZ REISS	
Wyплаты na rzecz gospodarki nie uspołecznionej w województwie bydgoskim	171
MARIAN KACPRZAK	
Ocena wniosku kredytowego przedsiębiorstwa	173
ZBIGNIEW BECKER	
Analiza współczynnika korygującego w przedsiębiorstwach objętych uchwałą nr 417/63 Rady Ministrów	175
LEOPOLD SYMONOWICZ	
Zmiana struktury organizacyjnej oddziału	III str. okł.

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię, i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Adres redakcji i administracji: Warszawa 1, ul. Świętokrzyska 11/21, tel. 20-03-21 w. 11-46

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71, w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska. redaktorzy działowi: J. Gniewaszewski, W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, K. Niemiński, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki.

Druk ukończono w kwietniu 1968 r. Nakład 5.000 egz. Pap. dr. sat. VII. 65 g. Ark. wyd. 9. Ark. druk. 6.

Zakłady Graficzne „Tamka”. Z. 2. Zam. 209. — N-55.

O dalsze doskonalenie organizacji metod i środków pracy w Narodowym Banku Polskim

Wiele jest przyczyn, które powodują, że problematyka racjonalizacji metod i organizacji pracy oraz lepszego wykorzystania i doskonalenia środków pracy coraz częściej jest przedmiotem rozważań najwyższych władz w naszym kraju, jak też kierownictwa i zespołów pracowniczych poszczególnych zakładów i instytucji. Coraz szybszy, niemal rewolucyjny postęp w dziedzinie technologii, mechanizacji i automatyzacji wymaga z reguły niezwłocznego dostosowania do niego procesów produkcyjnych lub innych procesów pracy. Stara organizacja i stare metody zarządzania okazują się nieprzydatne, a opóźnianie procesów przystosowania odbija się w sposób wysoce ujemny na wynikach pracy. Obserwujemy również niezmiernie szybko wzrastającą intensyfikację procesów gospodarczych, wynikającą z konieczności coraz pełniejszego i szybszego zaspokajania wszystkich potrzeb, w tym również potrzeb ludności, a także z konieczności elastycznego dostosowywania się do stałych zmian, które niesie za sobą tempo współczesnego życia. Niedomogi organizacyjne powodują marnotrawstwo sił wytwórczych, przynosząc szkody natury materialnej i społeczno-politycznej.

Dla uniknięcia tych wszystkich skutków ujemnych, niezależnie od konieczności doskonalenia procesów produkcyjnych, należy obecnie szczególnie nacisk położyć na problem racjonalizacji procesów zarządzania. Dotyczy to zarówno organów zarządzających w skali państwowej, jak również ogniw i szczebli zarządzających w skali poszczególnych przedsiębiorstw lub instytucji. Trudno sobie obecnie wyobrazić, aby bardziej skomplikowany, a zwłaszcza wielozakładowy lub wieloszczeblowy organizm gospodarczy czy administracyjny mógł sprawnie funkcjonować bez dobrze zorganizowanego aparatu zarządzającego. Czynniki wyznaczające sprawność tego aparatu, to przede wszystkim właściwe metody kierowania, sprawnie działająca dwukierunkowa informacja, w zasadniczej swej części oparta na współczesnej technice obliczeniowej i odpowiednio dobrany zespół pracowników.

Stałe ulepszanie form i metod pracy w Narodowym Banku Polskim było zawsze przedmiotem zainteresowania i aktywnego działania władz banku oraz szerokiego aktywu naszej instytucji. Problematyka ta nabrała szczególnego znaczenia po uchwałach VII Plenum KC PZPR, które zdopingowały do opracowania długofalowego programu usprawnień organizacyjnych w skali całego banku, a także wyzwały szeroką inicjatywę poszczególnych zespołów pracowniczych, zmierzającą do usprawnień na swoim terenie działania. W wyniku tego działania dokonano w banku szeregu różnorodnych posunięć organizacyjnych. Niektóre z nich zostały już zrealizowane, inne mają charakter długofalowy, a nawet perspektywiczny, toteż ich wyniki można będzie ostatecznie ocenić dopiero w przyszłości. Problemy te zostały szeroko naświetlone w artykule B. Piotrowskiego: „Pierwszy etap realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR w Narodowym Banku Polskim”, zamieszczonym w numerze 9/67 „Wiadomości NBP”.

Zakładając, że sprawy te są już naszym czytelnikom dobrze znane, zatrzymamy się jedynie na tych zagadnieniach, które stanowią kontynuację lub rozwinięcie przyjętych ustaleń lub wystąpiły w ostatnich miesiącach jako nowe bądź szczególnie trudne do rozwiązania. Jak zostało bowiem stwierdzone we wspomnianym wyżej artykule, przekroczyliśmy dopiero pierwszy etap realizacji uchwał VII Plenum na naszym terenie, zaś prace związane ze wszechstronnym usprawnianiem działalności naszej instytucji powinny mieć charakter ciągły.

Zagadnienia te znajdują pełne odzwierciedlenie w opracowanym — przy współudziale szerokiego aktywu zawodowego i społeczno-politycznego centrali banku — a następnie zatwierdzonym przez zarząd banku programie węzłowym prac NBP na rok 1968. Program ten wytycza zasadnicze kierunki działalności NBP w roku 1968 w dziedzinie ekonomicznej działalności banku oraz w dziedzinie doskonalenia organizacji procesów pracy.

Interesuje nas oczywiście w danej chwili druga część programu, związana tematycznie z omawianym zagadnieniem. W programie przedstawiono w bardzo zwięzły sposób jedynie najważniejsze tematy, przy czym zaznaczono, że w roku 1968 doskonalenie organizacji i procesów pracy banku będzie kontynuowane zgodnie z długofalowymi wytycznymi uchwały zarządu banku z dnia 25 listopada 1966 roku w sprawie realizacji w NBP uchwały VII Plenum KC PZPR. Dlatego też, omawiając w dalszym ciągu niektóre zagadnienia, będziemy odbiegać od formalnego układu programu, wracając częstokroć do wspomnianej uchwały.

Rozwój organizacji metod i środków pracy w banku determinuje szereg czynników. Niektóre mają charakter ogólny i typowy, wynikający z warunków rozwoju naszego kraju, o których wspomnieliśmy fragmentarycznie na początku artykułu. Inne wynikają ze specyfiki naszej instytucji, z jej rozwoju historycznego, obecnej struktury organizacyjnej, z zadań, które na niej aktualnie ciążyą i przewidziane są w dalszej perspektywie, a także ze środków materialnych i ludzkich, którymi dysponuje.

Przed Narodowym Bankiem Polskim, jako instytucją o scentralizowanym charakterze i trójszczeblowej organizacji, stoi podstawowe zadanie — maksymalnie sprawne zorganizowanie aparatu szczebli zarządzających, to znaczy centrali i oddziałów wojewódzkich. Już w roku 1967 na ogniwa te zwrócono szczególną uwagę, dokonując szeregu pociągnięć organizacyjnych i likwidując pewne przerosty w zatrudnieniu. Dalszy rozwój centrali banku, jako głównego ogniwa zarządzającego, wymaga podjęcia dalszych środków. Niektóre z nich zostały już podjęte, inne wymagają dalszego opracowania. Zapowiedziany w niedługim stosunkowo czasie zakup dalszych maszyn elektronicznych w znacznej mierze rozszerza możliwości przetwarzania danych przez Centrum Elektroniczne. Podjęte zostały prace mające na celu zastosowanie w niektórych pracach statystycznych i sprawozdawczych w zakresie kredytowania i inwestycji przedsiębiorstw wyższej techniki obliczeniowej. Stwarza to możliwości otrzymywania materiałów bardziej analitycznych, pozwalających na szybsze i operatywniejsze reagowanie na różne zjawiska ekonomiczne. Prowadzone są również prace mające na celu przejęcie przez maszynę elektroniczną czynności związanych z obliczaniem i sporządzaniem list płac dla wszystkich pracowników banku. Na podstawie wprowadzonych do maszyny pierwiastkowych danych odpowiednio komórki centrali będą otrzymywały szybszą i kompleksową sprawozdawczość oraz bogaty materiał analityczny z dziedziny spraw kadrowych, płacowych i socjalnych.

Dalszego doskonalenia oczekuje wewnętrzna organizacja różnych komórek centrali, która powinna zmierzać do znacznego polepszenia funkcjonalnych powiązań z jednostkami terenowymi, szybszego dostarczania i przekazywania informacji. Poważny problem stanowi tak

zwane „starzenie się” części kadr centrali banku. Wymaga to podjęcia wielu intensywnych środków działania, zapewniających na przyszłość należytą obsadę wszystkich, nieraz bardzo specjalistycznych stanowisk pracy.

Żeby sprostać zadaniom stojącym przed nią, centrala banku powinna w szybkim tempie przekształcać się w maksymalnie sprawną jednostkę, opierającą się w swym działaniu na naukowej organizacji pracy i na wysokim stopniu mechanizacji znacznej części prac.

Poważna część problematyki organizacyjnej centrali banku dotyczy również oddziałów wojewódzkich. W związku ze zmianami, dokonanymi w ubiegłych latach w organizacji centrali i oddziałów wojewódzkich, zachodzi potrzeba określenia roli i funkcji oddziałów wojewódzkich. Chodzi między innymi o bardziej precyzyjne rozgraniczenie zakresu czynności między centralą a tymi oddziałami (np. na tle działania instytucji pełnomocników do spraw zjednoczeń), a także o stworzenie lepszych powiązań funkcjonalnych i liniowych między wszystkimi trzema szczeblami organizacyjnymi.

Wydaje się, że zachodzące obecnie zmiany organizacyjne na szczeblach zarządzających prowadzą do stworzenia warunków do dłuższej stabilizacji struktur tych jednostek. Zdajemy sobie sprawę, że dobra organizacja pracy wymaga optymalnej stabilności systemu, nie należy jednak zapominać, że potrzeba reorganizacji wynika przeważnie z konieczności dostosowania ram i funkcji tego aparatu do aktualnego rozwoju instytucji.

Przechodząc do omówienia węzłowych zagadnień organizacji metod pracy w oddziałach operacyjnych należy stwierdzić, że tak w roku bieżącym, jak prawdopodobnie i w latach najbliższych, postęp w tej dziedzinie będzie się dokonywać pod wpływem wielu czynników, nie zawsze łatwych do skoordynowania. Jednym z podstawowych zadań, które stoją przed Narodowym Bankiem Polskim w najbliższych latach, jest przejmowanie przez dalsze oddziały operacyjne poszerzonej obsługi jednostek budżetu państwa, w zakresie ustalonym w roku 1967. Jak wiadomo, z powodu przejściowego zahamowania dostaw wielolicznikowych maszyn księgujących tempo rozwoju mechanizowania księgowości budżetowej ulegnie w bieżącym roku pewnemu osłabieniu. Z drugiej jednak strony zarysowują się wyraźne perspektywy uzyskania poważnej ilości nowoczesnego typu maszyn, co stwarza przesłanki do wykonania programu założonego na najbliższe lata. Nie zwalnia to jednak od obowiązku wyszukiwania i wykorzystywania wszystkich istniejących rezerw w posiadanym parku maszynowym. Również stopień zużycia tego parku wymaga szczególnej intensyfikacji prac remontowych, przestrzegania cykli remontowych, jeszcze lepszej konserwacji maszyn i nasilenia szkolenia mechaników, lepszej organizacji baz remontowych itp.

W roku bieżącym powinien być doprowadzony do końca proces integracji komórek poszerzonej obsługi budżetu państwa z pozostałymi

agendami pionu operacyjno-rachunkowego oddziałów, któremu powinno towarzyszyć usprawnienie techniki i dokumentacji księgowej. Zdajemy sobie sprawę, że zarówno każda integracja, jak również i ten proces, nie może odbywać się mechanicznie i wymaga wielokierunkowego i rozważnego działania. Sprawa polega bowiem nie tylko na wyborze jednej z ustalonych przez centralę struktur organizacyjnych, najbardziej adekwatnej do konkretnych warunków oddziału, lecz także na rzeczywistym scaleniu odpowiednich zespołów pracowniczych i funkcjonalnym powiązaniu wszystkich komórek. Proces integracji, który powoduje pewne przemieszczenia na stanowiskach kierowniczych w pionie operacyjno-rachunkowym, stwarza konieczność szybkiego i intensywnego poszerzenia wiadomości fachowych znacznej części tej kadry. W tym celu zostały zorganizowane dwa oddziały szkoleniowe: w Strzelcach Opolskich i w Szczecinku.

Zakłada się, że pełna realizacja programu poszerzonej obsługi budżetu państwa doprowadzi do przejścia przez oddziały NBP — przy korzystaniu z mocy produkcyjnych parku maszynowego — obsługi sprawozdawczości zbiorczej z wykonania budżetu centralnego i budżetów terenowych. Eksperymenty przeprowadzone w tym zakresie w województwach koszalińskim i opolskim będą w tym roku kontynuowane i rozszerzane na dalsze okręgi bankowe. Za interesowane oddziały i okręgi prowadzą intensywne prace przygotowawcze do wykonania tego zadania, korzystając z doświadczeń wymienionych wyżej okręgów.

Przejmowanie nowych, poszerzonych zadań przez placówki banku, jak też stały wzrost czynności, wynikający z szybkiego gospodarczego rozwoju kraju oraz konieczność wzmocnienia i doskonalenia oddziaływania na jednostki gospodarcze pod względem formy i treści, wymaga skoncentrowania poważnego wysiłku dla zapewnienia wykonania tych zadań. Musimy przy tym przyjąć ogólne założenie, wynikające z zasad polityki gospodarczej państwa, iż wzrastające zadania powinny być w zasadzie wykonywane za pomocą własnych środków materialnych i ludzkich. Cel ten może być osiągnięty jedynie przez zwiększenie wydajności pracy, wprowadzanie nowych, bardziej efektywnych rozwiązań organizacyjnych, dalsze poszukiwanie rezerw i zwiększenie wydajności maszyn i urządzeń oraz przez podnoszenie kwalifikacji pracowników. Cała ta problematyka znalazła wyraz w zatwierdzonych przez zarząd banku uchwałach Komisji VII Plenum, działającej w Centrali Narodowego Banku Polskiego i konsekwentnie jest konkretyzowana w programie węzłowych prac banku na rok 1968.

Dalsze zwiększanie wydajności pracy staje się obecnie w jednostkach organizacyjnych banku nie tylko problemem bardzo ważnym, lecz również skomplikowanym i wymagającym wnikliwych badań oraz równocześnie aktywnego działania. W programie prac centrali założono kontynuowanie prac w dziedzinie ana-

lizy obciążenia wybranych stanowisk pracy w oddziałach operacyjnych, zmierzających do ustalenia normatywów obciążenia. Praca ta zostanie wykonana przy aktywnym współudziale oddziałów wojewódzkich. Niezależnie jednak od tego potrzebne jest stałe, bieżące działanie kierownictwa jednostek banku i aktywnu pracowniczego, zmierzające do elastycznego dostosowywania sił ludzkich i zasobów etatowych do zmieniających się sytuacji, wynikających z nowych ustaleń organizacyjnych bądź ze zmian podaży pracy. W tym zakresie obserwujemy niestety nadmierną inercję w stosunku do rozwiązań tradycyjnych, uleganie presji poszczególnych jednostek lub zespołów i niedostateczne wykorzystanie dokumentacji statystycznej, obrazującej stopień wydajności na konkretnych stanowiskach pracy. Niemala rola przypada tu jednostkom nadrzędnym, to znaczy oddziałom wojewódzkim i centrali, które za pomocą pogłębionej analizy porównawczej mogą w istotny sposób przyczynić się do rozwiązywania tego problemu.

Zatrzymajmy się obecnie nad niektórymi rozwiązaniami organizacyjnymi, zmierzającymi także do podniesienia efektywności pracy banku i do wprowadzenia doskonalszych, bardziej nowoczesnych metod pracy. W dziedzinie tej na plan pierwszy wysuwa się kompleks zagadnień związanych z koniecznością dostosowania sieci oddziałów oraz ich struktur wewnętrznych do nowych zadań banku i aktualnie zachodzących przeobrażeń organizacyjnych. Problematyka ta będzie przedmiotem konferencji teoretycznej, która ma się odbyć w drugim kwartale bieżącego roku w centrali banku, przy współudziale przedstawicieli jednostek terenowych banku i świata nauki. W wyniku tej konferencji wyłoni się z pewnością szereg ustaleń, które znajdą wyraz w wewnętrznych aktach normatywnych banku. Poza tym „Wiadomości NBP” zamierzają opublikować obszernie materiały z tych obrad. Dlatego też w artykule niniejszym nie będziemy zajmować się bliżej tymi zagadnieniami, ograniczając się jedynie do podania w najbardziej syntetycznej formie tematyki konferencji, która sprowadza się do:

- polityki w zakresie rozwoju sieci oddziałów;
- ustalenia typów oddziałów i ich ramowych struktur organizacyjnych, uwzględniających normatywy rozpiętości kierowania,
- modelu zarządzania oddziałem operacyjnym.

W roku ubiegłym Narodowy Bank Polski rozpoczął centralizację księgowości oddziałów skupionych w jednej miejscowości. Rok bieżący jest okresem pełnego nasilenia tych prac, ponieważ zakłada się, że w większości oddziałów operacyjnych, które mają ku temu warunki, księgowość bankowa zostanie scentralizowana w tak zwanych wydziałach rachunkowości zmechanizowanej. Analizując wyniki ogólnoeconomiczne, jak też rezultaty osiągane przez bank, nikt już dzisiaj nie kwestionuje chyba słuszności założeń tej koncepcji. Okręgi,

które obecnie przystępują do centralizacji księgowości oddziałów, mają możliwość korzystania z doświadczeń innych oddziałów, mogą również uniknąć wielu trudności i błędów. Wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę, że proces organizowania i wdrażania księgowości skupionej jest przedsięwzięciem niełatwym, wymagającym wielkiego wysiłku; powstają trudności lokalowe, kadrowe, a przede wszystkim trudności wynikające ze zmiany techniki operacyjnej. Dlatego sprawy te są przedmiotem szczególnej troski władz banku i ich organów.

W programie węzłowych prac banku uwzględniono kilka bardzo istotnych punktów dotyczących tego problemu. Między innymi przewidziano, że zainteresowane komórki centrali i oddziały wojewódzkie przystąpią do doskonalenia organizacji i techniki procesów pracy wydziałów lub zakładów rachunkowości zmechanizowanej i oddziałów nie bilansujących. W tym celu mają być opracowane skodyfikowane przepisy dla scentralizowanej księgowości oddziałów.

Rozstrzygnięty powinien być również problem określenia roli i zadań głównego księgowego w oddziale operacyjnym na tle kontroli wewnętrznej, integracji byłych komórek OZRB oraz centralizacji księgowości oddziałów skupionych.

Palącym problemem, który musi znaleźć rozwiązanie, jest objęcie przez aparat scentralizowanej księgowości prac wykonywanych w formie usług na rzecz jednostek budżetowych, gdyż stan obecny hamuje proces centralizacji. Chodzi tu również o organizację wydziałów rachunkowości zmechanizowanej w tych miastach, w których bank nie przejął jeszcze poszerzonej obsługi jednostek budżetu państwa (dotyczy to zwłaszcza największych miast). W tych wypadkach, przy powołaniu WRZ należy dążyć do takiego rozwiązania, które by w przyszłości, po przejściu poszerzonej obsługi budżetowej, nie powodowało konieczności ponownej reorganizacji i zmian w agendach poszczególnych oddziałów.

Z procesem centralizacji księgowości i tworzeniem wydziałów rachunkowości zmechanizowanej wiąże się ściśle cały kompleks problematyki dotyczącej mechanizacji procesów pracy w banku. Sprawę tę poruszyliśmy fragmentarycznie w poprzednich ustępach, w tym zaś miejscu ograniczymy się do ustaleń określających zadania centrali w tym zakresie na rok bieżący. Mechanizacja i automatyzacja prac w banku musi zostać ujęta w kompleksowy, długofalowy program docelowy, związany z polityką organizacji aparatu banku i określający poszczególne etapy rozwoju mechanizacji i automatyzacji. Program taki niewątpliwie powinien uwzględniać tendencje i korzyści koncentracji prac obliczeniowych banku, jak też prac wykonywanych przez bank w formie usług. Przewiduje się również wykonanie prac mających na celu ustalenie racjonalnego wyposażenia oddziałów w maszyny do księgowania przez opracowanie zasad normowania oraz dobór optymalnych programów

maszynowych dla mechanizacji prac w oddziałach operacyjnych. Zeby utrzymać istniejący park maszynowy oddziałów w możliwie najlepszym stanie przewiduje się realizację ustalonych już założeń rozwoju zaplecza technicznego małej i średniej mechanizacji.

Z innych prac, które w konsekwencji będą miały poważne znaczenie dla oddziałów operacyjnych, warto jeszcze zwrócić uwagę na następujące zagadnienia:

— podjęte zostaną próby zwiększenia efektywności pracy pracowników kredytowych przez eksperymentalne wprowadzenie w niektórych oddziałach zespołowej organizacji pracy w wydziale kredytów, polegającej na zróżnicowaniu zakresu czynności poszczególnych pracowników, uwzględniając ich kwalifikacje i stopień przygotowania zawodowego oraz na specjalizacji najbardziej doświadczonych kredytowców w podstawowych problemach ekonomicznych (np. inwestycje, fundusz płac itp.);

— zakończone zostaną badania rytmiczności pracy w pionie operacyjno-rachunkowym, wyniki zaś ich będą wykorzystane do wdrażania w życie wyrównanego rytmu pracy.

Nie musimy przypominać, że przy wprowadzaniu postępu w dziedzinie organizacji procesów pracy, jak też przy wykonywaniu zadań związanych z działalnością podstawową, najważniejszym elementem jest tak zwany czynnik ludzki. Przy nieodpowiednim kierownictwie, słabej załodze, niepodnoszeniu kwalifikacji, niezdrowej atmosferze pracy najtrafniej nawet ustalone struktury organizacyjne i metody pracy nie zdadzą egzaminu. Nieuchronnie w tym wypadku musi wystąpić marnotrawstwo sił i środków, powstaną słabe ogniska, grożące rozerwaniem całego, najlepiej nawet zbudowanego systemu.

Program węzłowych prac banku nie przewiduje w zasadzie w roku bieżącym w dziedzinie pracy kadrowej nowych rozwiązań i nowych tematów. Wychodzi się z założenia, że ustalone w ostatnich latach formy i metody pracy dają do ręki osobom zajmującym się sprawami kadrowymi, a zwłaszcza kierownikom jednostek organizacyjnych, odpowiednie i niezbędne narzędzia do właściwej realizacji polityki kadrowej. Przypomnijmy chociażby takie środki działania, jak optymalne normy kwalifikacyjne, okresowa ocena pracowników, typowanie i szkolenie rezerwy kadrowej, ustalenie zasad nagradzania pracowników, ukształtowanie form szkolenia i doskonalenia kadr, zwłaszcza kadr kierowniczych itp. Obecnie chodzi o to, żeby wszyscy odpowiedzialni pracownicy nauczyli się możliwie najskuteczniej i na co dzień posługiwać się tymi narzędziami, jak też realizować zgodnie z intencjami kierownictwa banku obowiązujący aktualnie program polityki kadrowej.

Trzeba niestety stwierdzić, że w tym zakresie występują jeszcze w niektórych ogniwach naszego aparatu poważne nieraz niedociągnięcia. Rok bieżący powinien być okresem zrównania frontu pracy kadrowej z ogniwami pro-

dującymi. Należy więc przede wszystkim podjąć odpowiednie środki, aby do roku 1970 osiągnąć ustalone dla poszczególnych jednostek optymalne normy kwalifikacyjne; wzmacniać rolę dyrektora oddziału jako faktycznego kierownika i wychowawcy całej załogi, dbać i aktywnie oddziaływać na stosunki pracy, zwłaszcza zaś między kierownictwem i pozostałymi pracownikami; nie ulegać oportunistycznym tendencjom w polityce awansowania i nagradzania pracowników, dając zdecydowane pierwszeństwo osobom o wysokiej wydajności i wysokich kwalifikacjach; zająć się bliżej pracownikami młodymi, zwłaszcza absolwentami, aby pomóc im w szybszej asymilacji zawodowej i środowiskowej i nie dopuszczać do niepotrzebnego odpływu młodych i zdolnych pracowników, szczególnie zaś posiadających wyższe kwalifikacje; uintensyfikować i zastosować bardziej nowoczesne i skuteczne formy doskonalenia kadr.

STANISŁAW SZCZEPANIAK

Sytuacja pieniężno-rynkowa u progu roku 1968

Na wstępie należy podkreślić, że próba oceny aktualnej sytuacji pieniężno-rynkowej musi się opierać przede wszystkim z jednej strony na przewidywanej realizacji zadań rzeczowych, określonych w narodowym planie gospodarczym na rok 1968, z drugiej zaś — na kształtowaniu się proporcji w rozwoju zjawisk gospodarczych w roku 1967. Dlatego też na początku rozważań na ten temat warto poświęcić trochę uwagi zagadnieniom związanym z wynikami realizacji planu gospodarczego w latach ubiegłych.

Rok 1967 był — jak wiadomo — drugim rokiem realizacji planu pięcioletniego, a zatem, uwzględniając również założenia na rok 1968, można dokonać wstępnej oceny niektórych odchyleń, jakie występują w porównaniu do założeń ustalonych na całe pięcioletcie, to jest na lata 1966 — 1970.

Wyniki osiągnięte w zakresie wzrostu produkcji przemysłowej świadczą o tym, że ogólne założenia planu pięcioletniego są realizowane pomyślnie. W roku 1966 planowany wzrost produkcji przemysłowej miał wynieść 6,1%, a wyniósł 7,4%, natomiast w roku 1967 miał wynieść 6,6%, a wyniósł około 7,5%. Jednakże należy podkreślić, że w planie pięcioletnim dynamika produkcji w pierwszych dwóch latach ustalona została na wyraźnie niższym poziomie niż w latach pozostałych (przeciętny roczny wzrost produkcji wynosi bowiem około 7,6%).

Dynamika produkcji przemysłowej, osiągana w bieżącym pięcioletciu, jest również niższa od przeciętnej dynamiki osiągananej w poprzedniej pięcioletce, to jest w latach 1961—1965, w którym to okresie dynamika produkcji wynosiła około 8,5%. Warto dodać, że obniżanie się tempa wzrostu produkcji przemysłowej wynika między innymi z dążenia do poprawy ja-

kości produkcji, z trudności eksportowych, a także z ograniczenia zapotrzebowania na szereg wyrobów przemysłowych przez handel wewnętrzny na skutek nasycenia nimi rynku.

W obliczu przemian organizacyjnych szczególnego znaczenia nabiera praca z kadrami w pionie operacyjno-rachunkowym. Należy opracować konkretne w danych warunkach plany przygotowywania średniej i wyższej kadry kierowniczej, wyszukiwać zdolnych organizatorów i specjalistów w zakresie mechanizacji oraz stwarzać im odpowiednie warunki i perspektywy rozwoju.

W skali ogólnobankowej problem stanowi również podniesienie kwalifikacji pracowników ekonomicznych — przez przeszkolenie ich w zakresie nowoczesnych metod analizy ekonomicznej, przy szerokim wykorzystaniu rozwiązań matematycznych. W ubiegłym roku szkolenie takie rozpoczęto w centrali banku i w niektórych oddziałach wojewódzkich. Należy je dalej doskonalić, dostosowywać do potrzeb bankowych, nadać mu bardziej praktyczną formę i szybko rozpowszechniać w całym aparacie kredytowym.

W tej sytuacji przy przekraczaniu założeń planu pięcioletniego w zakresie globalnej produkcji przemysłowej występuje równocześnie zjawisko wyraźnego przekroczenia tempa wzrostu produkcji środków wytwarzania (tzw. grupa „A”) niezbyt korzystne dla aktualnych potrzeb rynku, podczas gdy produkcja środków konsumpcji (tzw. grupa „B”) realizowana jest w zasadzie na poziomie założeń planu. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że zwiększenie dotychczasowego tempa wzrostu produkcji grupy „B” jest w obecnych warunkach bardzo utrudnione, przede wszystkim z powodu:

— niedoinwestowania w latach ubiegłych przemysłu lekkiego, co powoduje braki w zakresie wielu wyrobów, zwłaszcza bardziej nowoczesnych i odznaczających się wyższą jakością,

— ograniczonych możliwości wzrostu produkcji przemysłu spożywczego, które uzależnione są z jednej strony od tempa rozwoju produkcji rolnej, z drugiej zaś — od popytu ludności, który wykazał w ostatnich latach wyraźne osłabienie w zakresie produktów takich przemysłów, jak olejarski, tytoniowy, cukierniczy i owocowo-warzywny,

— znacznego stosunkowo zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie wyrobów przemysłu elektrotechnicznego i maszynowego, jak telewizory, radioaparaty, lodówki, motocykle, maszyny do szycia itp., przy równoczesnych trudnościach w szybkim przestawieniu się tych przemysłów na produkcję nowych, poszukiwanych na rynku wyrobów.

W związku z tym, w celu przeciwdziałania tworzeniu się nadmiernych zapasów wyrobów gotowych, należało ograniczać poziom produkcji niektórych artykułów i dopasowywać go do potrzeb rynku i możliwości eksportowych.

W tych warunkach niezbędne było założenie w planie na rok 1968 niższej dynamiki wzrostu produkcji przemysłowej wyrobów grupy „B”, niż to ustalono w założeniach planu pięcioletniego (wg NPG na rok 1968 wzrost ten wynosi około 5,1%, podczas gdy według pięcioletki wynosił — 6,7%).

Sytuacja ta stwarza zatem dość wyraźną dysproporcję w realizacji planu pięcioletniego i powoduje konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na zagadnienia zachowania równowagi pieniężno-rynkowej. Jest to tym bardziej sprawą istotną, że równocześnie w latach ubiegłych rejestruje się znacznie wyższe, niż planowano, tempo wzrostu zatrudnienia w przemyśle, które wyniosło w dwóch pierwszych latach bieżącej pięcioletki ponad 7%, podczas gdy według założeń planu miało wynieść tylko około 5,4%. Ten wzrost zatrudnienia wystąpił — jak wiadomo — przy równoczesnym niedostatecznym wzroście wydajności pracy. Z drugiej strony zarówno w roku 1966, jak i roku 1967 dokonano stosunkowo szerokich regulacji płac, które objęły pracowników całego szeregu dziedzin gospodarki narodowej. Koszt omawianych regulacji, dokonanych w obu tych latach, jest dość znaczny i wynosi w skali pełnego roku około 8 mld złotych.

Przechodząc do oceny sytuacji pieniężno-rynkowej w roku 1967 należy zwrócić uwagę na fakt stosunkowo silnego w tym okresie wzrostu przychodów pieniężnych ludności, i to szczególnie ludności miast. Wynika on przede wszystkim z silnej dynamiki wypłat z tytułu funduszu płac, która w porównaniu do roku 1966 wyniosła około 8,7%, podczas gdy według założeń planu rocznego miała wynieść 7,9%. Przekroczenie w roku 1967 planu wypłat wynagrodzeń z funduszu płac szacowane jest według wstępnych danych na około 2 mld zł, z czego około 1,8 mld zł to skutki regulacji płac w ciągu ubiegłego roku w przemyśle, budownictwie i transporcie.

W roku ubiegłym bardzo wysoką dynamikę wykazały również przychody gospodarki nie uspołecznionej, poza rolnictwem, pochodzące ze sprzedaży towarów i usług jednostkom gospodarki uspołecznionej. Wzrost ten, który w porównaniu do roku 1966 wyniósł prawie 21%, spowodowany został stosunkowo szybkim rozwojem obrotów rzemiosła, jak również zbyt silnymi tendencjami do zwiększania obrotów i zakresu kooperacji gospodarki nie uspołecznionej z jednostkami gospodarki uspołecznionej, przy równoczesnej odpowiednio niższej dynamice obrotów z ludnością. Przekroczenie założeń planu rocznego było w zakresie tych przychodów bardzo wyraźne i wyniosło około 2,8 mld złotych.

Natomiast przychody pieniężne ludności chłopskiej, pochodzące ze sprzedaży produktów rolnych gospodarce uspołecznionej, wykazały

w roku 1967 wyraźnie niższą dynamikę niż w latach poprzednich, a mianowicie wzrosły one o 4,7%, podczas gdy w roku 1966 wzrost ten wynosił 8,5%, a w roku 1965 nawet około 12%. Niemniej i w tym zakresie nastąpiło przekroczenie założeń planu rocznego o 2,1 mld zł. Wiązało się to jednak z faktem, że założenia narodowego planu gospodarczego, oparte na ostrożnych szacunkach w zakresie produkcji rolnej, przewidywały bardzo skromny wzrost wartości skupu produktów rolnych w roku 1967, a mianowicie tylko około 1%. Warto dodać, że stosunkowo niewysoki wzrost wartości skupu produktów rolnych przy dobrych urodzajach, uzyskanych w roku 1967, wynika z faktu że:

— poprzednie lata (tj. rok 1965 i 1966) były również okresami stosunkowo pomyślnego urodzaju, a zatem w tych warunkach, przy stałej w zasadzie wielkości obsiewanego arealu i nie zmienionej na ogół strukturze produkcji rolnej, możliwości wzrostu wartości skupu są oczywiście ograniczone,

— w roku ubiegłym czerwcowy spis rolny wykazał stabilizację pogłowia trzody chlewnej w gospodarce chłopskiej (99,8% w porównaniu ze stanem z czerwca 1966 roku). Spowodowało to pewien spadek w porównaniu z rokiem 1966 dostaw do punktów skupu trzody chlewnej, która posiada, jak wiadomo, największą wartość spośród wszystkich skupywanych produktów rolnych.

Niewielki wzrost przychodów pieniężnych ludności chłopskiej ze sprzedaży produktów rolnych gospodarce uspołecznionej został jednak w roku 1967 w pewnym stopniu zrekomensowany wysoką dynamiką wypłat kredytów. Wypłaty kredytów inwestycyjnych dla gospodarki chłopskiej wzrosły bowiem w porównaniu z rokiem poprzednim o 12,9% (według planu rocznego miały wzrosnąć tylko o 2%), a kredytów obrotowych o 12,4% (według planu o 8,4%). W porównaniu z założeniami NPG na rok 1967 wypłaty kredytów inwestycyjnych dla gospodarki chłopskiej, na skutek przyznania dodatkowych limitów przez KERM, były wyższe prawie o 0,6 mld zł; również wypłaty kredytów obrotowych były wyższe o ponad 0,4 mld zł.

Rok 1967 charakteryzował się także szczególnie wysokim przekroczeniem planu w zakresie wypłat odszkodowań pieniężnych, należnych z tytułu ubezpieczeń rzeczowych i osobowych. Założenia NPG zostały na tym odcinku przekroczone prawie o 29%, to jest ponad 1,1 mld zł, co wiązało się ze znacznym wzrostem wypłat odszkodowań zarówno w ubezpieczeniach zawieranych w miastach (wzrost wypadków komunikacyjnych), jak i na wsi (nasilenie huraganów, gradobicia i powodzi oraz chorób zwierząt hodowlanych).

Ogólnie biorąc rok 1967 charakteryzował się wysoką dynamiką przychodów pieniężnych ludności, przy czym w roku tym wystąpił znacznie wyższy niż w latach poprzednich udział funduszu płac (62,1%) oraz znacznie wyższy udział przychodów gospodarki nie uspołecz-

nej, poza rolnictwem (8,4%), w globalnym wzroście przychodów pieniężnych ludności od gospodarki uspołecznionej. Warto również podkreślić, że wzrost wypłat z funduszu płac, osiągnięty w roku 1967 był najwyższym wzrostem uzyskanym od szeregu lat (a mianowicie od roku 1960).

Pomimo stosunkowo wysokiej dynamiki przychodów pieniężnych, zakup towarów przez ludność kształtował się w roku 1967 poniżej założeń wynikających z NPG, aczkolwiek niewykonanie to było stosunkowo nieznaczne i wyniosło około 0,4 mld zł, to jest 0,1% planu. Wzrost zakupów towarów w roku 1967, w porównaniu do roku poprzedniego, wyniósł według wstępnych danych 7,8%, przy czym w okresie tym wystąpił — odmiennie niż to zakładano w planie — wzrost udziału w łącznej sprzedaży artykułów żywnościowych, przy pewnym spadku udziału artykułów nieżywnościowych. Równocześnie nastąpiło wyraźne obniżenie się wypłat kredytów udzielanych ludności na ratalne zakupy towarów, między innymi na skutek niedoborów niektórych artykułów sprzedawanych na raty, na przykład lodówek sprężarkowych, samochodów, mebli.

Zaopatrzenie rynku w artykuły żywnościowe było w roku ubiegłym na ogół dobre, z wyjątkiem zaopatrzenia w mięso i przetwory mięsne; na tym odcinku występowały wyraźne braki w zaspokajaniu popytu ludności. Trudności te niemożliwe były do przezwyciężenia aż do chwili podjęcia decyzji o podwyżce cen mięsa i przetworów mięsnych z dniem 26 listopada 1967 roku.

Po tym okresie wystąpiła możliwość ogólnego zrównoważenia popytu z podażą mięsa, aczkolwiek dało się zaobserwować większe nasilenie zapotrzebowania na tańsze gatunki mięsa i wędlin, przy równoczesnym występowaniu pewnych nadwyżek w zakresie droższych gatunków wołowiny.

Mniej korzystnie przedstawiało się w roku 1967 zaopatrzenie rynku w tak zwane artykuły przemysłowe, a zwłaszcza w odzież, tkaniny wełniane, obuwie i meble. Podkreślić należy szczególnie niezadowalającą często jakość, fasony i kolory odzieży, jak również niską jakość, nieestetyczny wygląd oraz brak pewnych numerów obuwia.

W roku 1967 nastąpił spadek dostaw na rynek samochodów osobowych, na skutek konieczności przejściowego ograniczenia ich produkcji w związku z przygotowaniami do uruchomienia nowej produkcji wozów na licencji „Fiata”. Spowodowało to w roku 1967 wzrost nie zaspokojonego popytu, który wystąpił nie tylko w zakresie samochodów importowanych, lecz również i samochodów produkcji krajowej.

Na podkreślenie natomiast zasługuje znaczne zwiększenie w roku 1967 udziału wsi w zakupach artykułów trwałego użytku. Na przykład w okresie tym znacznie wzrosły, w porównaniu z rokiem poprzednim, dostawy mebli, odbiorników radiowych, magnetofonów, adapterów i lodówek do handlu wiejskiego, przy rów-

nocześnie znacznie wolniejszej dynamice dostaw tych artykułów do central miejskich. Wzrosły również dostawy do CRS „Samopomoc Chłopska” pralek domowych, telewizorów i aparatów fotograficznych, podczas gdy dostawy tych artykułów do sieci miejskiej, przede wszystkim z powodu braku popytu ludności na nie, były niższe niż w roku 1966.

W roku ubiegłym wzrosło również wyraźnie zaopatrzenie wsi w artykuły do produkcji rolnej oraz w materiały budowlane, niemniej jednak w okresie całego roku występował na wsi ostry deficyt materiałów ściennych, a zwłaszcza cegły oraz wapna hydratyzowanego i niektórych wyrobów hutniczych (np. żelaza zbrojeniowego, rur stalowych, blach ocynkowanych).

W odróżnieniu od zakupu towarów, zakup usług przez ludność w roku 1967 w ujęciu wartościowym był wyraźnie wyższy, niż to zakładał plan roczny. Przekroczenie planu wyniosło około 1,0 mld zł, czyli 2,2%. W pewnym stopniu przekroczenie to wynikało z podwyższenia opłat komunikacji miejskiej, które miało miejsce w połowie roku ubiegłego, jednakże rok 1967 charakteryzował się w rzeczywistości wyraźnym wzrostem zakupu usług w porównaniu do roku 1966. Na przykład wartość usług świadczonych dla ludności przez jednostki gospodarki uspołecznionej, koordynowane przez Komitet Drobnej Wytwórczości, wzrosła w roku 1967 ponad 10%, a w samym KDW prawie o 18%. Najszybsze tempo rozwoju usług nastąpiło w usługach remontowo-budowlanych (o 27,4%), dotyczących napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego (o 24,6%), motoryzacyjnych (o 21,4%), usług pralniczych (o 15,2%).

Jeśli chodzi o rzemiosło indywidualne, liczba zakładów na koniec 1967 roku wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 8,5%, a liczba zatrudnionych o 9,5%, co jest między innymi rezultatem polityki prowadzonej w ostatnich latach. W wyniku szeregu decyzji rządowych ekonomiczna sytuacja rzemiosła wyraźnie się poprawiła. Rzemiosło otrzymało więcej lokali, więcej materiałów, uporządkowana została sprawa cen za usługi i wyroby rzemiosła, a w zakresie podatków wprowadzono szereg ulg i udogodnień. Niemniej jednak dotychczasowe kierunki rozwojowe rzemiosła nie są w pełni prawidłowe, przede wszystkim dlatego, że szybciej rosną obroty w zakresie usług i dostaw dla gospodarki uspołecznionej, niż obroty wynikające z usług dla ludności i rolnictwa.

Tendencja występująca w roku 1967 do wysokiej dynamiki przychodów pieniężnych ludności, przy nieco niższym wzroście wydatków towarowych, spowodowała stosunkowo znaczny wzrost zasobów pieniężnych. Należy jednak podkreślić, że chociaż przyrost tych zasobów kształtował się w roku 1967 na poziomie prawie o 2,3 mld zł wyższym od założeń planu, to jednak był on całkowicie zbliżony do przyrostu uzyskanego w roku 1966. Rok ubiegły cechował w dalszym ciągu wysoki przyrost

oszczędności, który wyniósł około 13,7 mld zł, podczas gdy przyrost ten w roku 1966 wyniósł 12,4 mld zł.

Kształtowanie się dochodów i wydatków pieniężnych ludności w roku ubiegłym oraz ocena tempa rozwoju gospodarki narodowej, a zwłaszcza przewidywany wzrost produkcji środków konsumpcji (tzw. grupy „B”) stanowiło podstawę do określenia właściwych proporcji spożycia ludności w roku 1968. Zadania planowe, ustalone na rok bieżący, przewidują przede wszystkim pewne przyhamowanie dotychczasowej wysokiej dynamiki niektórych przychodów pieniężnych ludności (oczywiście poza wypłatami emerytur i rent, które w związku z regulacją znacznie wzrastają) w celu odpowiedniego dostosowania jej do planowanej dynamiki obrotu towarowego, wynikającej z aktualnej oceny możliwości zaopatrzenia rynku w masę towarową. Założenia NPG przewidywały bowiem w roku 1968 wzrost o 6% zakupu towarów przez ludność. Warto przy okazji podkreślić, że założenia planowe na rok bieżący przewidują wyraźny wzrost dostaw w porównaniu z rokiem ubiegłym wielu towarów przeznaczonych na zaopatrzenie obrotów detalicznych. Na przykład w zakresie artykułów żywnościowych dostawy mięsa i przetworów mięsnych mają wzrosnąć ponad 3%, tłuszczów zwierzęcych ponad 6%, ryb i przetworów prawie o 14%, jaj o 11% i cukru prawie o 6%. W zakresie tak zwanych artykułów przemysłowych dostawy do handlu detalicznego mają wzrosnąć w roku bieżącym, jeżeli chodzi o odbiorniki telewizyjne ponad 3%, odbiorniki radiowe — około 5%, magnetofony — ponad 15%, samochody osobowe z produkcji krajowej — prawie o 8%, maszyny do szycia o 9%, meble z produkcji krajowej ponad 9%, wyroby dziewiarskie 14% i wyroby przemysłu odzieżowego o 8,5%. Dąży się równocześnie — w celu ugruntowania równowagi pieniężno-rynkowej — do aktywizacji nietowarowych wydatków ludności.

Wszystkie te założenia planu na rok 1968 nie naruszają podstawowych tendencji wzrostu dochodów ludności (np. planowany wzrost wypłat z funduszu płac wynosi 6,3%) i nie wykraczają jednocześnie poza możliwości gospodarki narodowej, wzmacniając stabilizację rynku (szczególnie wobec rozwiązania w roku 1967 najtrudniejszego problemu, związanego z niedostatecznym zaopatrzeniem ludności w mięso i przetwory mięsne przez podwyżkę cen detalicznych).

Na początku roku 1968, a zwłaszcza w styczniu, wystąpiły wprawdzie na niektórych obszarach pewne zakłócenia na rynku, wywołane

przyczynami pozaekonomicznymi (pogłoski o rzekomej wymianie pieniędzy), które spowodowały zwiększone zakupy towarów — orientacyjnie w granicach około 2 mld zł — jednakże należy przewidywać, że w następnych miesiącach bieżącego roku zakupy tych artykułów ulegną odpowiedniemu obniżeniu (np. cukier, motocykle, wyroby jubilerskie). Równocześnie należy podkreślić, że planowana wartość zakupów towarów przez ludność na rok 1968 wynosi ponad 340 mld zł i w związku z tym ponadplanowy wzrost obrotów, zanotowany w styczniu, prawie o 2 mld zł wynosi zaledwie 0,6% planu rocznego i nie stanowi zagrożenia dla stabilizacji rynku, tym bardziej że równocześnie zanotowano wyraźne przyspieszenie tempa przyrostu wkładów w PKO i w związku z tym w okresach następnych należy przewidywać pewną odbudowę zasobów gotówkowych ludności.

Jak z tego wynika zarówno założenia planu na rok 1968, jak i obecna sytuacja gospodarcza gwarantują w pełni ogólną równowagę pieniężno-rynkową, niemniej jednak w celu uniknięcia ewentualnych napięć, które mogą wystąpić na poszczególnych odcinkach, należy w pełni wykorzystywać te instrumenty ekonomicznego działania, które znajdują się w naszym zasięgu, a mianowicie:

- przestrzegać obowiązującej dyscypliny płac i innych wypłat pieniężnych dla ludności,
- aktywizować produkcję towarów przeznaczonych na rynek (dotyczy to szczególnie deficytowych artykułów przemysłowych),
- skierować w większym niż dotychczas stopniu produkcję rzemiosła na świadczenie usług dla ludności i rolnictwa,
- przestrzegać bieżącej realizacji podatków i opłat oraz spłat kredytów, a także poprawić tempo likwidacji zaległości podatkowych z lat ubiegłych,
- propagować akcję oszczędności i to zarówno u ludności, jak i w całej gospodarce narodowej.

Na zakończenie warto podkreślić, że istotną sprawą dla ugruntowania równowagi pieniężno-rynkowej zarówno w roku 1968, jak i w latach następnych jest również nadrobienie zaległości w inwestowaniu tych dziedzin przemysłu, które produkują na rynek (dotyczy to szczególnie przemysłu lekkiego), jak również zapewnienie szybszego tempa rozwoju rolnictwa, i to zarówno na odcinku produkcji roślinnej, jak hodowlanej. Chodzi zatem między innymi o pełną realizację w roku 1968 planów zaopatrzenia wsi w środki do produkcji rolnej, maszyny i urządzenia rolnicze, materiały budowlane, a także o dalszy wzrost poziomu fachowego i metod pracy rolnictwa.

KAZIMIERZ CZYŻNIEWSKI

Inwestycje własne przedsiębiorstw a zagadnienie reprodukcji środków trwałych

Część I

Mija dziesięć lat od wprowadzenia do naszego systemu inwestycyjnego instytucji inwestycji zdecentralizowanych, których przedmiotem jest przede wszystkim odtworzenie i modernizacja środków trwałych.

Zasadniczym celem wprowadzonych zmian było — w myśl przyjętych założeń — stworzenie warunków do podejmowania przez przedsiębiorstwa decyzji co do zakresu i form reprodukcji środków trwałych. Powinno to sprzyjać zwiększeniu troski ze strony przedsiębiorstw o istniejący majątek trwały oraz prowadzić do stałego podnoszenia sprawności technicznej, a więc i efektywności aparatu produkcyjnego.

W ślad za tymi zmianami obsługę w zakresie finansowania inwestycji zdecentralizowanych powierzono bankowi finansującemu podstawową — eksploatacyjną — działalność przedsiębiorstwa. Przesłanką do przyjęcia tej nowej koncepcji organizacyjnego rozwiązania obsługi części inwestycji był fakt, iż ten zakres inwestycji wiąże się najściślej zarówno z podstawową działalnością przedsiębiorstwa jak i jego poczynaniami w dziedzinie częściowej reprodukcji środków trwałych — remontami.

Wydaje się, iż nadarza się okazja, aby z perspektywy przebytego etapu spojrzeć na rozwój wspomnianej instytucji i podjąć próbę oceny jej efektywności. Powinno to pozwolić na zarysowanie praktycznych wniosków, mogących przyczynić się do dalszego doskonalenia: systemu programowania i planowania nakładów na reprodukcję środków trwałych; form finansowania i kredytowania działalności inwestycyjnej i remontowej przedsiębiorstw; metod analizy tej działalności i środków oddziaływania.

Tak szerokiego zakresu tematyki nie można wyczerpać w ramach jednego artykułu. Dlatego też będziemy ją rozwijać w następnych numerach „Wiadomości NBP”.

1

Do inwestycji własnych przedsiębiorstw zaliczać będziemy: inwestycje przedsiębiorstw (zwane także inwestycjami planowymi), inwestycje szybko rentujące się oraz inwestycje tzw. „drobne”. Aktualnie do inwestycji przedsiębiorstw powinny być zaliczane:¹⁾

1) w zakresie działalności produkcyjnej i usługowej przedsiębiorstw:

— inwestycje związane z odtworzeniem lub utrzymaniem istniejącego majątku trwałego, zwłaszcza polegające na uzupełnieniu lub wymianie zużytych fizycznie albo przestarzałych technicznie i ekonomicznie maszyn i urządzeń,

— modernizacje i rekonstrukcje dokonywane w ramach istniejących powierzchni produkcyjnych,

¹⁾ Porównaj § 3 wytycznych w sprawie kryteriów i zasad zaliczania zadań inwestycyjnych do poszczególnych kategorii inwestycji oraz niektórych pojęć i podziałów inwestycyjnych stosowanych w instrukcji inwestycyjnej, stanowiących załącznik do instrukcji do opracowania projektu nowego narodowego planu gospodarczego na rok 1968 oraz podstawowych założeń planu na rok 1969.

— mniejsze rozbudowy, rekonstrukcje i modernizacje wydziałów i obiektów produkcji podstawowej (z wyjątkiem zaliczonych do inwestycji zjednoczeń) oraz przebudowa i budowa obiektów pomocniczych,

— inwestycje usprawniające pracę przedsiębiorstw, związane z obniżeniem kosztów własnych, podnoszeniem jakości i unowocześnianiem produkcji, poprawą organizacji oraz bezpieczeństwa i higieny pracy itp.;

2) inwestycje socjalno-kulturalne (np. świetlice, żłobki itp.).

Inwestycje planowe przedsiębiorstw ujmowane są w ich rocznych planach gospodarczych w formie planu finansowania inwestycji.

Inwestycje szybko rentujące się są to w zasadzie takie przedsięwzięcia, które ujawniają się w toku realizacji rocznych planów i odpowiadają określonym kryteriom²⁾. W szczególności do inwestycji szybko rentujących się zalicza się zamierzenia związane z realizacją postępu technicznego i ekonomicznego oraz rozwojem produkcji eksportowej lub zastępującej import, jak też inwestycje zmierzające do zwiększenia produkcji artykułów poszukiwanych na rynku lub usług dla ludności, pod warunkiem że: efekt gospodarczy inwestycji zapewnia zwrot nakładów w okresie 3 lat od daty oddania inwestycji do użytku; wartość kosztorysowa inwestycji nie przekracza 1 mln zł; realizacja inwestycji polega głównie na nabyciu maszyn i urządzeń oraz ich montażu, a wartość robót budowlanych nie przekracza 15% kosztu inwestycji; cykl realizacji nie przekracza 12 miesięcy.

Bank może wyrazić zgodę na przyjęcie do finansowania inwestycji o wartości kosztorysowej powyżej 1 mln zł lub gdy wartość robót budowlanych przekracza 15%, lecz mieści się w granicach 30% kosztu inwestycji, jak też gdy cykl realizacji przekracza 12 miesięcy, lecz nie trwa dłużej niż 18 miesięcy. Inwestycje związane z produkcją eksportową lub zastępującą import banki mogą także przyjąć do finansowania, jeśli okres zwrotu nakładów nie przekracza lat 5, pod warunkiem że celowość inwestycji i jej efektywność dewizowa została potwierdzona przez właściwą centralę handlu zagranicznego.

Zakres inwestycji drobnych jest w państwowych przedsiębiorstwach, poza przedsiębiorstwami obrotu towarowego, nieduży, toteż w tych jednostkach, a zwłaszcza w przedsiębiorstwach objętych planowaniem centralnym nie przejawiają one silniejszej dynamiki. W 1967 roku nakłady na te inwestycje wyniosły 4,5% ogółu nakładów na inwestycje własne przedsiębiorstw, w przedsiębiorstwach objętych planowaniem centralnym 2%, zaś w przemyśle kluczowym — 0,2% (w roku 1966 około 1%). Można to wytłumaczyć tym, że: 1) W ramach tych inwestycji

²⁾ Porównaj § 53 uchwały nr 278 Rady Ministrów z dnia 28 października 1965 r. w sprawie zasad finansowania inwestycji i kapitalnych remontów jednostek państwowych (Monitor Polski nr 61, poz. 318).

przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego mogą praktycznie realizować zakupy przedmiotów zaliczonych do środków trwałych, których jednostkowe koszty nabycia wraz z montażem nie przekraczają 50 tys. zł oraz zamierzenia polegające na wykonaniu robót budowlanych realizowanych sposobem gospodarczym, o koszcie nie przekraczającym 50 tys. zł;³⁾ 2) przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, a więc objęte uchwałą nr 276 Rady Ministrów⁴⁾ mogły w zasadzie — w odróżnieniu od pozostałych przedsiębiorstw — wydatkować na działalność inwestycyjną wolne — po zapewnieniu wymaganego pokrycia funduszami własnymi środków obrotowych — środki zgromadzone na rachunku „B” środków funduszu rozwoju także w ciągu roku, a więc ponad kwotę wynikającą z rocznego planu finansowania inwestycji (gdy np. na wymieniony rachunek zostały przelane dodatkowe środki bądź gdy przedsiębiorstwo wygospodarowało w ciągu roku nadwyżkę funduszy własnych w obrocie). Toteż przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego nie miały dotąd istotnej potrzeby, aby niektóre swoje zamierzenia realizować jako inwestycje drobne.

Przedsiębiorstwa nie objęte uchwałą nr 276 mogą dokonywać w ciągu roku nakładów na inwestycje planowe w granicach środków własnych, przeznaczonych na ten cel w planach finansowania inwestycji. Środki pieniężne zgromadzone ponad ten plan, przedsiębiorstwa te mogą zużyć między innymi na finansowanie inwestycji szybko rentujących się i drobnych.

We wszystkich rodzajach inwestycji podjęcie ich realizacji może nastąpić po przyjęciu inwestycji do finansowania przez bank, który sprawdza przedtem nie tylko stopień przygotowania jej do realizacji (posiadanie przez inwestora wymaganej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, zapewnienia dostaw maszyn i urządzeń oraz zawartej umowy z wykonawcą robót), ale także celowość i efektywność danego zamierzenia inwestycyjnego.

2

Inwestycje własne przedsiębiorstw można uznać za najbardziej zdecentralizowane w naszym systemie zarządzania i planowania; mają one przy tym za sobą najdłuższy okres doświadczeń w dziedzinie decentralizacji działalności inwestycyjnej. W tej grupie mamy do czynienia z inwestycjami, które przedsiębiorstwa mogą podejmować na podstawie samodzielnych decyzji. Podstawowym założeniem, na którym oparto instytucję inwestycji zdecentralizowanych, było, aby możliwości podejmowania przez przedsiębiorstwa zamierzeń inwestycyjnych zależały od wygospodarowania własnych środków pieniężnych (służą one bądź bezpośrednio do finansowania działalności inwestycyjnej, bądź do spłaty zaciągniętych na ten cel kredytów bankowych, antycypujących przyszłą akumulację środków własnych).

Pozostawienie przedsiębiorstw swobody podejmowania — w pewnej mierze — decyzji inwestycyjnych stawia przed nimi zwiększone wymagania nie tylko w zakresie oceny potrzeb, ale także (a w wie-

lu przypadkach przede wszystkim) jeśli chodzi o wybór przedsięwzięć: najbardziej celowych, opłacalnych i należycie przygotowanych do realizacji. Od ich efektywności bowiem oraz od sprawnej realizacji inwestycji zależą przecież przyszłe wyniki gospodarcze i finansowe przedsiębiorstwa.

Z drugiej strony trzeba przyjąć, że podejmowane w ramach inwestycji własnych zamierzenia są, ogólnie rzecz biorąc, jak najbardziej uzasadnione ze względu na cel, jakiemu służą oraz na swój charakter. W ten sposób następuje podnoszenie sprawności technicznej istniejącego aparatu wytwórczego. Tą drogą wdraża się — w sposób jak najbardziej naturalny — postęp techniczny; następuje unowocześnienie aparatu produkcyjnego, między innymi przez wiązanie wymiany z przedsięwzięciami modernizacyjnymi. Jak najintensywniejsze rozwijanie tych kierunków w dziedzinie reprodukcji środków trwałych jest — na obecnym etapie rozwoju naszego przemysłu — jednym z podstawowych zadań. Wynika to z przyjętych założeń, w myśl których rozwój inwestycji modernizacyjnych jest podstawowym kierunkiem polityki inwestycyjnej w bieżącej pięcioletce, zwłaszcza w przemyśle. Pełna realizacja tego kierunku stanowi ważny środek zmniejszenia kapitałochłonności produkcji i wzrostu dochodu narodowego. Przez unowocześnienie parku maszynowego i procesów technologicznych osiąga się nie tylko znaczne zwiększenie produkcji i obniżkę kosztów produkcji oraz poprawę innych wskaźników techniczno-ekonomicznych; modernizacja naszych zakładów produkcyjnych jest zasadniczym warunkiem unowocześnienia wyrobów, poprawy jakości produkcji oraz wzbogacenia jej asortymentów. Ma to szczególnie duże znaczenie w świetle poważnych zadań w dziedzinie zwiększenia eksportu maszyn, urządzeń i wyrobów przemysłowych oraz zaopatrzenia kraju w coraz lepsze wyroby.

W pewnych przypadkach w ramach inwestycji własnych przedsiębiorstw następuje również nieznaczna rozbudowa aparatu produkcyjnego, drogą zainstalowania — na istniejących powierzchniach produkcyjnych — dodatkowych maszyn. A więc jeden i drugi rodzaj inwestycji prowadzi do: wzrostu potencjału wytwórczego, zwiększenia jego sprawności technicznej i obniżki kosztów produkcji.

Druga przesłanka oparta jest na założeniu, że w przypadku konieczności zaangażowania na realizację danego przedsięwzięcia własnych środków pieniężnych (funduszu rozwoju bądź funduszu inwestycyjno-remontowego) przedsiębiorstwo dokonuje niewątpliwie wyboru, na co przeznaczyć pozostające w jego dyspozycji środki własne. W przypadku użycia ich w sposób nie przemysłowy pozbawia się ono między innymi korzyści w postaci oprocentowania środków, pozostających na bankowym rachunku. Jeżeli zaś na realizację inwestycji przedsiębiorstwo musi zaciągnąć kredyt bankowy, wówczas musi ono liczyć się nie tylko z obciążeniem z tytułu odsetek od kredytu, ale ponadto z koniecznością zaangażowania przyszłych funduszy pieniężnych na spłatę rat kredytu. Można zatem przyjąć, że inwestycje własne przedsiębiorstwa podejmują z większą ostrożnością.

Na omawianych wyżej przesłankach oparta została teoria szacunku nakładów na inwestycje przedsiębiorstw. Stopień jego elastyczności zależał — w poszczególnych latach — głównie od aktualnie stojących do dyspozycji środków rzeczowych oraz stopnia ostro-

³⁾ Porównaj zarządzenie ministra finansów z dnia 30 grudnia 1965 r. w sprawie dopuszczenia do realizacji w latach 1966 i 1967 drobnych inwestycji (Monitor Polski nr 2 z roku 1966, poz. 16).

⁴⁾ Uchwała z dnia 28 października 1965 r. w sprawie gospodarki finansowej zjednoczeń przemysłowych i zgrupowanych w nich państwowych przedsiębiorstw objętych planowaniem centralnym (Monitor Polski nr 61, poz. 316).

ści napięć w zakresie całości planu inwestycyjnego, a ściślej — w zakresie robót budowlanych, realizowanych w systemie zleceń (przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe). Ten bowiem czynnik odgrywał (i w coraz większym stopniu odgrywa) decydującą rolę. W tym zakresie inwestycje własne przedsiębiorstw mogą być — oczywiście tylko w nieznacznej mierze — „konkurencyjne” w stosunku do pozostałych grup inwestycji.

Ale nie tylko ten czynnik wchodzi w grę. Nie mniej ważną rolę odgrywają: cel, jaki zamierza się realizować przez rozszerzenie programu inwestycyjnego oraz struktura ekonomiczna nakładów. Dlatego też każdy z wymienionych rodzajów inwestycji cechuje różny stopień elastyczności, jeśli chodzi o kształtowanie globalnych — w skali gospodarki narodowej — nakładów. I tak, nakłady na inwestycje przedsiębiorstw (planowe) ustala się (corocznie lub ostatnio na dwa lata) w postaci szacunku w narodowym planie gospodarczym. Na bankach spoczywa obowiązek regulowania rozmiarów tych inwestycji — za pomocą odpowiedniej polityki finansowej i kredytowej — zgodnie z przyjętymi założeniami. Poczynając od roku 1966 dopuszcza się możliwość przekroczenia tego szacunku w granicach 5 — 10%, jeżeli przedsiębiorstwa wygospodarują więcej środków własnych, niż to wynika z założeń przyjętych w opracowanym centralnie planie finansowania inwestycji.

W mniejszym stopniu ograniczone są inwestycje drobne, zaś inwestycje szybko rentujące się mogą być realizowane bez ograniczeń, pod warunkiem że odpowiadają one podanym kryteriom, a przedsiębiorstwo posiada na ich sfinansowanie środki własne; w razie potrzeby może ono uzyskać nie limitowany, niżej oprocentowany kredyt bankowy.

Zgłaszane przez przedsiębiorstwa — w ich planach — potrzeby w zakresie inwestycji przedsiębiorstw znacznie przekraczają zarówno kwoty ustalone w planie 5-letnim, jak i szacunki ustalane w narodowych planach gospodarczych. Przede wszystkim jednak przekraczały one realne możliwości pokrycia rzeczowego i dlatego nie mogły być w pełni zaspokajane (ażeby nie dopuścić do poważnego naruszenia założonych proporcji i równowagi rynkowej). Dotyczy to przede wszystkim — jak o tym była mowa — robót budowlanych, wykonywanych systemem zleceń. Niemniej w poszczególnych latach następowały zwiększenia (odpowiednimi decyzjami) szacunków, umożliwiające przedsiębiorstwom zrealizowanie nakładów wyższych, niż to przewidziano w materiałach

analitycznych do narodowego planu gospodarczego. Ilustruje to poniższa tabela.

3

Aktualny zakres i układ sprawozdawczości inwestorów nie pozwala na bliższe scharakteryzowanie nakładów (w odpowiednich przekrojach) oraz struktury (technicznej i ekonomicznej) inwestycji własnych przedsiębiorstw. Dlatego też posłużymy się zarówno dla tego celu, jak i dla dokonania oceny osiągniętych w tej grupie inwestycji efektów techniczno-ekonomicznych, wynikami badań ankietowych oraz prac analityczno-kontrolnych, przeprowadzonych przez Narodowy Bank Polski w latach 1966 i 1967.

Na wstępie należy podać, że nakłady na inwestycje własne przedsiębiorstw objętych planowaniem centralnym stanowią około 12% ogółu ich nakładów, realizowanych we wszystkich trzech podanych poprzednio grupach inwestycji: centralnych, zjednoczeń i przedsiębiorstw. W poszczególnych resortach udział ten jest różny i dochodzi nawet do 35% (w przemyśle lekkim i spożywczym).

Z ogółu nakładów przypada: około 60% na inwestycje w dziale przemysłu, 9% w dziale budownictwa, 18% na transport i łączność, 6% na obrót towarowy, a około 7% na pozostałe działy gospodarki narodowej. Nakłady na roboty budowlano-montażowe stanowiły w roku 1966 około 22% ogólnych nakładów, przy czym przeszło połowa to roboty związane z montażem zakupionych maszyn i urządzeń. W pewnej części (około 1/4) roboty te, a zwłaszcza montażowe, wykonywane są sposobem gospodarczym, a więc bez angażowania potencjału przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Inwestycje typu budowlanego stanowiły (ilościowo biorąc) 5% (w przemyśle 6,6%), zakupy inwestycyjne, połączone z drobnymi robotami budowlanymi i montażem stanowiły około 25%, zaś zakupy maszyn i urządzeń nie wymagających ani robót budowlanych, ani montażu — około 70%.

Te same badania wykazały, że w przemyśle prawie 25% nakładów związanych było z utrzymaniem zdolności technicznej aparatu produkcyjnego, a więc polegało na wymianie (odtworzeniu) środków trwałych. Nakłady na modernizację, na inwestycje usprawniające proces produkcji — stanowiły około 27%, zaś na powiększenie wyposażenia wydziałów produkcyjnych na istniejących powierzchniach przypadło około 21% nakładów. Tak więc w sumie prawie 3/4 nakładów w grupie inwestycji własnych przedsiębiorstw związanych jest bezpośrednio z doskonaleniem i rozwijaniem (w podanym wyżej, ograniczonym zakresie) aparatu produkcyjnego. Ale stosunkowo niemały jest udział inwestycji mających na celu poprawę warunków produkcji, zwiększenie bezpieczeństwa pracy itp.

Nieco inaczej pod względem struktury ekonomicznej kształtują się nakłady w górnictwie i energetyce, przemyśle ciężkim i chemicznym. W tych resortach nakłady na wymianę i uzupełnienie parku maszynowego wynoszą odpowiednio: w górnictwie i energetyce oraz w przemyśle ciężkim — 51%, w przemyśle chemicznym —

Nakłady na planowane inwestycje przedsiębiorstw

Wyszczególnienie	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967
	w odsetkach						
Państwowe przedsiębiorstwa:							
a) planu centralnego —							
1. szacunek przyjęty w NPG	100	100	100	100	100	100	100
2. według planów przedsiębiorstw % 2 : 1	114,4	145,3	129,7	132,5	134,6	135,6	190,0
3. wykonanie % 3 : 1	109,5	103,0	96,2	105,7	112,9	123,9	133,5
b) planu terenowego —							
1. szacunek przyjęty w NPG	100	100	100	100	100	100	100
2. według planów przedsiębiorstw % 2 : 1	118,5	119,7	112,9	103,4	106,3	114,9	154,1
3. wykonanie % 3 : 1	93,7	116,5	109,8	105,1	108,7	117,0	146,7

64%. Stosunkowo niewielki jest natomiast w tych resortach zakres inwestycji typu modernizacyjnego (odpowiednio: 12%, 9% i 3%). Można przyjąć, że większość ich przedsięwzięć modernizacyjnych — jako przedsięwzięć na większą skalę i z reguły powiązanych z rekonstrukcją zakładów — realizowanych jest w grupie inwestycji zjednoczeń.

Inwestycje typu modernizacyjnego w szerszym zakresie realizowane są natomiast w resorcie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych (37% ogółu inwestycji ankietowanych przedsiębiorstw) oraz w resorcie przemysłu lekkiego (26%), z tym że w tym ostatnim — w następnej zaraz kolejności występują inwestycje polegające na uzupełnieniu wyposażenia (22%) oraz na wymianie zużytych maszyn i urządzeń (18%).

W przemyśle materiałów budowlanych, obok inwestycji modernizacyjnych, podejmowane są również w szerszym niż w innych przemysłach zakresie inwestycje typu usprawnieniowego. Oba te kierunki są odbiciem aktualnej polityki inwestycyjnej w tym przemyśle, która ma na celu drogą usprawnień pełniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnej zakładów dotychczas w zbyt niskim stopniu wykorzystywanej. Możliwość szerszego wprowadzenia usprawnień stwarza nieskomplikowany na ogół charakter procesów technologicznych w tym przemyśle.

Poważną część nakładów przedsiębiorstw objętych ankietą stanowią zakupy środków transportowych. Przodują w tym (tak pod względem wartości zakupów, jak i pod względem ich udziału w ogólnych sumach nakładów na inwestycje przedsiębiorstw) górnictwo i energetyka oraz przemysły: ciężki, spożywczy i drzewny, a więc przemysły, w których transport odgrywa dużą rolę. Jednakże struktura tych zakupów różni się dość znacznie. W przemyśle spożywczym i drzewnym ponad 50% nakładów na transport stanowią zakupy samochodów ciężarowych i specjalnych, w pozostałych (górnictwo i energetyka, przemysł ciężki) przeważa transport wewnętrzny (suwnice, dźwigi, wagony, wózki itp.).

Inwestycje nie związane bezpośrednio z procesem produkcji polegają na wznoszeniu budynków administracyjno-socjalnych, porządkowaniu terenów fabrycznych (ogrodzenia, oświetlenie, drogi), zakupach i instalacji urządzeń bhp, przeciwpożarowych, alarmowych, łączności (centrale telefoniczne) i innych oraz na zakupach wyposażenia dla biur (w tym maszyn piszących i liczących), zakładaniu szkół przyzakładowych, laboratoriów itp.

W przedsiębiorstwach handlowych, w których przeprowadzono badania ankietowe, najpoważniejsze nakłady kierowane są na zakupy wyposażenia dla istniejących lokali i obiektów handlowych (24% ogółu nakładów), na budowę obiektów handlowych wolno stojących (14%) oraz na zakupy środków transportu (16%). Nakłady na zakup środków transportu rozłożone są bardziej równomiernie, przy czym poważny udział mają w nich zakupy transportu samochodowego (około 70%). Pozostałe zakupy w tej grupie dotyczą urządzeń transportu wewnętrznego oraz ciągników i przyczep.

Najpoważniejszą część nakładów w przedsiębiorstwach transportu i łączności, powiązanych z budżetem centralnym, kierowana jest na wymianę podstawowych urządzeń komunikacyjnych i łączności oraz na budowę, rozbudowę i modernizację istniejących

obiektów i urządzeń w przedsiębiorstwach resortów: komunikacji (43%), łączności (65%) i żeglugi (74%). Realizowane inwestycje polegają głównie na zakupach sprzętu drogowego, maszyn i urządzeń dla zakładów naprawczych taboru kolejowego oraz dla pomocniczych zakładów produkcyjnych (w komunikacji), jak również na budowie pawilonów pocztowych, linii napowietrznych do central telefonicznych, telefonizacji wsi (w łączności) itp.

Rzeczywiste efekty badanych inwestycji osiągnęły poziom planowany przy przyjmowaniu inwestycji do finansowania. Z uzyskiwanych efektów przypada około 58% na zysk osiągnięty w wyniku zwiększenia produkcji, około 26% na rezultaty osiągnięte dzięki poprawie jakości produkcji (między innymi zmniejszenie braków), a pozostałych 16% to efekty w postaci obniżki kosztów własnych produkcji.

Sredni okres zwrotu nakładów, wyliczony w stosunku do osiągniętych efektów finansowych (ustalonych według obowiązującej metody), wynosi przeciętnie 1,7 roku (w przemyśle ciężkim — 1,1 roku, w przemyśle chemicznym 0,7 roku, w przemyśle materiałów budowlanych 4,2 lat, w przemyśle spożywczym 3,2 lat, zaś w przemyśle drzewnym 1,5 roku). Wśród badanych inwestycji były jednak i takie, które nie dały założonych efektów.

Z badań dotyczących inwestycji szybko rentujących się wynika, że związane są one przede wszystkim z racjonalizacją i mechanizacją procesów produkcyjnych, wdrażaniem „małego” postępu technicznego itp. Stąd też około 40% ogólnych efektów stanowi obniżka kosztów własnych produkcji, z czego 35% przypada na obniżkę kosztów robocizny, zaś niepełnych 30% na obniżkę kosztów materiałowych. Połowa efektów osiąganych w wyniku inwestycji szybko rentujących się polega na zwiększeniu produkcji, w tym także produkcji eksportowej i zastępującej import. Znikomy jest w tej kategorii inwestycji, bo wynoszący niespełna 5%, udział robót budowlanych. Dlatego też cykl inwestycyjny jest stosunkowo krótki. Dla blisko 60% przedsięwzięć wynosi on jeden kwartał, a tylko w nielicznych przypadkach przekracza jeden rok. Zapewniają one przy tym szybką zwrotność nakładów, bo w stosunku do 75% inwestycji zwrot nakładów następuje w okresie do dwóch lat (przy granicznym okresie zwrotu do 3 lat). Tylko 10% inwestycji szybko rentujących się nie przynosi efektów w rozmiarach założonych przy przyjmowaniu inwestycji do finansowania, co oczywiście prowadzi do wydłużenia okresu zwrotności nakładów.

Konfrontacja wyników badań przeprowadzonych w 1967 roku w stosunku do znacznie większej liczby inwestycji, bo około 12 tys. (badania w 1966 roku objęły 1.640 inwestycji), wykazuje w niektórych pozycjach pewne odchylenia. Wpływają one na ogół korzystnie na podany wyżej obraz ekonomicznej struktury nakładów, a także efektów osiąganych z inwestycji przedsiębiorstw. Dotyczy to przede wszystkim zwiększenia udziału nakładów na modernizację istniejącego aparatu produkcyjnego oraz inwestycje usprawniające działalność produkcyjną, między innymi drogą zmniejszenia udziału nakładów na wyposażenie w dodatkowe środki pracy.

Analiza struktury technicznej inwestycji objętych ostatnią ankietą wskazuje, że zakupy maszyn, urządzeń, środków transportowych itp. stanowią 77,2% planowanych nakładów, zaś roboty budowlano-mon-

tażowe około 19,8%. W przemyśle podane wskaźniki kształtują się odpowiednio: 73,4% i 23,3%. Znacznie wyższy jest natomiast udział robót — zwłaszcza budowlanych — w obrocie towarowym (31,5%) i gospodarce komunalnej (54,2%). Pozostaje to w związku z wykonywaniem w szerszym zakresie inwestycji typu budowlanego, związanych z budową i rozbudową obiektów podstawowej i pomocniczej działalności. Z kolei niższy od ogólnego jest udział robót budowlano-montażowych w transporcie i łączności (5,9%), gdzie — z natury rzeczy — przeważają zakupy środków transportowych.

Według danych ankiety udział importu w zakupach dóbr inwestycyjnych wynosi około 22,5% (w obrocie towarowym 30% całości zakupów). W tym dziale przeważają zakupy: środków transportowych, urządzeń chłodniczych oraz różnego rodzaju maszyn (księgujących, fakturujących itp.).

Prawie 33% nakładów badanych inwestycji związanych było z wymianą zużytych maszyn i urządzeń oraz środków transportowych (na te ostatnie przypada około 11%).

Nakłady poniesione na modernizację i rekonstrukcję aparatu produkcyjnego oraz na drobne rozbudowy obiektów produkcyjnych i usługowych wyniosły około 23%; 18% nakładów służyło zwiększeniu wyposażenia produkcyjnego i usługowego, bez zwiększenia powierzchni, w tym około 8% na zwiększenie taboru samochodowego; 17% nakładów skierowano na inwestycje usprawniające działalność produkcyjną, zaś 9% na różne pozostałe inwestycje, nie związane bezpośrednio z podstawową działalnością przedsiębiorstw.

Jeśli chodzi o strukturę ekonomiczną nakładów w poszczególnych działach gospodarki narodowej, to należy podać, że w przedsiębiorstwach przemysłowych nie odbiega ona w sposób istotny od struktury podanej wyżej, a dotyczącej ogółu badanych inwestycji. Jedynie w obrocie towarowym większy jest udział nakładów na inwestycje typu modernizacyjnego (32%) oraz na drobne rozbudowy obiektów usługowych (6%) i na zwiększenie ich wyposażenia.

W transporcie i łączności największą pozycję stanowią nakłady na wymianę i zwiększenie taboru samochodowego.

Badania kilkuset inwestycji, których celem było zwiększenie produkcji — przede wszystkim drogą lepszego wykorzystania wolnych powierzchni i rezerw produkcyjnych — wykazują, że uzyskiwane efekty — przeciętnie biorąc — są dość wysokie (około 3,5 zł przyrostu wartości produkcji na 1 zainwestowaną złotówkę). Znaczne zróżnicowanie efektów występuje w przedsiębiorstwach podległych poszczególnym resortom, a zwłaszcza w przemyśle lekkim i przemyśle ciężkim. W tych przemysłach szczególnie wysokie efekty można osiągnąć nie tylko drogą lepszego wykorzystania wolnych powierzchni produkcyjnych (nie chodzi przy tym o celowo stworzone — np. w zakładach nowo zbudowanych — rezerwy powierzchniowe, których zagospodarowanie przewidziane jest na lata następne). Przy stosunkowo niewielkich nakładach można znacznie zwiększyć zdolność produkcyjną poszczególnych ogniw i zespołów aparatu wytwórczego przez usuwanie wąskich przejść w produkcji.

W obrocie towarowym natomiast na jedną zainwestowaną złotówkę przypada wzrost obrotów około 2,8 zł, zaś w transporcie i łączności około 2,1 zł.

Badania rzeczywiście osiągniętych efektów w za-

kresie wzrostu produkcji wykazały, że są one uzyskiwane — średnio biorąc — w rozmiarach nieco wyższych od zakładanych w planach rzeczowo-finansowych inwestycji w momencie przyjmowania ich przez bank do finansowania. Jest to więc zjawisko wysoce pozytywne. Nie są natomiast osiągnięte w pełni zakładane efekty w zakresie obniżki kosztów; w rzeczywistości uzyskuje się przeciętnie około 65% efektów założonych w planie.

Jak już podkreślaliśmy, zarówno inwestycje renowacyjne, jak i modernizacyjne prowadzą do wzrostu potencjału produkcyjnego i obniżki kosztów produkcji. Dzięki takim celowym przedsięwzięciom w wielu przypadkach dało się nie tylko zaoszczędzić środki, które trzeba by przeznaczyć na budowę nowych obiektów, a nierzadko nawet nowych zakładów. Takie działania przyniosło także poważne efekty nie dające się wyrazić w ilościowym wzroście produkcji. Wyrażały się one w jej uszlachetnieniu, a więc poprawie gatunkowości, jakości, estetyki, wzbogaceniu asortymentów, słowem w lepszym dostosowaniu wyrobów do potrzeb rynku oraz w rozbudowie sieci magazynowej i handlowej, usprawnieniu komunikacji itp. Trzeba także wspomnieć o inwestycjach, których efekty są niewymierne. Przykładowo należy wskazać na zakup wyposażenia dla laboratoriów, szkół przykładowych, obiektów socjalnych itp. Wreszcie trzeba podkreślić znaczenie nakładów związanych z poprawą warunków pracy i bhp. Wszystko to sprzyja nie tylko lepszej gospodarce zasobami społecznymi. Przez usprawnienie procesu produkcyjnego i poprawę warunków pracy osiąga się także zwiększenie wydajności pracy zatrudnionego personelu.

Przedstawione tu pomyślnie efekty nie oznaczają, że w dziedzinie inwestycji własnych przedsiębiorstw osiągnęliśmy dostateczną sprawność. Przeprowadzone badania ujawniły bowiem również szereg przykładów niedostatecznej troski i gospodarności przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych oraz w przebiegu realizacji inwestycji. Wskutek tego pewna ilość inwestycji nie przynosi założonych efektów; występują także zjawiska niewłaściwego wykorzystania ich efektów. Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze już w pierwszym okresie po oddaniu inwestycji do użytku przenosi ona pełny efekt, jaki zakładano przy jej podejmowaniu. W wielu wypadkach na wdrożenie inwestycji potrzebny jest dłuższy okres, niż zakładano. Nierzadko decydują o tym takie między innymi przyczyny jak: trudności opanowania nowej technologii (potrzeba dłuższego szkolenia załogi), brak właściwego — przy danej technologii — surowca itd.

Wydaje się, że pomimo wielu zastrzeżeń, jakie można wysunąć zarówno co do przyjętej metody badań ankietowych, jak i ich wyników można stwierdzić, że struktura — zarówno techniczna, jak i ekonomiczna — nakładów realizowanych w grupie inwestycji własnych przedsiębiorstw odpowiada — ogólnie rzecz biorąc — założeniom przyjętym zarówno w metodyce planowania, jak i w planach gospodarczych. Przewidują one, że podstawową masę nakładów w tej grupie inwestycji powinno się przeznaczać na odtworzenie i modernizację istniejącego aparatu produkcyjnego, a więc na zwiększenie jego sprawności technicznej. Dane z ankiet wskazują, że na utrzymanie zdolności produkcyjnych drogą wymiany — zarówno prostej, jak i powiązanej z modernizacją — zużytych środków pracy przeznaczają się

około 33% ogółu nakładów na inwestycje przedsiębiorstw, zaś w sumie prawie $\frac{3}{4}$ ogółu nakładów służy doskonaleniu i modernizacji bazy technicznej. Sprzyja to nie tylko unowocześnieniu procesów gospodarczych, dzięki zbliżeniu procesu technologicznego oraz maszyn i urządzeń do wymagań współczesnej techniki. Modernizacja prowadzi z reguły do zwiększenia wielkości produkcji, wzbogacenia jej asortymentów oraz poprawy jakości wyrobów, a także do zmniejszenia pracochłonności i obniżki kosztów własnych.

* * *

Wyniki przeprowadzonych badań ankietowych mogą być niewątpliwie wykorzystane również do oceny bieżących zamierzeń inwestycyjnych przedsiębiorstw, co ma szczególne znaczenie w sytuacji roku bieżącego i lat najbliższych. Mogą one stanowić także pożyteczne źródło informacji — zwłaszcza w powiązaniu z danymi obrazującymi stan, strukturę oraz wiek środków trwałych — dla oceny polityki przedsiębiorstw w dziedzinie reprodukcji majątku trwałego. Dane ankietowe nie dają oczywiście odpowiedzi na podstawowe pytanie, w jakim stopniu zaspokajane są potrzeby w zakresie odtworzenia środków trwałych przedsiębiorstw.

Tymczasem wiadomo, że potrzeby te rosną nie tylko pod wpływem nieustannego rozwoju naszej ba-

zy technicznej i następujących korzystnych zmian w strukturze trwałego majątku produkcyjnego przedsiębiorstw (wzrasta w nim udział maszyn i urządzeń technicznych). Przede wszystkim postęp techniczny przyspiesza proces ekonomicznego starzenia się maszyn i urządzeń, zwłaszcza w niektórych gałęziach przemysłu. Dotyczy to nie tylko zakładów starych; również zakłady zbudowane w latach pięćdziesiątych, a zwłaszcza w pierwszej fazie industrializacji wymagają już — w naturalnej kolei rzeczy — nie tylko unowocześnienia, ale w wielu przypadkach pilnego odtworzenia.

Na tym tle ze szczególną siłą narzuca się konieczność poszukiwania efektywniejszej metody określania — w sposób możliwie zbiektywizowany, a więc oparty na przesłankach techniczno-ekonomicznych — potrzeb nie tylko inwestycyjnych, ale również remontowych. Coraz silniej bowiem trzeba wiązać przedsięwzięcia mające na celu renowację środków trwałych zarówno z założeniami polityki w zakresie modernizacji i rekonstrukcji zakładów, jak i częściowej reprodukcji środków trwałych — z działalnością remontową. Wydaje się, iż poszukiwania powinny zmierzać do przyjęcia zasad zintegrowanej oceny potrzeb inwestycyjnych i remontowych. Tym zagadnieniom poświęcone zostaną następne opracowania.

HENRYK BŁASZAK

Oprocentowanie kredytu jako środek oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw

Według ogólnie przyjętej opinii podstawową formę oddziaływania banku na gospodarkę przedsiębiorstw stanowi w obecnych warunkach elastyczne operowanie podwyższoną stopą oprocentowania kredytu. Pogląd ten znajduje wyraźne potwierdzenie w bieżącej praktyce. Wystarczy wspomnieć, że na dzień 31 grudnia 1966 roku relacje między ilością przedsiębiorstw, wobec których zastosowano podwyższone oprocentowanie i ograniczenie wysokości przyznanego kredytu, ukształtowały się jak 7,7:1, a relacje między wysokością objętego tymi formami oddziaływania kredytu — jak 6,0:1.

W tej sytuacji podstawowego znaczenia nabiera problem oceny, czy oprocentowanie kredytu może rzeczywiście spełniać funkcje skutecznego środka oddziaływania, w jakim stopniu instrument ten jest efektywnie wykorzystywany oraz w jakim kierunku powinna rozwijać się polityka aparatu bankowego w tej dziedzinie.

Podjęmując próbę sformułowania odpowiedzi na postawione wyżej pytanie, przeprowadzono szczegółową analizę wpływu oprocentowania kredytów obrotowych na wyniki finansowe i uzależnione od nich fundusze materialnego zainteresowania reprezentatywnej grupy stu przedsiębiorstw pięciu podstawowych resortów przemysłu kluczowego, zrzeszonych w 41 zjednoczeniach. Przedsiębiorstwa te zatrudniały w roku 1966 ponad 155 tys. pracowników (bez uczniów) i wytworzyły produkcję globalną, według cen porów-

nywalnych, wartości ponad 36,5 mld zł, co stanowi ponad 50% łącznego stanu zatrudnienia i 53,5% produkcji centralnie planowanego przemysłu państwowego Dolnego Śląska.

Podstawę analizy stanowiły sprawozdania GUS za rok 1966 na formularzach J-21d, P-3b i J-22, szczegółowe obliczenia funduszu zakładowego dla poszczególnych przedsiębiorstw oraz zestawienia liczb procentowych i odsetek.

Obliczenia dotyczące wpływu oprocentowania na wielkość funduszu zakładowego przeprowadzono z uwzględnieniem zasad i warunków obowiązujących poszczególne przedsiębiorstwa, to znaczy:

— w 61 przypadkach na podstawie wskaźników rentowności netto,

— w 30 przypadkach w zależności od stopnia wykonania wskaźników rentowności brutto,

— w 4 przypadkach na podstawie wynikowego poziomu kosztów,

— w 3 przypadkach stosownie do wielkości zysku rozliczeniowego i ponadto,

— w 2 przedsiębiorstwach eksperymentujących na równi z funduszem zakładowym potraktowano udział załogi w zyskach, przyznawanych odpowiednio do stopnia poprawy wskaźnika efektywności gospodarki.

Wyniki przeprowadzonej analizy prowadzą do następujących ustaleń:

1. Odsetki naliczone za rok 1966 według podstawowej stawki oprocentowania kredytów ewidencjono-

wanych na rachunku rozliczeniowym wynosiły 174,5 mln zł, to jest 0,60% planowanych kosztów własnych sprzedanej produkcji towarowej. Wskaźnik relacji odsetek do kosztów własnych był w poszczególnych jednostkach dość zróżnicowany. Zamykał się on w granicach 0,08 — 2,97%, a w skali poszczególnych resortów od 0,46% w dziesięciu przedsiębiorstwach przemysłu chemicznego do 0,69% w trzydziestu przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego.

Niejednolity stopień obciążenia przedsiębiorstw poszczególnych resortów naliczonymi odsetkami jest następstwem zróżnicowania struktury kosztów produkcji, a tym samym względnego poziomu zapasów i finansujących je kredytów bankowych. Stosunek stanu zapasów i nakładów przyszłych okresów na dzień 31 grudnia 1966 roku do rocznych kosztów własnych sprzedanej produkcji wynosił mianowicie: 34,1% w przemyśle ciężkim, a w badanych przedsiębiorstwach pozostałych resortów utrzymywał się na poziomie od 18% do 26%.

Kredyty obrotowe, wykorzystane na dzień 31 grudnia 1966 roku stanowiły łącznie z kredytem płatniczym 42,4% posiadanego przez przedsiębiorstwa stanu zapasów, nakładów przyszłych okresów i należności. Warto przy tym nadmienić, że zadłużenie z tytułu kredytów obrotowych, ewidencjonowanych na rachunku rozliczeniowym na dzień 31 grudnia 1966 roku stanowiło 96% przeciętnego dziennego stanu obligi kredytowego w czwartym kwartale 1966 roku, w tym w 65 przedsiębiorstwach — 116,6%, a w 35 przedsiębiorstwach — 87,3%.

Również w porównaniu z wynikami działalności wielkość podstawowych odsetek za rok 1966, zapłaconych przez przedsiębiorstwa, nie była zbyt wysoka. W 81 rentownych jednostkach badanej zbiorowości stanowiły one 5,41%, a w 19 przedsiębiorstwach planowo-deficytowych — 8,80% planowanego wyniku bilansowego. Bodźcowy charakter podstawowego oprocentowania kredytów obrotowych przejawia się:

— po pierwsze — w wynikającej z niego zachęcie do rozszerzania zakresu samofinansowania, której efekty mogą być obserwowane raczej w ujęciu długofalowym,

— po drugie — w możliwych do wygospodarowania oszczędnościach z tytułu różnicy między założoną w planie a rzeczywistą wielkością odsetek bankowych, będącą funkcją zaangażowanych zapasów i wykorzystanych kredytów.

Osiągnięcie w badanej grupie przedsiębiorstw poprawy wyniku bilansowego o 1%, a tym samym polepszenie wskaźnika rentowności netto o 0,09 punktu i zwiększenie funduszu zakładowego blisko o 1,2%, przez zmniejszenie przewidzianych w planie odsetek od kredytów bankowych, wymagałoby jednak obniżenia planowanego poziomu zapasów w przybliżeniu o 8%. Dla zwiększenia funduszu zakładowego o 10%, to znaczy o 0,6% planowanego funduszu płać, niezbędna byłaby poprawa wskaźnika rentowności o 0,75 punktu, co wymaga dodatkowego zysku w wysokości 217 mln zł. Tymczasem łączna kwota podstawowego oprocentowania wszystkich kredytów obrotowych (nie tylko na zapasy) w roku 1966 wynosiła 174 mln zł.

Okoliczności powyższe upoważniają do stwierdzenia, że podstawowe oprocentowanie kredytów obrotowych raczej nie może spełniać bodźca oddziałujące-

go w sposób widoczny na decyzje podejmowane przez przedsiębiorstwa.

2. Również w zakresie podwyższonego oprocentowania kredytów wyniki badań nie wykazują zasługującej na uwagę efektywności kredytowego oddziaływania na gospodarke przedsiębiorstw. Dowodzą one, że wpływ podwyższonej stopy oprocentowania był w omawianych przedsiębiorstwach nader znikomy i w kształtowaniu funduszy materialnego zainteresowania nie odgrywał prawie żadnej roli. Na sto ocenianych przedsiębiorstw podwyższone oprocentowanie udzielonych kredytów znalazło zastosowanie w osiemnastu przypadkach. Ocena ostatecznych finansowych skutków decyzji dotyczących podwyższenia oprocentowania kredytów wskazuje, że:

a) podwyższone odsetki stanowiły 4,41%, a po uwzględnieniu bonifikaty tylko 2,73% salda planowanego wyniku działalności przedsiębiorstw objętych tą formą oddziaływania. Jak wynika z danych, zawartych w tabeli 1, wpływ podwyższonego oprocentowania na wynik bilansowy aż w czterech piątych zanotowanej liczby przedsiębiorstw miał jedynie charakter symboliczny.

Tabela 1

Lp.	Podwyższone odsetki w procentach planowanego wyniku bilansowego	Przed bonifikatą		Po uwzględnieniu bonifikaty	
		liczba przedsiębior.	procent	liczba przedsiębior.	procent
1	2	3	4	5	6
1	0,13 — 0,92	7	39	7	50
2	1,01 — 3,25	5	27	4	29
3	5,74 — 7,60	3	17	1	7
4	11,61 — 13,65	2	11	1	7
5	21,72	1	6	1	2
6	Razem	18	100	14	100

b) w wymienionej grupie 18 przedsiębiorstw dodatkowe odsetki spowodowały obniżenie wskaźnika rentowności z 7,17% do 6,84%, to znaczy o 4,60%. Po wyeliminowaniu natomiast odsetek zbonifikowanych — 14 przedsiębiorstw wykazuje spadek rentowności z 7,60% do 7,36%, to znaczy jedynie o 3,16%.

Tylko w jednym zakładzie podwyższone odsetki pogorszyły wskaźnik rentowności (ściślej — deficytu) o ponad 13%, chociaż tylko o 0,16 punktu. Było to nie tyle efektem świadomej polityki oddziaływania, ile przypadkowym następstwem bardzo niskiego wskaźnika deficytowości (1,39%), przy którym podwyższenie tylko o 2% stawki oprocentowania kredytu odbiło się w sposób bardziej odczuwalny na wyniku bilansowym. We wszystkich pozostałych przedsiębiorstwach zanotowano w następstwie podwyższonego oprocentowania tylko bardzo nieznaczne zmiany wskaźnika rentowności, na co wskazują dane tabeli 2.

Tabela 2

Lp.	Procent pogorszenia wskaźnika rentowności w granicach od — do:	Liczba przedsiębiorstw	Procent
1	2	3	4
1	0,02 — 1,00	8	57
2	1,17 — 1,86	3	22
3	2,80 — 6,37	2	14
4	13,01	1	7
5	Razem	14	100

c) Łączna suma utworzonego przez sto przedsiębiorstw funduszu zakładowego za rok 1966 wyniosła 221 958 tys. zł, na co składają się następujące elementy:

	w tys. zł	w procentach
— odpisy podstawowe, które w 32 przedsiębiorstwach zmniejszono z powodu niewypracowania dyrektywnej rentowności — o łączną sumę 17 639 tys. zł	— 167 433	75,4
— odpisy dodatkowe z tytułu przekroczenia przez 65 przedsiębiorstw dyrektywnego poziomu rentowności lub poprawy pozostałych wskaźników	— 31 907	14,4
— dotacje z rezerw zjednoczenia, odpisy na zwiększenie eksportu i poprawę jakości produkcji	— 22 618	10,2
Razem	221 958	100,0

Fundusz ten z powodu podwyższenia odsetek został uszczuplony jedynie o 360 tys. zł, to jest o 0,19% odpisów uzależnionych od wykonania dyrektywnej rentowności. Gdyby nie dokonano bonifikaty części podwyższonych odsetek, łączny wpływ ich wyrażałby się zmniejszeniem funduszu zakładowego o kwotę 1 100 tys. zł, to jest o 0,55%.

W poszczególnych jednostkach sytuacja przedstawiała się następująco:

— dwa spośród 14 przedsiębiorstw, w których podwyższone odsetki obniżyły wskaźnik rentowności, utraciły prawo do utworzenia funduszu zakładowego ze względu na pogorszenie dyrektywnego wskaźnika więcej niż o 20%. Oddziaływanie w formie podwyższonego oprocentowania kredytu okazało się w tych przypadkach raczej bezprzedmiotowe,

— w jednym przedsiębiorstwie obniżenie wskaźnika rentowności o 0,01 punktu nie wywarło żadnego wpływu na wielkość funduszu zakładowego,

— w dwóch przedsiębiorstwach zmniejszony został odpis podstawowy na fundusz zakładowy o 79 tys. zł, to jest o 5,12% i o 15 tys. zł, to jest o 3,88%, ponieważ dodatkowe odsetki pogłębiły ujemną różnicę między dyrektywnym a rzeczywistym poziomem rentowności,

— w dziewięciu przedsiębiorstwach oddziaływanie banku przyczyniło się do zmniejszenia dodatkowych odpisów na fundusz zakładowy z tytułu przekroczenia dyrektywnego wskaźnika rentowności o łączną sumę 266 tys. zł, która stanowi wprawdzie 13,5% funduszu za poprawę rentowności, ale tylko 1,5% całości funduszu zakładowego, wygospodarowanego przez te przedsiębiorstwa.

Wpływ podwyższonych odsetek na wielkość funduszu zakładowego nie był bynajmniej proporcjonalny do stopnia obniżenia wskaźnika rentowności. Tak na przykład pogorszenie wskaźnika rentowności w jednym z przedsiębiorstw o 13,01% spowodowało spadek funduszu zakładowego o 2,57%, a w innym przypadku pogorszenie planowanej rentowności o 1,17% pociągnęło za sobą zmniejszenie funduszu zakładowego o 5,12%. Wiąże się to z obowiązującym systemem tworzenia funduszu zakładowego i z konstrukcją zawartych w nim bodźców do realnego, ale mobilizującego planowania rentowności. Ich wyrazem jest w szczególności znaczna regresja stawek odpisu na fundusz zakładowy, określonych w procencie planowanego osobowego funduszu płac za jeden punkt poprawy dyrektywnego wskaźnika rentowności, sto-

sowanie zwiększonych o 30% stawek odpisu dodatkowego w wypadku osiągnięcia założonej w planie poprawy dyrektywnego wskaźnika rentowności oraz duża regresja potrąceń funduszu zakładowego w razie pogorszenia rentowności w porównaniu ze wskaźnikiem dyrektywnym.

Istotną rolę odgrywa również niejednolity sposób obliczania dodatkowego funduszu za poprawę dyrektywnej rentowności — odpowiednio do stopnia poprawy rentowności liczonej w punktach oraz potrąceń za nieosiągnięcie dyrektywnej rentowności — w oparciu o wskaźniki jej pogorszenia, wyrażonej w procentach. W tych warunkach przy wskaźniku dyrektywnym na przykład 10% obniżenie rentowności z 12,0% na 10,8%, to jest o 1,2 punktu, czyli o 10%, powoduje zmniejszenie funduszu zakładowego o 0,96% planowanego osobowego funduszu płac $(12,0 - 10,8 = 1,2; 1,2 \times 0,8 = 0,96)$, co stanowi z reguły około 15–20% podstawowej wielkości funduszu zakładowego. Następnym pogorszenia rentowności, przy tych samych założeniach, z 9,50, na 8,55, to jest o 0,95 punktu, czyli również o 10% jest natomiast zmniejszenie funduszu zakładowego aż o 55% podstawowej jego wielkości $[(10,00 - 9,50) : 10,00 = 5\%; 5 \times 2\% = 10\% (10,00 - 8,55) : 10,00 = 14,5\%; (5 \times 2\%) + (5 \times 4\%) + (5 \times 7\%) = 65\% - 10\% = 55\%]$.

W polityce oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw za pomocą podwyższonego oprocentowania należałoby więc uwzględniać nie tylko przewidywaną kwotę dodatkowych odsetek, jako funkcję wielkości kredytu i stawki oprocentowania oraz jej wpływ na rentowność, ale również przewidywany stopień wykonania dyrektywnego wskaźnika rentowności. **Efektywny wpływ odsetek na fundusz zakładowy jest bowiem stosunkowo duży w przedsiębiorstwach, w których rzeczywista rentowność kształtuje się w granicach do 20% poniżej wskaźnika dyrektywnego lub nieznacznie go przekracza.** Znacznie słabsze jest zaś ich oddziaływanie w przypadku wysokiego przekroczenia dyrektywnie określonego poziomu rentowności.

W praktyce zagadnienie powyższe odgrywa istotną rolę, o czym świadczy przedstawiony w tabeli 3 rozrzut wskaźników poprawy lub pogorszenia dyrektywnej rentowności netto i brutto.

Tabela 3

Lp.	Procent poprawy (+) lub pogorszenia (—) rentowności dyrektywnej w granicach	Liczba przedsiębiorstw	Procent
1	2	3	4
1	od — 122,3 do — 72,4	2	2,2
2	od — 34,8 do — 21,5	4	4,4
3	od — 17,1 do — 15,5	4	4,4
4	od — 10,0 do — 0,8	21	23,1
5	od — 0,2 do + 10,0	37	40,6
6	od + 10,0 do + 20,0	11	12,1
7	od + 20,0 do + 30,0	6	6,6
8	od + 30,0 do + 40,0	2	2,2
9	od + 40,0 do + 50,0	2	2,2
10	od + 50,0 do + 96,8	2	2,2
11	R a z e m	91	100,0

Uwzględnienie przewidywanego stopnia wykonania dyrektywnej rentowności we wstępnej kalkulacji skutków podwyższonego oprocentowania nie jest oczywiście sprawą łatwą. W wielu przypadkach istotne zmiany wskaźnika rentowności przeprowadzane są

dopiero w wyniku weryfikacji rocznego sprawozdania finansowego, a częstym zjawiskiem są także znaczne wahania stopnia realizacji planu rentowności w poszczególnych kwartałach. Nie bez znaczenia jest jednak chociażby tylko orientacyjne dostosowanie podejmowanych decyzji do istniejącej w tym zakresie sytuacji.

Na marginesie przedstawionych wyżej danych warto również zauważyć, że bodźce skłaniające do mobilizującego planowania rentowności okazały się w dotychczasowej praktyce nie dość skuteczne. Z 60 przedsiębiorstw, które przekroczyły dyrektywny poziom rentowności (w tym 12 przedsiębiorstw w granicach od 20,0% do 96,8%), tylko jedno przedsiębiorstwo przewidziało w swoim planie na rok 1966 niewielką część faktycznie osiągniętej poprawy. Zasadniczą tego przyczyną wydaje się brak podobnych stymulatorów w systemie nagród pracowników umysłowych, skłaniającym raczej do ostrożnego, a nawet zaniżonego planowania poziomu rentowności.

3. Wskazując na brak efektywnego wpływu podwyższonego oprocentowania na wielkość funduszu zakładowego, niejako automatycznie i jeszcze w wyższym stopniu należy to odnieść do funduszu premiowego pracowników umysłowych. Fundusz premiowy jest mianowicie, wbrew pozorom, uzależniony od realizacji zadań dotyczących rentowności przedsiębiorstw — również po nowelizacji wprowadzonej uchwałą Nr 380 Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1966 roku — w stopniu znacznie zmniejszonym niż fundusz zakładowy.

Po pierwsze — wykonanie dyrektywnej rentowności jest zadaniem warunkującym naliczenie całości funduszu zakładowego, podczas gdy w systemie premiowania przypada mu jedynie rola powszechnie obowiązującego warunku wypłaty przeznaczzonej dla kierownictwa i w znacznej mierze dla pracowników zarządu przedsiębiorstwa części funduszu premiowego, tworzonego w oparciu o inne zadania i przesłanki.

Po drugie — fundusz zakładowy może być zwiększony lub zmniejszony stosownie do stopnia przekroczenia albo niewykonania dyrektywnej rentowności. Fundusz premiowy natomiast może być jedynie obniżony w razie niewykonania dyrektywnej rentowności, przy czym premia nie przysługuje już za osiągnięcie wyniku ekonomicznego na poziomie 95% ustalonego zadania. Bez wpływu na wysokość premii pozostaje przekroczenie dyrektywnej rentowności, co niewątpliwie osłabia zainteresowanie przedsiębiorstw poprawą wyniku bilansowego.

Ze stu przedsiębiorstw poddanych analizie 93 jednostki objęte były systemem premiowania, określonym uchwałą Rady Ministrów Nr 130 z dnia 4 maja 1964 roku. W tych jednostkach premie wypłacone w roku 1966 wynosiły 81 481 tys. zł, czyli 36% ogólnej sumy wypłaconych nagród. Obciążenie wyników działalności podwyższonymi odsetkami nie wywarło na zrealizowane wypłaty, praktycznie biorąc, żadnego wpływu.

Część uzależniona od wykonania dyrektywnej rentowności (100% funduszu dla kierownictwa i 70% funduszu dla pracowników zarządu) stanowi około 29 500 tys. zł, czyli 36% ogólnej sumy wypłaconych nagród. Obciążenie wyników działalności podwyższonymi odsetkami nie wywarło na zrealizowane wypłaty, praktycznie biorąc, żadnego wpływu.

Tabela 4
(w tysiącach złotych)

Lp.	Fundusz premiowy	Plan	Wykonanie	4 : 3	Struktura kolumny 4
1	2	3	4	5	6
1	Dla kierownictwa	16 128	12 119	75,1	14,9
2	Dla pracowników zarządu	31 433	24 835	79,0	30,5
3	Dla pracowników ruchu	52 224	44 527	85,3	54,6
4	Razem	99 785	81 481	81,6	100,0

Na sto przedsiębiorstw poddanych analizie rachunek strat i zysków obciążony został odsetkami bankowymi w 60 przypadkach. W liczbie tej mieściło się 38 przedsiębiorstw wykazujących poprawę dyrektywnej rentowności, pozostającą bez wpływu na premie pracowników umysłowych oraz dwa przedsiębiorstwa, w których w roku 1966 nie obowiązywał dyrektywny wskaźnik rentowności. Na 20 pozostałych jednostek:

— w dziewięciu przedsiębiorstwach kwota odsetek bankowych była tak niska, że nie spowodowała zmiany wskaźnika rentowności obliczonego z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku,

— osiem przedsiębiorstw pogorszyło dyrektywną rentowność o więcej niż 5% niezależnie od odsetek bankowych, które z punktu widzenia funduszu premiowego nie odegrały więc żadnej roli,

— tylko w trzech przedsiębiorstwach odsetki bankowe pogorszyły rentowność o 0,01% w przedziale od 95 do 100% wskaźnika dyrektywnej, powodując tym samym niewielkie zmniejszenie funduszu premiowego dla kierownictwa i zarządu.

4. Wymowę przedstawionej wyżej charakterystyki wpływu oprocentowania kredytów obrotowych na wyniki działalności przedsiębiorstw, a za ich pośrednictwem na fundusze materialnego zainteresowania, pogłębia jego porównanie z rolą szeregu innych pozycji rachunku strat i zysków. Na uwagę zasługują w szczególności takie instrumenty oddziaływania finansowego na przedsiębiorstwa, jak sankcje materialne z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania dostaw, robót i usług, odsetki za niedotrzymanie obowiązujących terminów płatności, kary za przetrzymywanie obcego taboru, odpisane na straty należności oraz pozostałe kary, grzywny i opłaty.

Rozmiary obciążenia wyniku bilansowego badanych przedsiębiorstw wymienionymi wyżej pozycjami oraz ich wpływ na fundusz zakładowy na tle wielkości odsetek bankowych, ujmowanych w rachunku strat i zysków, przedstawiono w tabeli 5, w której wykazano:

— w pozycji 7, kolumna 4, kwotę podwyższonych odsetek zbonifikowanych w terminie do dnia 31 marca 1967 roku,

— w pozycji 1—5, kolumny 12 i 15 — zwiększenie lub zmniejszenie funduszu zakładowego, obliczone w rachunku narastającym według przyjętej w tabeli kolejności poszczególnych elementów rachunku strat i zysków,

— w kolumnie 7, 10, 13 i 16 — wskaźniki w formie ułamka, którego licznik odnosi się do grupy przedsiębiorstw, w których dane zjawisko występuje, a mianownik — do ogółu badanych przedsiębiorstw.

Tabela 5

Wpływ niektórych pozycji tak zwanych innych strat działalności eksploatacyjnej na wielkość funduszu zakładowego za rok 1966

Lp.	Treść	Straty	Zyski	Saldo dodatnie			Saldo ujemne			Wpływ na fundusz zakładowy					
				ilość przed- siębiorstw	kwota	planowany zysk = 100	ilość przed- siębiorstw	kwota	planowany zysk = 100	dodatni			ujemny		
										ilość przed- siębiorstw	kwota	procent	ilość przed- siębiorstw	kwota	procent
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
1	Kary umowne	159 361	83 197	31	13 735	3,4 0,5	65	89 899	4,2 3,3	26	2 947	4,9 1,5	49	8 974	7,5 4,3
2	Odsetki za zwłokę	24 109	14 260	40	4 849	0,4 0,2	57	14 698	1,0 0,5	27	453	0,9 0,2	37	2 592	2,9 1,9
3	Kary za przetrzymywanie taboru	9 233					89	9 233	0,4 0,3				44	861	0,9 0,4
4	Spisane należności i zobowiązania	6 048	625	3	349	0,3 —	70	5 772	0,3 0,2	1	76	4,2 —	30	925	1,4 0,5
5	Pozostałe kary, grzywny i opłaty	36 448	35 401	19	7 590	2,4 0,3	78	8 637	0,4 0,3	10	789	4,7 0,4	48	1 371	1,2 0,7
6	R A Z E M	235 199	133 483	15	26 523	5,7 1,0	85	128 239	5,7 4,7	23	4 265	7,5 2,2	63	14 723	10,7 6,9
7	Odsetki od kredytów bankowych	20 325	12 361				80	7 964	0,7 0,3				24	469	1,1 0,2
8	7 : 6	8,6	9,3				70,6	6,2	12,3 6,4				38,1	3,2	10,3 12,9

Wielkości zawarte w tabeli 5 uwypuklają zasadniczą różnicę między stopniem uzależnienia wielkości funduszu zakładowego od odsetek bankowych i pozostałych rodzajów sankcji materialnych. Oprocentowanie kredytów, obciążające wyniki gospodarki, w żadnym z badanych przedsiębiorstw nie stanowiło istotnego czynnika wpływającego na wielkość funduszu zakładowego. Elementy wymienione w pozycjach 1—5 tabeli wywarły natomiast w szeregu wypadków decydujący wpływ na jego obliczenie. Ilustruje to wymownie fakt, że w sześciu przedsiębiorstwach na ogólną ich ilość 63, omawiane pozycje strat pozbawiły przedsiębiorstwa od 37 do 100% przypadającego dla nich funduszu zakładowego.

Raczej trudno zgodzić się z opinią, że wobec stosunkowo małego ich wpływu „kary nie mogą — generalnie rzecz biorąc — odegrać roli jedyne, samodzielnego środka mobilizującego przedsiębiorstwa do prawidłowego wywiązywania się z umów i terminowego regulowania zobowiązań”¹⁾. Po pierwsze — pogląd ten stanowi niezupełnie uzasadnioną konkluzję badań, z których wynikało że:

— na 195 przedsiębiorstw — 104, to jest ponad połowa wykazuje ujemne saldo i kar obniżających rentowność z odpowiednimi skutkami dla funduszu zakładowego,

— na 104 przypadki obniżenia funduszu zakładowego w 33 przedsiębiorstwach, to jest w 46,5%, został on zredukowany więcej niż o 9,1%, w tym w 13 przedsiębiorstwach, to jest w 18,3% — więcej niż o 27,3%, czyli ponad 2% planowanego funduszu plac.

Po drugie — chyba w żadnej dziedzinie gospodarki (i nie tylko gospodarki) kary nie mogą być jedy-

nym samodzielnym środkiem mobilizującym do realizacji określonych zadań.

Na prawidłowe wywiązywanie się z zawartych umów wpływa całokształt bodźców materialnych i pozamaterialnych, oddziałujących na przedsiębiorstwa. Chodzi jedynie o to, czy wpływ kar jest na tyle wysoki, żeby stanowiły one w kontekście z pozostałymi czynnikami dostatecznie odczuwalny impuls, wpływający na podejmowane przez przedsiębiorstwa decyzje. Wydaje się, że zarówno wyniki badań przedstawionych w cytowanym artykule, jak i wskaźniki zawarte w tabeli 5 upoważniają do stwierdzenia, że warunek ten został zachowany, to znaczy wpływ kar na wyniki działalności i na bodźce materialnego zainteresowania jest stosunkowo wysoki.

Przed ostatecznymi konsekwencjami często wprowadzie chroni przedsiębiorstwa polityka dysponowania rezerwami tworzoną przez zjednoczenie i resorty. Ze względu na nieosiągnięcie dyrektywnej rentowności sześć przedsiębiorstw nie nabyło uprawnień do podstawowego odpisu na fundusz zakładowy, tracąc z tego tytułu 9 254 tys. zł. Tylko jedno z nich nie otrzymało odpowiedniej dotacji z rezerwy jednostek nadrzędnych. W pozostałych zaś dotacje w wysokości 4 239 tys. zł zrekompensowały ponad 58% utraconej sumy.

Z analogicznych przyczyn w 26 dalszych przedsiębiorstwach podstawowy odpis na fundusz zakładowy został zmniejszony o 8 385 tys. zł, to jest o 17,7%, z tej liczby:

— dziewięć przedsiębiorstw nie otrzymało dotacji; zmniejszenie w nich odpisu wyraziło się kwotą 4 130 tys. zł.

— trzem przedsiębiorstwom zrekompensoвано dotacjami 25,9% utraconego odpisu w wysokości 607 tys. zł,

¹⁾ L. Bogobowicz: Kary i odszkodowania w obrotach między przedsiębiorstwami. „Wiadomości NBP” nr 1/1967, str. 25.

— w dwóch przedsiębiorstwach otrzymane dotacje prawie całkowicie, bo w 95,8%, zastąpiły odpis należny za wykonanie dyrektywnej rentowności (804 tys. zł),

— dotacje przyznane 12 przedsiębiorstwom w łącznej wysokości 3173 tys. zł stanowiły 286,1% utraconego odpisu.

Odnosi się wrażenie, że podejmowane w tych sprawach decyzje są często wyrazem kompromisu między tendencją do umożliwienia przynajmniej częściowej wypłaty nagród z funduszu zakładowego, przybierającej charakter zwyczajowej „trzynastej pensji”, a wymogami obowiązującego systemu finansowego, odsuwanymi w tym kontekście na drugi plan.

Podobne zjawiska występują również w zakresie funduszu premiowego pracowników umysłowych. W 11 przedsiębiorstwach, mimo nieosiągnięcia dyrektywnego poziomu rentowności lub wskaźnika udziału kosztów w wartości produkcji, nie dokonano na przykład żadnych potrąceń z tego tytułu.

Polityka tego rodzaju nie zmienia jednak faktu, że stopień oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw za pomocą podwyższonego oprocentowania kredytów pozostaje daleko w tyle za efektywnym wpływem szeregu innych bodźców materialnego zainteresowania.

Sytuacja, w której obciążenia wymienione w tabeli 5 wywierają trzydziestokrotnie większy, a same tylko kary za przetrzymanie obcego taboru prawie dwukrotnie większy wpływ na wielkość funduszu zakładowego niż oprocentowanie kredytów bankowych, musi budzić daleko idące refleksje. Nie można przy tym nie podkreślić, że uniwersalnemu instrumentowi oddziaływania na całokształt eksploatacyjnej i inwestycyjnej działalności przedsiębiorstw, jakim jest cena kredytu, przeciwstawiamy w tym porównaniu niektóre wąsko wyspecjalizowane bodźce o nader ograniczonym zakresie działania.

Jako przyczyny stosunkowo mało efektywnego wpływu oprocentowania kredytu na wyniki gospodarki przedsiębiorstw wymienić należy przede wszystkim trzy zjawiska. **Pierwszym z nich jest nadmierne zróżnicowanie rentowności poszczególnych przedsiębiorstw.** W badanej grupie przedsiębiorstw wskaźniki rentowności netto, planowane na rok 1966 wahały się od 0,84% do 58,90%. O roli tego czynnika świadczy wymownie fakt, że w pierwszym wypadku przekroczenie planowanego poziomu kosztów o 0,2% pociąga za sobą obniżenie wskaźnika rentowności o 24% i całkowite pozbawienie przedsiębiorstwa prawa do funduszu zakładowego, w drugim zaś — zmniejszenie wskaźnika rentowności tylko o 5,3% i funduszu zakładowego o 14%.

Przeprowadzone obliczenia wykazują, że maksymalne podwyższenie oprocentowania kredytów na okres jednego kwartału powoduje w przeciętnych warunkach badanej grupy przedsiębiorstw obniżenie wskaźnika rentowności i funduszu zakładowego należnego za wykonanie dyrektywnych zadań:

— przy rentowności 5%	odpowiednio o 4,5% i 11%
— przy rentowności 10%	odpowiednio o 2,4% i 7,5%
— przy rentowności 15%	odpowiednio o 1,5% i 3,5%
— przy rentowności 20%	odpowiednio o 1,1% i 2,5%
— przy rentowności 25%	odpowiednio o 0,9% i 2,0%
— przy rentowności 30%	odpowiednio o 0,75% i 1,5%

Wskaźniki powyższe kształtują się oczywiście różnie w różnych przedsiębiorstwach i sytuacjach, zależnie od względnych rozmiarów kredytu, stopnia wykonania planowanej rentowności itp. Można jednak przyjąć, że w określonej mierze skuteczne jest na ogół oddziaływanie za pomocą podwyższonego oprocentowania w przedsiębiorstwach o rentowności do 10%. Na 91 jednostek, w których obowiązywały wskaźniki rentowności netto i brutto, przedsiębiorstw takich było w badanej zbiorowości tylko 39, to znaczy 42,8%, a rentowność powyżej 20% wykazywało 29 przedsiębiorstw, to znaczy 31,9%.

Zbyt wysoko określona rentowność eliminuje więc możliwość rzeczywistego oddziaływania za pomocą podwyższonych odsetek od kredytów bankowych w większości przedsiębiorstw objętych analizą. Utrzymywanie się podobnej sytuacji świadczy o potrzebie doskonalenia warunków funkcjonowania zysku jako kryterium i źródła tworzenia zdecentralizowanych funduszy materialnego zainteresowania, a zwłaszcza dalszej korekty cen fabrycznych, których poziom nie został jeszcze dostosowany do wymogów określonych w postanowieniach IV Plenum KC PZPR. Z przeprowadzonych badań wynika, że w szeregu przedsiębiorstw stosowane w roku 1966 ceny fabryczne nie tylko powodowały nadmierne zróżnicowanie rentowności, ale nie zakładały żadnych celowo określonych preferencji i kształtowały rentowność w sposób nie odpowiadający wymogom obowiązującego systemu finansowego. Szczególnie jaskrawym przykładem tego jest między innymi 43,4% rentowności wytwarzanego licznika elektrycznego zaliczonego do wyrobów grupy B i 5,9% rentowności wytwarzanego przez ten sam zakład licznika zakwalifikowanego do grupy A i wyróżnionego znakiem jakości Q.

Już w roku 1967 sytuacja w tej dziedzinie znacznie się poprawiła. Wyrazem tego jest daleko idące rozszerzenie zakresu stosowania wskaźników rentowności netto i częściowe zniwelowanie najbardziej jaskrawych różnic poziomu rentowności poszczególnych branż i przedsiębiorstw. Na przykład w objętej badaniami grupie przedsiębiorstw w trzech jednostkach planowana rentowność netto została obniżona z 38,60 — 58,90% w roku 1966, do 10,27 — 14,54% w roku 1967, w pięciu dalszych — w miejsce wskaźników rentowności brutto w wysokości 33,08 — 204,67% wprowadzono wskaźniki rentowności netto na poziomie od 5,81 do 9,77% itd.

Przeprowadzone zmiany nie były jednak dostatecznie głębokie i powszechne. W szczególności utrzymana została deficytowość szeregu przedsiębiorstw, zwłaszcza przemysłu lekkiego, chemicznego i materiałów budowlanych, a nadmiernie wysoka rentowność niektórych zakładów uległa nawet dalszemu podwyższeniu, w związku z czym nadal występują znaczne dysproporcje. Wystarczy wskazać, że zaplanowane na rok 1968 wskaźniki rentowności netto 76 zjednoczeń siedmiu podstawowych resortów przemysłu kluczowego są nadal zróżnicowane w granicach od 0,8 do 23,5%, za czym kryją się jeszcze daleko idące różnice między poszczególnymi przedsiębiorstwami.

Drugą przyczyną ograniczonego wpływu odsetek bankowych jest niezbyt wysoki, bo w granicach od 4 do 10%, stopień dopuszczalnego różnicowania stawek oprocentowania kredytów obrotowych.

Obok przedsiębiorstw o nadmiernie wysokim poziomie rentowności, skutków podwyższonego oprocentowania nie odczuwają w dostatecznym stopniu również przedsiębiorstwa o relatywnie niskim poziomie zapasów, a tym samym — zaangażowanych kredytów obrotowych.

Oba wymienione wyżej czynniki powodują, że maksymalne podwyższenie stopy procentowej na okres jednego kwartału w 66 na 91 przedsiębiorstw mogło pociągnąć za sobą obniżenie funduszu zakładowego należnego za pełne wykonanie dyrektywnych zadań tylko w granicach od 2 do 6%, a jedynie w dziesięciu przedsiębiorstwach o ponad 10%. Jest przy tym charakterystyczne, że zmniejszenie funduszu zakładowego w granicach do 6% wykazuje z tego tytułu 18 jednostek, to jest 46,2% grupy 39 przedsiębiorstw o rentowności do 10% oraz 47 jednostek, to jest 90,4% grupy przedsiębiorstw o rentowności powyżej 10%.

Problem ekonomicznego oddziaływania na tego rodzaju przedsiębiorstwa nie może oczywiście być rozpatrywany wyłącznie z punktu widzenia ceny kredytu. Nie rozwiązałoby go zresztą w pełni nawet podniesienie stawek oprocentowania w stopniu wykraczającym poza granice realnych możliwości.

Niezależnie od właściwego uregulowania rentowności przedsiębiorstw za nieodzowne, a przynajmniej bardzo pożądane, wypada jednak w tych warunkach uznać rozszerzenie pola manewru oddziałów w zakresie stosowania podwyższonej stopy oprocentowania kredytów. Zagadnienie powyższe tym bardziej zasługuje na uwagę, że w rozpatrywanych ostatnio propozycjach zakładano dalsze ograniczenie istniejących możliwości. Skądinąd słusznemu projektowi podwyższenia podstawowej stawki oprocentowania kredytów z 4% do 5,4% i zrównania jej z przyjętą stopą oprocentowania środków trwałych towarzyszyło mianowicie utrzymanie górnej granicy odsetek na poziomie 10%. Rozwiązanie takie oznaczałoby ograniczenie wielkości dodatkowego oprocentowania z 6% do 4,6%, z oczywistymi — w świetle przedstawionej wyżej charakterystyki — następstwami.

Wydaje się, że stojąc na gruncie obowiązującego systemu finansowego należałoby ustosunkować się do problemu podstawowej stopy procentowej z punktu widzenia jej wpływu na rolę podwyższonego oprocentowania kredytów, a nie relacji do oprocentowania środków trwałych. Wzajemne proporcje odsetek od kredytów bankowych i oprocentowania środków trwałych odgrywałyby istotną rolę, gdyby ewolucja systemu oprocentowania doprowadziła do przekształcenia go w efektywnie funkcjonującą cenę kapitału, stanowiącą jedną z przesłanek kalkulacji cen. Jak długo natomiast jedynym celem oprocentowania jest uruchomienie bodźców skłaniających do racjonalnej i oszczędnej gospodarki środkami trwałymi, tak długo nie ma przesłanek wskazujących na istotną potrzebę zrównania stosowanej w obu dziedzinach stopy procentowej. Jej wysokość może być elementem polityki dostosowanej do postulowanego stopnia oddziaływania na poszczególne dziedziny gospodarki przedsiębiorstw.

Następstwem podwyższenia podstawowej stawki oprocentowania może być jedynie ograniczenie roli kredytu jako środka oddziaływania. Zmniejszając bowiem wpływ dodatkowych odsetek na wyniki gospodarki i funduszu materialnego zainteresowania nie

osiągamy równoległego wzmocnienia bodźcowej funkcji podstawowego oprocentowania. W tej ostatniej dziedzinie elementem kalkulacji, nie odgrywającej zresztą zbyt dużej roli, pozostaje nadal tylko różnica między planowaną i rzeczywistie opłaconą sumą odsetek, a nie łączna ich wysokość. W tej sytuacji bardziej pożądane wydaje się nie podwyższenie, lecz dalsze obniżenie podstawowej stopy procentowej, a tym samym wzmocnienie roli podwyższonych odsetek jako środka nacisku na źle pracujące przedsiębiorstwa.

Jednostronna operacja tego rodzaju nie może jednak dać zbyt wielkich efektów. Równoległe z obniżeniem podstawowej stopy procentowej należałoby więc rozważyć możliwość podniesienia górnej granicy podwyższonego oprocentowania kredytów obrotowych do 12%, co łącznie mogłoby zapewnić dość pokaźne rozszerzenie istniejących możliwości efektywnego oddziaływania.

Zrównanie nawet podwyższonego oprocentowania kredytu bankowego z obowiązującą wysokością kar za zwłokę nie jest co prawda najszcześliwszym rozwiązaniem. Teoretycznie biorąc jego następstwem może być rezygnacja z kredytu na rzecz zadłużenia wobec innych kontrahentów, w celu wyzwolenia się spod kontroli banku. Możliwości tych nie należy jednak przeceniać. Przerzucenie wierzytelności banku na innych partnerów oznacza jak gdyby dobrowolną zamianę podwyższonego oprocentowania na ograniczenie czy nawet zamknięcie kredytowania, a więc zamianę odsetek bankowych na kary za zwłokę z wątpliwymi wprawdzie, ale możliwymi dalszymi represjami ze strony dostawców. Nie jest to więc opłacalne, tym bardziej że funkcji kontrolnych banku bynajmniej się tą drogą nie eliminuje. W świetle przedstawionych wyżej materiałów nie można zresztą uważać, że dotychczas powstrzymują przedsiębiorstwa od takiego kroku dwa punkty różnicy między górną granicą oprocentowania kredytu, a wysokością kar za zwłokę. Poza tym wykorzystywanie maksymalnych możliwości podnoszenia stopy procentowej ograniczyłoby się raczej tylko do niektórych przedsiębiorstw.

Powstają natomiast wątpliwości, czy celowe byłoby w takich warunkach oddziaływanie na przedsiębiorstwa w formie ograniczania wysokości przyznawanych kredytów. Jedyną bowiem w zasadzie różnicę, w porównaniu z podwyższonym w maksymalnej wysokości oprocentowaniem, stanowiłaby próba wywołania problematycznej reakcji dostawców za cenę spowodowanego tą drogą wzrostu wzajemnego zadłużenia przedsiębiorstw.

Trzecim źródłem znikomego wpływu podwyższonych odsetek na rentowność przedsiębiorstw jest nie dość zdecydowana i nie dość konsekwentna polityka oddziałów w tym zakresie. Niektóre wskaźniki pozwalająby sądzić, że była ona nacechowana dość daleko posuniętym rygoryzmem. Podwyższonym oprocentowaniem objęto w 100 badanych przedsiębiorstwach 8% przeciętnego obliża kredytowego, naliczając z tego tytułu 16,6% łącznej sumy odsetek od kredytów obrotowych. W 18 przedsiębiorstwach podniesiono oprocentowanie łącznie o 78 punktów na 108 dopuszczalnych, co świadczy o wykorzystaniu 72,2% istniejących możliwości. Przy maksymalnie możliwej kwocie dodatkowego oprocentowania w wysokości 20 935,6 tys. zł faktycznie obciążono wyniki tych

przedsiębiorstw odsetkami na sumę 17 898,9 tys. zł, co stanowi 85,5%. Na wielkość tego wskaźnika wpłynęło w znacznej mierze obciążenie dużego przedsiębiorstwa, jakim są Zakłady Radiowe „DIORA”, dodatkowymi odsetkami w wysokości 7 314 tys. zł, stanowiącymi ponad 41% łącznego oprocentowania kredytów obrotowych w roku 1966.

Wymowę tych wskaźników osłabiają jednak znacznie niektóre inne okoliczności. Przede wszystkim w połowie ogólnej ilości decyzji o podwyższonym oprocentowaniu kredytów nie zastosowano maksymalnej stawki, mimo że przyczyniło się ono do zmniejszenia funduszu zakładowego w czterech wypadkach tylko o 0,37—0,69% i w pięciu wypadkach o 1,15—3,88%. Jak już niejednokrotnie wskazywano przesłanką podwyższenia stawki oprocentowania o 1—2% po to, żeby w ostatecznym rezultacie o ułamki procentu obniżyć wskaźniki rentowności i wielkość odpisów na fundusz zakładowy, nie może być nic innego jak dążenie do nadania podjętej interwencji jedynie pozorów oddziaływania ekonomicznego.

Poza tym charakterystycznym rysem polityki prowadzonej przez oddziały było stosunkowo szerokie wykorzystywanie możliwości bonifikaty naliczonych odsetek, co świadczy o tendencji do przekształcenia instrumentu efektywnego oddziaływania o charakterze ekonomiczno-finansowym w dodatkowe narzędzie sygnalizacji stwierdzonych nieprawidłowości, bez ujemnych skutków dla przedsiębiorstwa i jego załogi. W badanych przedsiębiorstwach zbonifikowano 12 360,9 tys. zł, to jest 69% ogólnej kwoty dodatkowych odsetek, naliczonych za rok 1966, w tym całość zwiększonego oprocentowania kredytów Zakładów Radiowych „DIORA”. W ostatecznym rozrachunku wypada więc uznać, że stopień wykorzystania przez oddziały procentu jako środka oddziaływania nie odpowiadał ani potrzebom dyktowanym wynikami gospodarki przedsiębiorstw, ani nawet zakresowi posiadanych możliwości.

Gwoli ścisłości trzeba zauważyć, że obraz sytuacji, nakreślony na podstawie danych za rok 1966 nie może być uznany za w pełni typowy dla prowadzonej przez bank polityki oddziaływania. Odnosi się on mianowicie do specyficznego okresu, który cechowało przejściowe osłabienie intensywności oddziaływania kredytowego na gospodarkę przedsiębiorstw. Wskaźnik liczby przedsiębiorstw uspołecznionych na Dolnym Śląsku objętych oddziaływaniem za pomocą wielkości i ceny kredytu obniżył się z 14,7% w czwartym kwartale 1964 roku i 12,6% w czwartym kwartale 1965 roku do 5% w drugim kwartale i 7,7% w trzecim kwartale 1966 roku. Odsetek ogólnej wielkości objętego powyższymi rygorami obliga kredytowego wynosił w tych okresach odpowiednio 13,2%, 8,4%, 3,9% i 7,2%.

Złożył się na to niewątpliwie spłot różnorodnych czynników. Nie bez wpływu na politykę kredytową pozostawały nadzieje związane z nowymi elementami systemu finansowego. Oczekiwania na rezultaty ich działania stworzyły klimat nie sprzyjający aktywizowaniu równoległego oddziaływania środkami kredytowymi. Czynnikiem ograniczającym sferę ich działania były w pewnym stopniu trudności związane z klasyfikacją zapasów, spowodowane między innymi rezygnacją z normatywy środków obrotowych, bez równoległego wprowadzenia rzeczowych norm zapasów. Odegrały one o tyle istotną rolę, że niepra-

widowości w gospodarce zapasami były prawie w 75% przypadków przyczyną decyzji w sprawie oddziaływania kredytowego na gospodarkę przedsiębiorstw.

Zródłem większej ostrożności w podejmowaniu tego rodzaju decyzji stały się dyspozycje zmierzające do ograniczenia zbyt szeroko poprzednio wykorzystywanych możliwości bonifikaty podwyższonych odsetek. Nie można także pominąć faktu, że w podstawowej sferze oddziaływania kredytu, jaką jest gospodarka zapasami, w latach 1963 — 1965 sytuacja rozwijała się w sposób wykazujący poprawę rezultatów osiągniętych przez przedsiębiorstwa. Wyrazem tego jest chociażby korzystny układ wskaźników wzrostu produkcji i zapasów. Wskaźnik przyrostu zapasów na 1% wzrostu produkcji globalnej wynosił w przemyśle Dolnego Śląska 1,14% w roku 1961, w roku 1962 wynosił 1,54%, w roku 1963 — 0,71%, w roku 1964 — 0,55% i w roku 1965 — 0,47%.

Dane za rok 1967 świadczą o ponownej aktywizacji oddziaływania kredytowego na przedsiębiorstwa i o wzroście zakresu ich stosowania do normalnego — jeśli można się tak wyrazić — poziomu. Liczba przedsiębiorstw objętych decyzjami o podwyższonym oprocentowaniu i ograniczeniu wysokości przyznanego kredytu wzrosła w skali krajowej z 761 na dzień 30 czerwca 1966 roku do 1 194 na dzień 30 czerwca 1967 roku, a na Dolnym Śląsku odpowiednio z 55 do 153 jednostek, to jest do 14% ogólnej ich ilości. Jeszcze wyraźniej, bo w skali krajowej z 4,6% na dzień 30 czerwca 1966 roku do 9,8% na dzień 30 czerwca 1967 roku, a na Dolnym Śląsku odpowiednio z 3,9% do 16,8% zwiększył się odsetek objętej tym oddziaływaniem kwoty kredytów obrotowych.

Należy również zauważyć, że stopień efektywnego zmniejszenia rentowności przedsiębiorstw i fundusów materialnego zainteresowania nie może być traktowany jako jedyne i w pełni miarodajne kryterium oceny skuteczności oddziaływania za pomocą kredytu. Reakcja przedsiębiorstw na tego rodzaju decyzje nie zawsze jest proporcjonalna do finansowego ich wyrazu. W świetle doświadczeń wielu oddziałów niewłaściwe byłoby negowanie psychologicznych aspektów oddziaływania kredytowego. W znacznej liczbie wypadków pożądane następstwa wywołuje samo zagrożenie możliwością zastosowania rygorów kredytowych lub wprowadzenie jakichkolwiek restrykcji, bez względu na ekonomiczno-finansowe konsekwencje. W pewnej części oddziałów nie bez powodzenia utrzymywany jest schemat: interwencja — zagrożenie i oddziaływanie kredytowe dopiero w razie nieskuteczności poprzednich, niejednokrotnie ponawianych, wystąpień. Wskazane tendencje i zjawiska świadczą o konieczności pewnego złagodzenia ostrości wymowy przedstawionej wyżej charakterystyki roli i znaczenia odsetek bankowych jako środka oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw, nie zmieniają jednak samej istoty zaprezentowanego problemu.

Aktywizacja oddziaływania kredytowego w roku 1967 nie oznacza bowiem zbyt daleko idącego zwiększenia wpływu podwyższonych odsetek na rentowność i fundusz zakładowy, ani nie narusza zasadniczych proporcji przedstawionych w tabeli 5. Podwyższoną stopą oprocentowania objęto zresztą na dzień 30 czerwca 1967 roku odsetek obliga kredytowego w skali krajowej (9,8%) niezbyt odbiegający od analogicz-

nego wskaźnika w analizowanych stu przedsiębiorstwach w roku 1966 (8%).

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można również przewidywać, że brak dostatecznej liczby przykładów wystarczająco głębokiego, efektywnego wpływu odsetek będzie powodował osłabienie roli i znaczenia instytucji zagrożenia i pozostałych psychologicznych aspektów oddziaływania banku na gospodarkę przedsiębiorstw. Zagrożenie możliwością podwyższenia stawki oprocentowania kredytów może być pomocniczym i uzupełniającym instrumentem działania aparatu kredytowego; nie powinno natomiast przekształcać się w zasadniczą i dominującą formę nacisku w kierunku likwidacji ujawnionych nieprawidłowości. Najwłaściwszą, bo stale i przez wszystkie przedsiębiorstwa odczuwaną, a nie indywidualnie powtarzaną formę zagrożenia powinna stanowić świadomość, że dopuszczenie do powstania nieprawidłowych zjawisk pociągnie za sobą określone następstwa. W takim rozumieniu może ono jednak działać tylko pod warunkiem, że następstwa te będą świadomie wywoływane w odpowiednim stopniu i w dostatecznie szerokim zakresie.

Obok wymienionych przesłanek przejściowego osłabienia intensywności oddziaływania kredytowego w roku 1966 podkreślić należy dwa istotne czynniki wywierające wpływ na politykę prowadzoną przez oddziały, a mianowicie stopień szczegółowego poznania gospodarki przedsiębiorstw jako pochodną poziomu działalności inspekcyjno-analitycznej i zdolność do podejmowania decyzji o określonych następstwach dla przedsiębiorstwa i jego załogi. W obu tych dziedzinach sytuacja i warunki pracy oddziałów nie są bynajmniej łatwe, a osiągnąć efekty w pełni zadowalające.

Oddziały nie zawsze dysponują aktualną znajomością wszystkich zasadniczych dziedzin gospodarki finansowanych przedsiębiorstw w stopniu wystarczającym do podjęcia odpowiednich środków oddziaływania. Z przeprowadzonych badań wynika, że nawet w tak istotnej z punktu widzenia banku sferze działalności, jaką jest gospodarka zapasami, częstotliwość, zakres i poziom prac analitycznych nie odpowiada w pełni istniejącym potrzebom. Ocena przyczyn takiego stanu rzeczy przekracza ramy niniejszego artykułu. Można jedynie wspomnieć, że składają się na to zarówno przyczyny o charakterze subiektywnym, jak i obiektywnie ukształtowane warunki pracy oddziałów.

Wreszcie nawet pełna znajomość zjawisk wymagających oddziaływania nie zawsze prowadzi do podję-

cia odpowiednich kroków. Istotnym warunkiem jest między innymi umiejętność podejmowania przez oddział trudnych decyzji, niezależnie od łączących go z określonym (zwłaszcza mniejszym) środowiskiem wielorakich związków oraz dysponowanie autorytetem umożliwiającym przeforsowanie własnego stanowiska w określonych sytuacjach. W dużych ośrodkach przemysłowych mniejszą rolę odgrywają związki oddziału z lokalnym środowiskiem, wzrasta natomiast odpowiedzialność, a tym samym współczynnik trudności w podejmowaniu decyzji powodujących zmniejszenie funduszu zakładowego wielkich zakładów przemysłowych. O roli tego czynnika świadczy między innymi fakt, że właśnie duże przedsiębiorstwa o wielotysięcznej załodze, na przykład Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. II Armii, Zakłady Radiowe „Diora”, Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Silesiana” — uzyskiwały pełną bonifikatę podwyższonego oprocentowania.

Kształtowanie właściwej postawy oddziałów i dążenie do podniesienia ich autorytetu odgrywa w tym kontekście nie mniejszą rolę niż merytoryczne doskonalenie poszczególnych odcinków ich działalności. Reasumując powyższe uwagi można uznać za pożądane rozważenie sugestii zmierzających do:

1. Dalszego doskonalenia obiektywnych warunków funkcjonowania kredytu jako środka oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw, a w szczególności do redukcji nadmiernego zróżnicowania rentowności poszczególnych przedsiębiorstw.

2. Zwiększenia dopuszczalnej rozpiętości podwyższonego oprocentowania kredytów przez obniżenie stawki podstawowego oprocentowania i podniesienie górnej granicy stopy procentowej.

3. Zaostrzenie polityki prowadzonej przez oddziały w sensie rozszerzenia zakresu posługiwania się środkami oddziaływania kredytowego, pełniejszego wykorzystywania istniejących możliwości wpływu na rentowność i fundusze materialnego zainteresowania źle pracujących przedsiębiorstw i dalszego ograniczenia bonifikaty podwyższonych odsetek.

4. Przeprowadzanie przez oddziały bardziej wszechstronnej wstępnej kalkulacji wpływu podwyższonego oprocentowania kredytów na rentowność przedsiębiorstw i wielkość funduszu zakładowego, jako przesłanki podejmowanych w tym zakresie decyzji.

5. Pełnego respektowania założeń systemu finansowego w polityce dysponowania przez jednostki nadrzędne przedsiębiorstw rezerwami funduszu zakładowego oraz w podejmowaniu decyzji o uruchomieniu funduszu premiewego pracowników umysłowych.

TADEUSZ CHOLIŃSKI

Zagospodarowywanie zapasów nieprawidłowych — problem nadal istotny

W ostatnich latach obserwujemy poprawę na odcinku zaopatrzenia przedsiębiorstw w potrzebne im do produkcji materiały, mimo to jednak istnieje nadal zbyt duża rozpiętość między terminem złożenia zamówień a terminem dostawy. Skrócenie tych terminów wymaga nie tylko odpowiedniej rozbudowy sieci magazynowej przedsiębiorstw zbytu i zaopatrzenia, ale również zwiększenia udziału sprzedaży hurtowej i detalicznej w obrotach tych jednostek, jak też utrzymywania w magazynach odpowiedniej wielkości i właściwej struktury zapasów.

Dla stworzenia właściwych warunków, umożliwiających odbudowę zapasów i poprawę zaopatrzenia w wyroby hutnicze, mające tak poważne znaczenie w zaopatrzeniu przedsiębiorstw przemysłowych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął w dniu 24 maja 1967 roku specjalną uchwałę. W uchwale tej ustalono, że „dla skrócenia cyklu realizacji przez huty zamówień odbiorców na wyroby hutnicze należy sukcesywnie” dążyć do odpowiedniej odbudowy w hutnictwie do roku 1970 zapasów półfabrykatów. W tym też czasie należy stopniowo „rozszerzyć sprzedaż wyrobów hutniczych ze składów CZS „Centrostal”, dostarczanych odbiorcom zapasów składowych w krótkich terminach (tzw. sprzedaż z półki)”. Zanim jednak na tym, tak ważnym odcinku, jakim jest dostawa wyrobów hutniczych, nastąpi poprawa, utrzymująca się od lat znaczna rozpiętość między terminem zamówienia a terminem dostawy wpływa zarówno na poziom zapasów u odbiorców, jak i na konieczność składania zamówień na szereg miesięcy naprzód przed terminem dostawy materiałów. Powoduje to również konieczność składania na szereg miesięcy przed terminem, w którym następuje ostateczne zatwierdzenie asortymentowego i ilościowego rocznego planu produkcji, zamówień na dostawę materiałów potrzebnych do jej wykonania.

Istniejący więc tryb zaopatrzenia stwarza warunki do stałego powstawania nieprawidłowych zapasów w przedsiębiorstwie z przyczyn w dużym stopniu od niego niezależnych. Analiza przyczyn powstawania tych nieprawidłowych zapasów wskazuje, że struktura ich, jak to widzimy z tabeli 1, nie ulega od lat większym zmianom.

Z danych tabeli 1 wynika, że przeszło 50% zapasów nieprawidłowych powstaje z przyczyn (podanych np. w punkcie 1, 2, 3, 9), których wpływ na przyrost tych zapasów byłby znacznie mniejszy, gdyby okres między zamówieniem i dostawą można było w poważnym stopniu skrócić.

Ze skróceniem terminu wiąże się potrzeba nie tylko, jak to już zaznaczono, rozbudowy sieci magazynowej, ale poważna odbudowa zapasów u dostawcy. Odbudowa ta nie może w pierwszym etapie nastąpić przez odpowiednie zmniejszenie zapasów u odbiorcy, gdyż muszą oni najpierw nabrać pewności, że nie zachodzi potrzeba utrzymywania zapasów na dotychczasowym poziomie, bo nie ma już trudności

Tabela 1

Struktura zapasów nieprawidłowych (zbędnych i nadmiernych) według przyczyn powstawania w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwu Przemysłu Chemicznego i Ministerstwu Przemysłu Lekkiego

T r e ś ć	Ogółem w mln złotych	W procentach
1. Zmiany planów powołujące ograniczenie, wstrzymanie lub zaniechanie produkcji	a 903 b 1.129	19,5 24,1
2. Przesunięcia lub niewykonanie planów produkcji	a 958 b 593	20,7 12,7
3. Trudności w uruchomieniu nowej produkcji oraz błędna opóźniona dokumentacja lub receptura	a 661 b 623	14,2 13,3
4. Nieprawidłowość w działalności pionu zaopatrzenia	a 642 b 646	13,8 13,7
5. Wadliwa kooperacja	a 108 b 96	2,3 2,0
6. Nadmierna produkcja półfabrykatów	a 78 b 99	1,7 2,1
7. Wadliwa produkcja i odrzuty	a 178 b 253	3,8 5,4
8. Produkcja planowa, ponad- i pozaplanowa nie obłożona zamówieniami	a 271 b 395	5,8 8,5
9. Anulowanie zamówień przez odbiorców	a 123 b 120	2,7 2,6
10. Opóźnienia w oddawaniu inwestycji do użytku oraz opóźnienia w realizacji remontów	a 70 b 115	1,5 2,5
11. Brak zbytu na produkcję towarzyszącą	a 37 b 20	0,8 0,5
12. Inne przyczyny	b 608 b 587	13,2 12,6
Razem	a 4.637 b 4.676	100,0 100,0

a — 31.XII.1964 r.

b — 31.XII.1965 r.

uzyskania w krótkim terminie i w dowolnej ilości potrzebnych materiałów. Dopóki odbiorcy nie nabiorą tego przekonania, odbudowa zapasów u dostawców może nastąpić jedynie kosztem przeznaczenia na skład części uzyskiwanych materiałów zaopatrzeniowych z produkcji i dostaw importowych.

Przeznaczenie tych materiałów na skład wpłynie niewątpliwie na przejściowe zahamowanie dynamiki produkcji w przedsiębiorstwach będących odbiorcami tych materiałów. Z tych też względów nie należy w obecnej sytuacji gospodarczej spodziewać się w najbliższych latach poważniejszych zmian w istniejących warunkach zaopatrzenia. Wobec tego należy nadal przywiązywać dużą wagę do szybkiego i sprawnego upłynniania powstających w przedsiębiorstwach zapasów nadmiernych i zbędnych, gdyż przez szereg najbliższych lat będzie to jednym z głównych elementów oddziałujących hamująco na nadmierny przyrost zapasów.

Z danych tabeli 2 wynika, że przedsiębiorstwa przemysłowe co roku upłynniają znacznie więcej zapasów nadmiernych i zbędnych niż przewidują do upłynnienia w swych planach i w równej prawie wysokości ujawniają one nowo powstałe zapasy nieprawidłowe. Fakt jednak bieżącego upłynniania tych zapasów powoduje, że wielkość tych zapasów od lat nie tylko nie wzrasta, lecz nawet nieznacznie maleje. Stałe jednak występują zapasy nie zagospodarowane z ubiegłego roku w kwocie około 1 mld złotych, co świadczy o istnieniu trudności w zagospodarowaniu tych zapasów.

— organizowanie pomocy w rozwoju działalności przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w upłynnianiu zbędnych i nadmiernych zapasów oraz ustalanie zasad współdziałania tych przedsiębiorstw,

— wytyczanie form sprzedaży zbędnych i nadmiernych zapasów oraz analiza efektywności tych form sprzedaży, koordynacji sprzedaży na giełdach itd.

Po przeszło trzyletniej działalności Rady Wspólnej można na podstawie zebranych materiałów dokonać wstępnej oceny wyników działalności przedsiębiorstw wyspecjalizowanych i form stosowanych przy upłynnianiu zapasów nieprawidłowych i wskazać na trudności, jakie występują przy upłynnianiu niektórych artykułów. W omawianym okresie wyniki przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w zagospodarowaniu zapasów nieprawidłowych ilustrują dane w tabeli 3.

Z porównania wartości zapasów nieprawidłowych, sprzedawanych w ciągu roku przez przedsiębiorstwa wyspecjalizowane, z ogólną kwotą zagospodarowywanych w tym czasie zapasów nieprawidłowych, wynika że udział tych przedsiębiorstw w zagospodarowywaniu tego typu zapasów stanowi około 10%. Nie świadczy to wcale jeszcze o tym, że przedsiębiorstwa te nie spełniają swego zadania, o ile się weźmie pod uwagę że:

Tabela 2
(w milionach złotych)

Dane obejmują siedem resortów przemysłowych rozliczających się z budżetem centralnym	W roku	Stan na 1.I.	Roczny plan rozładowania	Rozładowano w ciągu roku	Zapasy nowo ujawnione w ciągu roku	Stan na 31.12.	
						ogółem	w tym zapasy nie zagospodarowane z roku ubiegłego
Zapasy zbędne	1964	2003	1901	2567	2323	1779	407
	1965	2115	1921	2741	2974	2348	459
	1966	2384	1854	2943	2634	2064	475
	1967	2031	1655	2785	2647	1943	396
Zapasy nadmierne	1964	4741	3859	8060	6276	3563	486
	1965	3727	3096	6907	6940	3760	547
	1966	3662	3019	5005	4432	3089	564
	1967	3189	2447	4229	4888	3848	611
Razem zapasy nieprawidłowe	1964	6744	5760	10627	8599	5342	893
	1965	5842	5017	9648	9914	6108	1006
	1966	6046	4873	7948	7055	5153	1036
	1967	5270	4102	7014	7535	5791	1007

Dla intensyfikacji zagospodarowania zapasów nieprawidłowych wytypowano szereg przedsiębiorstw, które specjalizują się w tej dziedzinie. Pracę tych przedsiębiorstw koordynuje Rada Wspólna, powołana zarządzeniem nr 57 prezesa Rady Ministrów z dnia 29 listopada 1964 roku. W skład Rady Wspólnej wchodzi przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw specjalizujących się w upłynnianiu zapasów zbędnych i nadmiernych oraz przedstawiciele ich organizacji nadrzędnych. Funkcję przewodniczącego Rady Wspólnej przedsiębiorstw wyspecjalizowanych pełni zastępca przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości. Do zadań Rady Wspólnej należą sprawy aktywizacji, usprawnienia i koordynacji zagospodarowywania zapasów zbędnych i nadmiernych, a zwłaszcza:

— wysuwanie wniosków wobec naczelnich organów administracji państwowej w sprawie stosowania środków niezbędnych dla intensyfikacji upłynniania zapasów zbędnych i nadmiernych, przez podległe jednostki organizacyjne oraz inicjowanie wydania niezbędnych przepisów,

— zgodnie z paragrafem 2 punktu 7 uchwały nr 3 Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 1964 roku właściwszym sposobem upłynnienia zapasów nadmiernych jest „zużycie ich na potrzeby własne”,

— ministerstwa i podległe im zjednoczenia dążą do zagospodarowania tych zapasów w pierwszym rzędzie w podległych sobie przedsiębiorstwach i w związku z tym przedsiębiorstwom wyspecjalizowanym proponują upłynnienie artykułów trudno zbywalnych, mało przydatnych, nietypowych i tylko w nieznacznym stopniu, i to w drobnych ilościach, materiałów tak zwanych chodliwych,

— jednostki gospodarki społecznej obowiązane są do upłynnienia zbędnych i nadmiernych zapasów tak poszukiwanych artykułów jak wyroby hutnicze, wyłącznie prawie za pośrednictwem właściwych rejonowych oddziałów Centrali Zbytu Stali „Centrostal”,

— większe ilości zgłaszane są poszczególnym centralom handlowym i zagospodarowywane w ten sposób, że wskazuje się bezpośrednio odbiorcę, do któ-

Tabela 3

Nazwa przedsiębiorstwa wyspecjalizowanego	W roku	Wartość przedmiotów do upłynnienia		Procent sprzedaży do kwoty zaofertowanych przedmiotów	Ilość zawartych w związku z tym transakcji	Średnia wartość sprzedaży na jedną transakcję w tys. zł	Wartość przedmiotów przeznaczonych na złom lub zniszczenie w mln zł
		zaofertowana przez posiadacza w mln zł	sprzedana w mln zł				
1	2	3	4	5	6	7	8
Biuro Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMiS”	1964	800	123,9	15,5	7.697	16,1	20
	1965	980	179,7	18,3	16.597	10,7	50
	1966	1.159	183,4	15,8	14.399	12,7	29
	1967	542	184,0	33,9	7.144	25,7	78
Powszechna Agencja Handlowa „PAH”	1964	650	246,7	37,9	8.437	29,2	—
	1965	580	199,3	34,4	7.240	27,5	—
	1966	786	104,9	13,3	3.687	28,4	—
	1967	981	175,0	17,8	1.479	118,3	—
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Zbytu Drobnej Wytórczości	1964	110	95,7	87,0	6.918	13,8	—
	1965	200	127,4	63,7	14.553	8,7	10
	1966	360	142,6	39,6	7.105	20,1	52
	1967	434	122,9	28,3	9.965	12,3	112
„Hermes”	1964	300	74,5	24,8	1.766	42,2	—
	1965	260	69,0	26,5	3.764	18,4	—
	1966	855	106,0	12,4	3.413	31,0	—
	1967	1.001	116,4	11,6	2.842	40,9	—
Pozostałe przedsiębiorstwa wyspecjalizowane	1964	40	10,1	25,2	592	17,0	—
	1965	80	41,5	51,8	2.448	16,8	—
	1966	447	68,0	15,2	2.994	22,8	11
	1967	298	97,6	32,9	8.883	10,9	28
Razem	1964	1.900	550,9	29,0	25.410	21,7	20
	1965	2.100	616,9	29,4	44.512	13,8	60
	1966	3.608	605,0	16,7	32.024	18,9	92
	1967	3.256	695,9	21,3	30.313	22,9	218

rego mają być wysłane towary lub przyjęte do zagospodarowania w określonym terminie.

Podstawowym źródłem pochodzenia zapasów zgłoszonych przedsiębiorstwom wyspecjalizowanym do upłynnienia jest państwowy przemysł kluczowy, co wynika z danych tabeli 4.

Tabela 4

Źródło pochodzenia zapasów zgłoszonych przedsiębiorstwom wyspecjalizowanym do upłynnienia w roku 1966

w mln zł

Treść	Ogółem	W tym						
		przemysł kluczowy	państwowy przemysł terenowy	spółdzielczość pracy	jednostki zbytu	jednostki handlowe	rzemiosło	inne jednostki
Zgłoszono z upłynniono do	3608 608	1517 124	702 76	714 162	465 —	209 —	— 88	— 158

Najpoważniejszymi odbiorcami artykułów pochodzących z upłynnienia zapasów zbędnych i nadmiernych są: spółdzielczość pracy i rzemiosło. Praktyka wskazuje, że przedsiębiorstwa uspołecznione nie interesują się artykułami występującymi w drobnych ilościach, nietypowymi lub nie posiadającymi pełnej wartości.

O trudnościach sprzedaży zapasów nieprawidłowych zgłoszonych przedsiębiorstwom wyspecjalizowanym świadczy zarówno stosunek wielkości ich sprzedaży do ogólnej wartości zgłaszanych materiałów, jak i podana w tabeli 3 średnia wartość sprzedaży na jedną

transakcję. Pracownik zaopatrzenia, szukając w przedsiębiorstwach wyspecjalizowanych potrzebnego mu materiału pragnie nabyć go przeważnie w większej ilości. Często znajduje potrzebną ilość, ale pochodzącą nie z jednego, lecz z wielu źródeł. Budzi to wątpliwości u nabywczy, czy dany artykuł będzie jakościowo jednolity. Występuje ponadto nieraz druga wątpliwość, czy wskazany dostawca zechce dokonać wysyłki drobnej ilości materiałów, zwłaszcza w tych przypadkach, gdy koszt transportu będzie niewspółmiernie wysoki w stosunku do nominalnej wartości przedmiotu. Większość bowiem sprzedaży artykułów zgłoszonych przedsiębiorstwom wyspecjalizowanym następuje w transzycie organizowanym. Z ogólnej wartości 611,9 mln zł sprzedaży zapasów zgłoszonych do zagospodarowania przedsiębiorstwom wyspecjalizowanym, dokonanej w roku 1965 — realizacja ich dostaw na 573,3 mln zł nastąpiła w formie tranzytu organizowanego, a tylko za 43,6 mln zł sprzedano w obrocie składowym. Przyjmując zaofertowane przedsiębiorstwom wyspecjalizowanym zapasy za 100%, struktura możliwości ich sprzedaży według szacunkowych danych kształtowała się następująco:

	w roku 1964	w roku 1965
zapasy łatwo zbywalne	12%	10%
zapasy trudno zbywalne	65%	66%
zapasy nieużyteczne	23%	24%

Zdaniem przedstawicieli BOMiS z ogólnej wartości zapasów zgłoszonych przedsiębiorstwom wyspecjalizowanym 10% stanowią artykuły, których zbyt odbywa się w stosunkowo krótkim okresie, 20% — to artykuły trudno zbywalne, a 70% — to artykuły, których zbycie w obecnych warunkach organizacyjnych

i przy obowiązujących przepisach jest praktycznie niemożliwe. Jedną z form sprzedaży, zwłaszcza artykułów trudno zbywalnych jest oferowanie ich na giełdach organizowanych przeważnie przez przedsiębiorstwa wyspecjalizowane w upłynnianiu zapasów nieprawidłowych. Ze względu na charakter artykułów zgłaszanych na giełdy wartość ich sprzedaży wynosi około 7% ogólnej wartości zgłoszonych artykułów, co wynika z danych tabeli 5.

Tabela 5

Wyniki sprzedaży na giełdach zapasów nieprawidłowych

Ilość zorganizowanych giełd	W roku	Wartość zaoferowanych przedmiotów (w mln zł)	Wartość sprzedanych (upłynnionych) przedmiotów		Ilość zawartych transakcji	Średnia wartość sprzedaży na jedną transakcję (w tys. zł)
			w mln zł	w procentach		
11	1964	650	282,6	43,0	5.002	56,5
27	1965	1.100	96,4	8,8	9.087	10,6
	1966	2.712	153,4	6,0	5.661	27,1
	1967					
	I półrocze	1.283	80,7	6,8*	2.637	30,6

*) Wartość zapasów zgłoszonych na giełdę materiałową, zorganizowaną w końcu roku 1967 w Lipsku (NRD), wyniosła 300 mln marek, z czego sprzedano na giełdzie za 13 mln marek, to jest 4,3% wartości zaoferowanych materiałów.

Przeważająca część zapasów zgłaszanych do sprzedaży na giełdzie, to przestarzałe i nietypowe artykuły techniczne, części zamienne wycofanych z ruchu maszyn i urządzeń technicznych oraz różnego rodzaju półfabrykaty z zaniechanej produkcji itp. Posiadacze, zgłaszając te artykuły, nie mają wielkich nadziei na ich sprzedaż, a chodzi im głównie tylko o to, żeby zgodnie z paragrafem 23 uchwały nr 3 Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 1964 roku posiadać dowód „zaoferowania ich do zakupu co najmniej na jednej giełdzie”, a jeszcze lepiej uzyskać zgodnie z tymże paragrafem 23 opinię handlową, dającą podstawę do dokonania deprecjacji zapasów i przekazania ich na złom.

Przeważająca ilość zgłaszanych na giełdy zapasów posiada ceny niewłaściwe, przeważnie ewidencyjne — pierwotne, nie odpowiadające rzeczywistej ich wartości. Ustalanie aktualnych cen na giełdzie w stosunku do rzeczywistej wartości zapasów drogą porozumienia między sprzedawcą i kupującym jest praktycznie niemożliwe ze względu na czas trwania giełdy i ilość zgłoszonych artykułów. W takich wypadkach zapoczątkowane na giełdzie rozmowy są finalizowane dopiero w późniejszym terminie, po uzgodnieniu cen i warunków dostawy.

Paroletnie doświadczenie wskazuje, że dla intensyfikacji zagospodarowania zapasów nieprawidłowych należy wprowadzić szereg zmian zarówno w dotych-

czasowych formach organizowania tej sprzedaży, jak też i w liście jednostek uprawnionych do nabywania upłynnianych przedmiotów. O ile chodzi o formy sprzedaży to należy dążyć do:

— ograniczenia ilości organizowanych w ciągu roku giełd materiałowych,

— zorganizowania przez przedsiębiorstwa wyspecjalizowane kilku stałych ekspozycji.¹⁾

W tych stałych punktach sprzedaży byłyby ekspozowane tylko te artykuły trudno zbywalne, których nie udało się sprzedać w normalnym trybie i co najmniej na jednej z giełd materiałowych. Sprzedaż tych artykułów przez przedsiębiorstwa wyspecjalizowane powinna być prowadzona na zasadach komisowych i nie powinna wykluczać możliwości sprzedaży artykułów nabytych na własne ryzyko przez przedsiębiorstwa wyspecjalizowane. Przepisy powinny przewidywać, że nie sprzedane w ciągu pół roku artykuły muszą być, w porozumieniu z ich posiadaczami, sprzedane na okresowo organizowanej licytacji.

Wydaje się, biorąc pod uwagę najekonomiczniejsze w skali gospodarki narodowej wykorzystanie zmateriaлизованой pracy ludzkiej, tkwiącej w artykułach trudno zbywalnych, że słuszniejsza jest ich sprzedaż w drodze licytacji niż, jak to jest obecnie praktykowane, przeznaczanie tych artykułów na złom, czy zniszczenie lub pozostawianie ich całymi latami w magazynach przedsiębiorstw. Udostępnienie udziału w tych licytacjach jednostkom gospodarki nie uspołecznionej, na przykład rzemiosłu a nawet osobom fizycznym, pozwoli przedłużyć użyteczność przedmiotów trudno zbywalnych. Z uwagi na niepełne pokrycie potrzeb surowcowych na produkcję — rzemieślnicy mogą być zainteresowani w nabywaniu szeregu przedmiotów zakwalifikowanych do trudno zbywalnych. Jest to o tyle istotne, że w planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1960 — 1970 stwierdza się, że należy dążyć do takiego rozwoju rzemiosła, aby w roku 1970 liczba zakładów rzemieślniczych wynosiła co najmniej 162 tysiące a zatrudnienie w nich 300 tysięcy osób.²⁾

Rozszerzenie listy osób upoważnionych do nabycia artykułów trudno zbywalnych stworzy możliwość upłynnienia wielu artykułów zalegających od lat magazyny przedsiębiorstw. Nie sprzedane bowiem na licytacji artykuły automatycznie byłyby kwalifikowane na złom czy zniszczenie, co upoważniałoby ich posiadaczy — z chwilą zawiadomienia przez przedsiębiorstwo wyspecjalizowane — do deprecjacji tych przedmiotów. Proponowane zmiany powinny, wydaje się — znaleźć swój wyraz w nowelizacji uchwały nr 3 Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 1964 roku, regulującej tryb upłynniania zapasów nieprawidłowych.

¹⁾ Na przykład duża wzorcownia BOMIS w Gdańsku, w tak zwanym Wielkim Miynie może i powinna stać się stałym punktem handlowym dla wszystkich przedsiębiorstw wyspecjalizowanych.

²⁾ Uchwała Rady Ministrów nr 216/66.

EDMUND PUCHAŁA

Centralizacja księgowości oddziałów

W dążeniu do zwiększenia wydajności pracy operacyjno-rachunkowej oraz polepszenia jej organizacji i mechanizacji, w roku ubiegłym rozpoczęto w Narodowym Banku Polskim uruchamianie wydziałów rachunkowości zmechanizowanej (WRZ), które w sposób zmechanizowany wykonują całość prac rachunkowych i sprawozdawczych oddziałów znajdujących się w jednej miejscowości (określonym terenie).¹⁾

Generalnym założeniem tego przedsięwzięcia jest stworzenie nowej formy organizacji rachunkowości bankowej, która odpowiadałaby aktualnym wymagom techniki zarządzania, wyrażającym się przede wszystkim w centralizacji czynności rachunkowych i kontrolnych oraz kompleksowej mechanizacji prac obliczeniowych.

Stąd wdrażanie centralizacji księgowości oddziałów rozpatruje się nie tylko w aspekcie koncentracji czynności i maszyn w celu zwiększenia ekonomiczności gospodarki własnej banku, lecz także z punktu widzenia doskonalenia merytorycznych podstaw organizacji pracy banku i zarządzania jego działalnością w interesie obsługiwanych przedsiębiorstw, organizacji i instytucji. Wyrazem tego są istotne zmiany towarzyszące uruchamianiu WRZ jak:

- likwidacja samodzielnych bilansów i samodzielnych rachunków rozliczeniowych oddziałów objętych działalnością WRZ,

- przeprowadzanie rozliczeń między oddziałami objętymi działalnością WRZ bezpośrednio na rachunkach klientów, z pominięciem konta rozliczeń międzyoddziałowych oraz dokonywanie rozliczeń tych oddziałów z innymi oddziałami nie indywidualnie a zbiorczo,

- grupowanie w WRZ czynności z zakresu ogólnej biurowości oddziałów,

- pogłębianie specjalizacji działalności oddziałów.

Ogólnogospodarcze znaczenie centralizacji księgowości w NBP uwypuklają dodatkowo zarysowujące się tendencje w zakresie objęcia działalnością WRZ innych banków.

W roku 1967 uruchomiono dziesięć wydziałów rachunkowości zmechanizowanej w pięciu miastach wojewódzkich (Bydgoszcz, Wrocław, Olsztyn, Warszawa, Koszalin) i w pięciu miastach powiatowych (Grudziądz, Gdynia, Kalisz, Bytom, Radom). Wydziały rachunkowości zmechanizowanej w Warszawie i we Wrocławiu obejmują swą działalnością po trzy oddziały operacyjne, pozostałe — po dwa. Ogółem wszystkie WRZ opracowują średnio dziennie ponad 90 tys. dokumentów, co stanowi około 13% ogólnej ilości dokumentów księgowych w NBP.

Pierwsze wyniki działalności WRZ potwierdzają celowość centralizacji księgowości oddziałów. Znajduje to swój wyraz w efektach uzyskanych w zakresie przyspieszenia rozliczeń międzyoddziałowych, zmniejszenia zatrudnienia w komórkach operacyjno-rachunkowych oddziałów objętych działalnością WRZ, wygospodarowania maszyn do księgowania i innych, a

także w zrozumieniu i zainteresowaniu nową formą organizacji księgowości oddziałów.

Dzięki scentralizowaniu księgowości klienci banku mogą wykorzystywać o jeden dzień szybciej w Bydgoszczy 18 mln zł, w Grudziądzu — 5 mln zł, we Wrocławiu — 56 mln zł, w Warszawie — 135 mln zł itp. — ogółem w wyniku scentralizowania księgowości pierwszych 18 oddziałów około 250 mln zł.

Uruchomienie WRZ spowodowało ponadto w Bydgoszczy wygospodarowanie ośmiu etatów, we Wrocławiu — pięciu etatów i dwóch maszyn do księgowania, w Warszawie czterech etatów i 3 maszyn do księgowania itp. Ogółem w roku 1967 z tytułu centralizacji księgowości 18 oddziałów wygospodarowano 29 etatów i 10 maszyn do księgowania.

W wyniku centralizacji księgowości uzyskano również szereg innych efektów ekonomicznych, takich jak zmniejszenie ilości formularzy awizów i kart księgi głównej, zmniejszenie kosztów opłat pocztowych, zwolnienie powierzchni lokalowej w oddziałach. Godne podkreślenia jest to, że są to efekty uzyskane w stosunkowo krótkim okresie działalności WRZ. Wydaje się, że w miarę wdrażania nowej formy organizacji rachunkowości bankowej efekty będą jeszcze większe. Niewłaściwe byłoby jednak rozpatrywanie zagadnienia centralizacji księgowości oddziałów tylko w płaszczyźnie jej ekonomicznego znaczenia. Postulat ekonomiczności zapoczątkowanego przedsięwzięcia posiada ogromne ogólnogospodarcze znaczenie, nie może on jednak sam w sobie decydować o charakterze, zakresie i innych elementach centralizacji księgowości oddziałów. Niesłuchanie ważne znaczenie posiada doskonalenie warunków pracy banku, stanowiących o jej jakości. Chodzi o to, aby centralizacji księgowości oddziałów towarzyszyło doskonalenie operatywności, niezawodności i optymalności działania komórek operacyjno-rachunkowych, aby centralizacja księgowości wpływała pozytywnie na powodzenie działalności komórek kredytowych i innych, bowiem te właśnie wymogi decydują o efektach pracy banku w ogóle.

Niewątpliwie założenia i zasady centralizacji księgowości zawierają odpowiednie przesłanki do optymalizującego działania w tym zakresie. Skoncentrowanie czynności rachunkowych kilku oddziałów w jednym miejscu stwarza warunki do wyspecjalizowania pracowników komórek rachunkowości według poszczególnych odcinków ich zadań, zwiększenia kontroli wewnątrzbankowej.

Oddzielenie stanowisk kontrolerów dyspozycji od komórek rachunkowości może stworzyć warunki do pogłębienia ich współpracy z inspektorami kredytowymi. Przyjęcie zasady sporządzania wspólnego bilansu oddziałów, objętych działalnością WRZ, stwarza możliwości wprowadzenia nowych, lepszych rozwiązań w zakresie organizacji ich gospodarki własnej.

Zgrupowanie w WRZ czynności z zakresu ogólnej biurowości oddziałów i zarysowujące się możliwości centralizacji niektórych ich operacji gospodarczych przyczyni się do odciążenia dyrektorów oddziałów od

¹⁾ Technika pracy WRZ i oddziałów w warunkach centralizacji księgowości opisana jest w „Tymczasowych przepisach o scentralizowanej rachunkowości bankowej”, wprowadzonej ZP B/43/67.

pewnych obowiązków, nie związanych bezpośrednio z działalnością merytoryczną banku.

Skoncentrowanie parku maszynowego stwarza możliwości otrzymania obszerniejszych informacji niezbędnych do potrzeb kontroli działalności oddziałów i podejmowania decyzji ekonomicznych. Duże korzyści ekonomiczne, wynikające z centralizacji księgowości oddziałów są szczególnym bodźcem do najlepszych rozwiązań w zakresie tych i innych istotnych elementów doskonalenia pracy banku. Przy uruchamianiu WRZ ważne znaczenie posiada prawidłowe rozumienie pojęcia efektywności przedsięwzięć w zakresie doskonalenia pracy administracyjno-biurowej i jej mechanizacji. Chodzi o to, aby słusznie doceniając znaczenie centralizacji księgowości oddziałów dla uzyskania oszczędności etatowych i maszynowych nie zapominać o jej możliwościach w zakresie polepszenia organizacji pracy oddziałów i zarządzania nimi.

Uruchamianie WRZ nie jest doraźnym rozwiązaniem, spowodowanym trudnościami w dostawach maszyn liczących. Jest to ogniwo generalnej polityki banku w zakresie doskonalenia jego pracy i należy je traktować jako przedsięwzięcie długofalowe, wielokierunkowe, wymagające kompleksowego działania służb operacyjnych, ekonomicznych i organizacyjnych. Stąd w początkowym okresie kształtowania się modelu nowej formy organizacji rachunkowości bankowej szczególnego znaczenia nabiera przemyślane, systematyczne i wszechstronne oddziaływanie na jej przebieg i doskonalenie zarówno ze strony komórek centrali banku, jak i oddziałów wojewódzkich.

Nie bez znaczenia jest przy tym również zapewnienie warunków powodzenia centralizacji księgowości oddziałów jako formy wyższej organizacji pracy operacyjno-rachunkowej, wymagającej sprawnej obsady etatowej i dobrych urządzeń technicznych.

Centralizacja księgowości oddziałów wiąże się ściśle z rozwojem mechanizacji prac rachunkowych w NBP. Wymogi mechanizacji i warunki jej efektywności były jedną z podstawowych przesłanek uruchamiania WRZ. Z drugiej strony założenia i zasady centralizacji księgowości oddziałów bezpośrednio oddziałują na kierunki i formy mechanizacji.

Skoncentrowanie czynności rachunkowych kilku oddziałów w WRZ na zasadzie sporządzania jednego bilansu ich działalności powoduje zwiększenie podaży jednorodnych dokumentów do ich wspólnego opracowania na maszynach, stwarzając warunki lepszej organizacji wykorzystania maszyn. Obecnie stopień wykorzystania maszyn w oddziałach jest stosunkowo niski. Dotyczy to przede wszystkim maszyn do księgowania, które w oddziałach nie prowadzących rachunkowości jednostek budżetowych wykorzystywane są zaledwie od dwóch do trzech godzin dziennie.

Wykorzystywanie w niedostatecznym stopniu maszyn do księgowania wynika poniekąd z obiektywnych wymogów rachunkowości bankowej, uzależniających księgowanie dokumentów od zakończenia dnia operacyjnego. Wydaje się jednak, że istnieją możliwości wprowadzenia bardziej elastycznych rozwiązań w tym zakresie. Niewątpliwie bowiem wyciągi klientów, otrzymujących dokumenty z innych oddziałów ranną pocztą i składających stosunkowo wcześniej własne dokumenty — mogą być sporządzane przed zakończeniem dnia operacyjnego. Sprawa sprowadza się jedynie do wnikliwego i wszechstronnego przeanalizowania w oddziałach możliwości polepszenia

wykorzystania dnia roboczego operatorów i innych pracowników rachunkowych.

Wydaje się również celowe rozważanie możliwości wyeliminowania niektórych operacji kontrolnych w księgowości i zmniejszenia pracochłonności operacji związanych z przygotowaniem dokumentów do księgowania. Uzasadnione może być również przeanalizowanie techniki sporządzania poszczególnych urzędzeń księgowych z punktu widzenia uproszczenia czynności manipulacyjnych i wprowadzenia uproszczonych sposobów kontroli zgodności księgowiń syntetycznych i analitycznych. Centralizacja księgowości oddziałów powinna być szczególnym powodem do optymalizacji działalności w tym zakresie.

Obecnie WRZ działają w oparciu o wykorzystanie maszyn klawiszowych (księgujących i sumujących). Maszyny te w pełni zaspokajają techniczne wymogi księgowości bankowej. Jednak centralizacja księgowości, zwłaszcza przy poszerzaniu jej zakresu, stwarza możliwości uzasadniające celowość wykorzystania w rachunkowych pracach oddziałów maszyn wyższej klasy. Wynika to przede wszystkim z zalet wspólnego bilansu działalności oddziałów i ich wspólnej sprawozdawczości, polegających na zwiększeniu zbiorów informacji przetwarzanych równocześnie. Dlatego też, w perspektywie, przewiduje się wyposażenie WRZ w maszyny elektroniczne, których duże możliwości eksploatacyjne pozwolą na jeszcze pełniejsze wykorzystanie zalet centralizacji rachunkowości bankowej.

Jednocześnie zastosowanie w WRZ maszyn elektronicznych stworzy możliwości znacznego poszerzenia zasięgu ich działania i prowadzić może do utworzenia komórek scentralizowanej księgowości, obejmujących swoją działalnością wszystkie oddziały w poszczególnych okręgach wojewódzkich.

Rozwój centralizacji rachunkowości bankowej i jej form organizacyjnych będzie w równej mierze funkcją przyszłościowego charakteru i zakresu zarządzania bankiem oraz dynamizmu w postępie technicznym, a szczególnie w zakresie maszyn do automatycznego przetwarzania informacji i urządzeń do przekazywania danych na duże odległości.

Ważne znaczenie posiada przy tym wymiana doświadczeń poszczególnych WRZ i oddziałów, których księgowość została scentralizowana. Uruchomione wydziały rachunkowości zmechanizowanej działają na podstawie tymczasowych przepisów, które z natury rzeczy nie mogą przewidywać wszystkich szczegółów. Wdrażanie nowej formy organizacji księgowości będzie przyczyniać się niewątpliwie do doskonalenia rozwiązań w zakresie techniki wykonywania czynności scentralizowanych i innych, przewidzianych w wymienionych przepisach. Już dziś, w świetle uzyskanych doświadczeń, zachodzi potrzeba dokonania pewnych zmian w przyjętych rozwiązaniach, dotyczących w szczególności lokalizacji portfeli należności i kontroli księgowiń analitycznych. Spostrzeżenia oddziałów w tym zakresie są bardzo cenne.

Ważne są również uwagi oddziałów w zakresie powiązania centralizacji księgowości bankowej z procesami mechanizacji rachunkowości jednostek budżetowych oraz dotyczące wpływu centralizacji księgowości na możliwości wprowadzenia nowych, lepszych rozwiązań organizacyjnych gospodarki własnej oddziałów. Pożyteczne mogą być także propozycje dotyczące perspektyw rozwojowych centralizacji księgowości w ramach banku i resortu finansów w ogóle.

RYSZARD DRYGAS

Korzystanie z informacji EMC przy podejmowaniu decyzji

Po pewnej przerwie, rok 1967 przyniósł na łamach „Wiadomości NBP” ponownie szereg publikacji z dziedziny elektronicznego systemu przetwarzania danych. Niektóre z tych publikacji stanowiły już pewne podsumowanie dotychczasowego dorobku, jaki osiągnięto w zakresie pierwszych zastosowań elektronicznej techniki obliczeniowej w pracach bankowych. Zastosowania te dotyczyły przede wszystkim operacyjno-księgowych czynności banków.

Obecnie jednak, gdy elektroniczna technika obliczeniowa przeszła już fazę prób i doświadczeń — oczekiwać należy, że wkroczy ona w sferę podstawowych, branżowych zadań banku. Taką linię rozwojową wytyczono przynajmniej tej technice w Banku Inwestycyjnym. Oznacza to zarówno zmianę celu i charakteru prac zleconych elektronicznej maszynie cyfrowej, jak również sposobu wykorzystywania wyników przetwarzanych informacji. Jednocześnie proces przetwarzania nabierze cech analizy ekonomicznej, stając się źródłem informacji do podejmowania określonych decyzji bądź wyciągania wniosków kształtujących stanowisko banku. Z tego też względu celowe wydaje się przedstawienie na konkretnym — stosunkowo prymitywnym nawet — przykładzie całokształtu działań logicznych i arytmetycznych, potrzebnych dla rozwiązania przez elektroniczną maszynę cyfrową zadania polegającego na dostarczaniu pracownikowi bankowemu informacji niezbędnych do podejmowania odpowiednich decyzji na jego stanowisku pracy.

Intencją niniejszego artykułu jest przedstawienie takiego algorytmu nie z punktu widzenia techniki programowania dla elektronicznej maszyny cyfrowej NCR-315, lecz z punktu widzenia zrozumiałej dla czytelnika — ewentualnego odbiorcy wyników przetwarzania informacji — logiki postępowania.

Ogólna charakterystyka problemu

Cel opracowywanego zadania dla EMC

Przykład wykorzystywania informacji elektronicznej maszyny cyfrowej w praktycznej działalności oddziału Banku Inwestycyjnego zaczerpnięto z dziedziny kontroli prawidłowości wypłat — dokonywanych przez inwestorów — na finansowanie realizowanych przez nich zadań inwestycyjnych. Do kontroli tej oddziały banku finansującego zobligowane są w ramach całokształtu zadań analityczno-kontrolnych, dotyczących działalności inwestycyjnej. Celem tej kontroli — w najogólniejszym sformułowaniu — jest niedopuszczenie przez bank do przekraczania wypłat na realizację poszczególnych zadań inwestycyjnych w stosunku do:

— wysokości posiadanych przez inwestora środków na finansowanie danego zadania inwestycyjnego oraz obowiązującego dla danego zadania limitu wartości kosztorysowej — **przy zadaniach realizowanych w ramach środków własnych,**

— wysokości aktualnie obowiązującego limitu kredytowego — **przy zadaniach realizowanych z kredytu bankowego.**

Kontrola powyższa sprawowana jest przez pion operacyjno-rachunkowy banku, a jej wyniki warunkują każdorazowo decyzję o zakwalifikowaniu danego dokumentu rozliczeniowego (polecenie przelewu, żądanie zapłaty) do realizacji przez bank. Jak z powyższego widać, decyzje o których mowa są w ujęciu jednostkowym stosunkowo proste i oparte na konkretnych, wymiernych kryteriach. Z uwagi jednak na masowy charakter tych decyzji — wynikający z ilości obsługiwanych przez bank klientów oraz realizowanych przez nich zadań inwestycyjnych, a także ilości składanych codziennie w banku dokumentów rozliczeniowych, sprawa posiada istotne znaczenie w codziennej pracy każdego oddziału Banku Inwestycyjnego. Przy stosowaniu bowiem tradycyjnego systemu księgowości kontrola ta wymaga od pracowników oddziału codziennego ustalania — dla każdego zadania inwestycyjnego — stanu wolnych środków przez wielokrotne wybieranie z analitycznych kart kontowych odpowiednich danych i przeprowadzenia koniecznych obliczeń.

W pracy II Oddziału Miejskiego Banku Inwestycyjnego w Warszawie zaistniały warunki zautomatyzowania tych czynności w ramach kompleksowo wprowadzonego w tym oddziale systemu elektronicznego przetwarzania danych.¹⁾

W warunkach pracy wymienionego oddziału — niezależnie od przedstawionych wyżej przesłanek — konieczność korzystania z informacji EMC w omawianym zakresie determinował fakt zaniechania tradycyjnych zapisów na kartach kontowych — z których poprzednio czerpano informacje niezbędne dla kontroli o której mowa.

W stosowanym obecnie systemie elektronicznego przetwarzania danych źródłem informacji o stanach sald na poszczególnych rachunkach bankowych są naturalnie posiadane przez oddział kopie wysyłanych do klientów wyciągów sporządzanych przez EMC. Dokumenty te nie zapewniają jednak właściwych warunków wykonywania przez pracowników oddziału omawianej kontroli z następujących względów:

— nie zawierają one wszystkich elementów potrzebnych do przeprowadzenia koniecznych obliczeń wysokości wolnych środków na danym rachunku (brak limitów),

— wykonywane są przez EMC jedynie dla tych rachunków, na których nastąpiło w danym dniu księgowanie jakichkolwiek operacji. Przy posiadaniu przez klienta wielu rachunków (często kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu) w ramach danego konta bilansowego — pracownik oddziału zmuszony byłby do poszukiwania każdorazowo ostatniego wyciągu dotyczącego

¹⁾ Patrz artykuł R. Drygasa: Użytkowe zastosowanie systemu elektronicznego przetwarzania danych w Banku Inwestycyjnym. „Wiadomości NBP”, Nr 2/67.

danego rachunku. Czynność tę musiałby przy tym powtarzać w odniesieniu do każdego kontrolowanego dokumentu rozliczeniowego,

— obowiązujący system ewidencjonowania na oddzielnych rachunkach posiadanych przez inwestorów środków na finansowanie inwestycji oraz na oddzielnych rachunkach stanu wypłat (tzw. szyk rozwarły w planie kont) powoduje, że stan wolnych środków nie wynika z jednego rachunku, lecz stanowi różnicę sald dwóch różnych rachunków występujących w odrębnych klasach kont bilansowych.

W konsekwencji, w celu zapewnienia pełnego zakresu informacji niezbędnych do omawianej kontroli, a jednocześnie w celu ograniczenia jej pracochłonności — przez wyeliminowanie z pracy ludzkiej żmudnych czynności wybierania właściwych danych i przeprowadzania koniecznych obliczeń — postanowiono zadanie to powierzyć elektronicznej maszynie cyfrowej. Naturalnie, zadanie to byłoby zbyt fragmentaryczne, aby mogło stanowić samodzielnie przedmiot automatyzacji. Jak już jednak wspomniano wyżej, w oddziale o którym mowa wprowadzano kompleksowo system elektronicznego przetwarzania danych i dlatego zaistniały warunki objęcia tym systemem sporządzania przez elektroniczną maszynę cyfrową codziennych wykazów sald i wolnych środków dla wybranych rachunków inwestycyjnych.

Określenie zamierzonych rezultatów pracy EMC

Finalny rezultat pracy elektronicznej maszyny cyfrowej — w omawianym zakresie — stanowić miały drukowane codziennie wykazy wszystkich posiadanych przez danego klienta rachunków, występujących w ramach wytypowanych kont bilansowych, tj. kont prowadzonych przez bank w klasie:

- 5 — Rachunki środków na inwestycje oraz
- 6 — Rachunki finansowania inwestycji.

Podstawowym wymogiem — stawianym tym wykazom — było naturalnie objęcie przez nie wszystkich elementów niezbędnych do kontroli — o której mowa — oraz zestawienie ich w układzie:

— zapewniającym przejrzystość wydrukowanych danych i łatwość konfrontacji poszczególnych danych informacyjnych,

— odpowiadającym logice działań arytmetycznych, wykonywanych przez EMC w celu ustalenia aktualnej wysokości wolnych środków na poszczególnych rachunkach.

Celem powyższego wymogu było założenie, że wyliczonemu każdorazowo stanowi środków towarzyszyć muszą wszystkie te elementy informacyjne, z których aktualnie stan ten wynika. W konsekwencji, zakres informacji w każdej pozycji omawianego wykazu — sporządzanego dla każdego klienta oddzielnie — przedstawia się następująco:

Część pierwsza — dane informacyjne dotyczące danego rachunku środków (klasa 5):

- identyfikacja rachunku (numer klienta, konta),
- kwota ostatniego salda na rachunku,
- data ostatniego salda na rachunku.

Część druga — dane informacyjne dotyczące odpowiedniego rachunku wypłat (klasa 6):

- identyfikacja rachunku (numer klienta, konta),
- kwota ostatniego salda na rachunku,
- data ostatniego salda na rachunku.

Część trzecia — limit stanowiący alternatywnie:

- limit wartości kosztorysowej — w ramach kont dotyczących inwestycji finansowanych ze środków własnych inwestora,
- limit kredytowy — w ramach kont dotyczących inwestycji realizowanych wyłącznie z kredytu bankowego.

Część czwarta — wolne środki — wyliczone przez elektroniczną maszynę cyfrową jako różnica sald zestawionych rachunków środków i wypłat oraz konfrotowana następnie z limitem.

Przedstawiony powyżej zakres drukowanych informacji stanowi zakres maksymalny. W rzeczywistości, w tak rozwiniętym szyku występuje on tylko w odniesieniu do rachunków tych kont bilansowych, w ramach których oddzielnie ewidencjonuje się stan środków na inwestycje oraz oddzielnie stan wypłat.

W ramach natomiast całokształtu kont objętych omawianymi wykazami sald i wolnych środków występują również konta o charakterze wyłącznie lokacyjnym (dla których maszyna wypełnia jedynie część pierwszą i czwartą wykazu), a także konta o charakterze wyłącznie kredytowym, to jest nie posiadające odpowiednika w klasie 5. Dla tych ostatnich elektroniczna maszyna cyfrowa sporządza zatem część drugą, trzecią i czwartą wykazu — nie wypełniając części pierwszej.

Z powyższego jasno wynika, że zróżnicowana sytuacja w wymienionych trzech (różnych funkcjonalnie) grupach kont wymaga oddzielnych algorytmów rozwiązywania przez maszynę cyfrową zlecanego jej w każdym przypadku zadania.

Konkretny obraz, opartego na powyższych założeniach produktu finalnego pracy EMC przedstawia przykładowo zamieszczony „wykaz sald i wolnych środków” na stronie 159.

Jak już wspomniano, istotnym założeniem zaprogramowania omawianej pracy dla elektronicznej maszyny cyfrowej było przyjęcie zasady, że drukowany dla danego klienta wykaz sald i wolnych środków obejmuje zawsze wszystkie posiadane przez niego rachunki w ramach kont wymienionych wyżej klas bilansowych. Tylko tak sporządzone przez maszynę wykazy stanowić mogły rzeczywiste zmniejszenie pracochłonności pracy w oddziale — umożliwiając jego pracownikom przeprowadzanie kontroli wszystkich dokumentów rozliczeniowych — dotyczących danego klienta — na podstawie jednego arkusza zawierającego zbiór wszelkich niezbędnych informacji zestawionych i wyliczonych na określoną datę.

Naturalnie, niecelowe byłoby codzienne drukowanie omawianych wykazów również wówczas, gdy na rachunkach danego klienta nie miały miejsca w określonym dniu żadne operacje księgowe, a tym samym nie nastąpiły zmiany w stosunku do wykazu poprzednio sporządzonego. Dlatego też w całokształcie algorytmu rozwiązania omawianego problemu istotną rolę odgrywa również badanie daty

WYKAZ SALD I WOLNYCH ŚRODKÓW DLA WYBRANYCH RACHUNKÓW INWESTYCYJNYCH - WYKONANY W DNIU 04.01.1968 ROKU

KLIENT NR 122				STR. 1			
RACHUNKI ŚRODKÓW	SALDA OSTATNIE	Z DNIA	RACHUNKI WYPŁAT	SALDA OSTATNIE	Z DNIA	L I M I T	WOLNE ŚRODKI
122 512 - 00 002	24.833.000.00	23.12.67	122 612 - 00 002	24.632.905.17	28.12.67	26.173.000.00	200.094.83
122 512 - 00 004	300.000.00	19.01.67	122 612 - 00 004	218.907.60	28.12.67	370.000.00	81.092.40
122 512 - 00 005	500.000.00	26.07.67	122 612 - 00 005	439.029.00	1.09.67	858.000.00	60.971.00
122 512 - 00 006	23.158.576.00	23.12.67	122 612 - 00 006	22.393.678.30	29.12.67	25.398.000.00	764.897.70
122 512 - 00 007	526.704.00	8.12.67	122 612 - 00 007	410.230.00	22.12.67	672.000.00	116.474.00
122 512 - 00 008	352.560.00	23.12.67	122 612 - 00 008	243.467.40	4.01.68	568.000.00	109.092.60
122 512 - 00 009	383.000.00	19.12.67	122 612 - 00 009	289.432.00	4.01.68	402.000.00	93.568.00
122 512 - 00 010	100.000.00	1.09.67	122 612 - 00 010	10.358.00	14.12.67	2.342.000.00	89.642.00
122 512 - 00 011	222.686.00	2.12.67	122 612 - 00 011	183.732.10	11.12.67	2.900.000.00	38.953.90
122 512 - 00 012	523.454.00	19.12.67	122 612 - 00 012	377.187.60	23.12.67	2.865.000.00	146.266.40
122 512 - 00 013	4.704.299.00	19.12.67	122 612 - 00 013	3.760.957.00	29.12.67	14.000.000.00	943.342.00
122 512 - 00 014	54.934.00	19.12.67	122 612 - 00 014	47.807.00	4.01.68	765.000.00	7.127.00
122 512 - 00 015	48.000.00	28.12.67	122 612 - 00 015	47.352.00	29.12.67	2.272.000.00	648.00
122 587 - 01 000	26.338.00	28.11.67					26.338.00
122 589 - 00 000	00	30.12.67					00
			122 613 - 00 000	6.739.344.00	30.12.67	11.100.000.00	4.360.656.00
			122 613 - 00 001	15.439.010.00	29.12.67	15.300.000.00	139.010.00
			122 613 - 00 002	100.924.00	3.01.68	1.560.000.00	1.459.076.00
			122 613 - 00 003	100.924.00	3.01.68	1.845.000.00	1.744.076.00
			122 613 - 00 004	100.824.00	3.01.68	1.835.000.00	1.734.176.00
			122 613 - 00 005	2.121.637.00	3.01.68	4.955.000.00	2.833.363.00
			122 613 - 00 015	00	3.01.68	1.510.000.00	1.510.000.00

WYKAZ SALD I WOLNYCH ŚRODKÓW DLA WYBRANYCH RACHUNKÓW INWESTYCYJNYCH - WYKONANY W DNIU 04.01.1968 ROKU

KLIENT Nr 134				STR. 1			
RACHUNKI ŚRODKÓW	SALDA OSTATNIE	Z DNIA	RACHUNKI WYPŁAT	SALDA OSTATNIE	Z DNIA	L I M I T	WOLNE ŚRODKI
134 512 - 00 000	13.149.261.87	6.12.67	134 612 - 00 000	13.110.867.93	4.01.68	-	38.393.94
134 587 - 01 000	84.288.00	12.09.67					84.288.00

ostatniego salda na każdym rachunku oraz porównywanie jej z datą przetwarzania omawianej pracy przez elektroniczną maszynę cyfrową. W razie zgodności tych dat — chociażby na jednym tylko rachunku u danego klienta — maszyna sporządza omawiany wykaz dla wszystkich posiadanych przez niego rachunków. W przypadku natomiast niestwierdzenia omawianej zgodności na żadnym rachunku danego klienta — wykazu w tym dniu maszyna dla tego klienta w ogóle nie sporządza.

Realizacja powyższego założenia rzutuje naturalnie w sposób istotny zarówno na czas pracy (głównie na czas drukowania) elektronicznej maszyny cyfrowej, jak również na stopień codziennego zużycia papieru na ten cel. Ponieważ ostatecznie przyjęte rozwiązania programowe omawianego zagadnienia są na tyle elastyczne, że przewidują możliwość ignorowania przez maszynę cyfrową — na każdorazowe polecenie — kwestii badania dat ostatniego księgowania na danym rachunku, dlatego istnieje możliwość konkretnego porównania przebiegu omawianej pracy w warunkach powszechnego drukowania wykazów oraz w warunkach uzależnienia ich sporządzania od faktu księgowania jakichkolwiek operacji u danego klienta. Wyniki tej konfrontacji ilustrują następujące dane.

Kryterium porównawcze	Przebieg codzienny	Przebieg sporadyczny
	(w warunkach badania daty ostatniego księgowania)	(w warunkach powszechnego drukowania wykazów)
a) Czas pracy EMC	około 5—10 minut *)	około 20 minut
b) Ilość zużywanego papieru	około 80—100 stron *)	około 300 stron

*) podane wielkości mają charakter zmienny w zależności od ilości operacji księgowych w danym dniu.

Mając na uwadze, że jest to praca codzienna, nie trudno uzmysłowić sobie jak wielkie znaczenie w sys-

temie elektronicznego przetwarzania danych posiada sprawa elastyczności założeń i stosowanych rozwiązań programowych zarówno z punktu widzenia maksymalnego wykorzystania czasu pracy elektronicznej maszyny cyfrowej, jak również optymalnego zaspokojenia potrzeb odbiorców wyników przetwarzania, i także racjonalnego gospodarowania urządzeniami i materiałami pomocniczymi.

Założenia dotyczące informacji źródłowych dla EMC

Jak podkreślono już na wstępie, praca — o której mowa — nie występuje jako samodzielny przedmiot automatyzacji, lecz stanowi jedno z ogniw elektronicznego systemu przetwarzania operacji dziennych II Oddziału Miejskiego Banku Inwestycyjnego w Warszawie. W związku z tym, wszelkie informacje wejściowe dla omawianej pracy (poddawane przetwarzaniu i drukowaniu) są już zapisane w pamięci pomocniczej EMC, to jest na kartach magnetycznych. Znajdują się one w tzw. zbiorze głównym operacji dziennych — poddawanych codziennej aktualizacji danymi księgowymi, perforowanymi w oddziale banku na taśmach papierowych, które przesyłane są następnie do Centrum Elektronicznego.

W momencie przystępowania zatem do sporządzania przez maszynę cyfrową wykazów sald i wolnych środków zbiór główny jest już zaktualizowany operacjami księgowymi (i innymi zmianami) danego dnia oraz zawiera aktualne stany na ultimo tego dnia. Zbiór główny składa się — w swej budowie wewnętrznej — z trzech podstawowych rodzajów pozycji — o następujących symbolach:

001 — pozycja nagłówkowa klienta (zawierająca obok innych informacji przede wszystkim numer, nazwę oraz adres danego klienta),

002 — pozycja operacyjna (zawierająca wszystkie dane identyfikacyjne i tematyczne, dotyczące posz-

czegoś rachunku — odpowiednik rachunku analitycznego w księgowości tradycyjnej),

003 — pozycja syntetyczna (zawierająca numer konta i stany księgowe oraz obroty dotyczące tego konta — odpowiednik konta syntetycznego w księgowości tradycyjnej).

Wymienione wyżej rodzaje pozycji ułożone są w zbiorze głównym w następującym porządku:

— pozycje nagłówkowe (001) następują po sobie we wzrastającej kolejności numerów klientów,

— po każdej pozycji nagłówkowej (001) następują wszystkie pozycje operacyjne (002) danego klienta (we wzrastającej kolejności numerów kont bilansowych, a w tym według wzrastającej kolejności numerów subkont oraz numerów podrachunków),

— za wszystkimi pozycjami operacyjnymi klienta o najwyższym numerze następują wszystkie pozycje syntetyczne (003) we wzrastającej kolejności numerów kont syntetycznych. Przykładowo, porządek ten przedstawić można w sposób następujący:

Dane identyfikujące poszczególną pozycję:					Informacje
symbol pozycji	numer klienta	numer konta	sub-konto	pod-rachunek	
001	000001				Przedsiębiorstwo
002	000001	110	001	000	
002	000001	112	005	000	
002	000001	112	006	001	
002	000001	500	002	000	
002	000001	520	001	000	
002	000001	600	002	000	
002	000001	620	002	000	
001	000005				Zjednoczenie
002	000005	111	004	000	
002	000005	112	001	000	
002	000005	512	000	000	
002	000005	512	000	001	
002	000005	612	000	000	
002	000005	612	000	001	
003		100			itd.
003		110			
003		111			

W rzeczywistości zbiór główny operacji dziennych składa się z bardzo wielu pozycji. Zawiera on bowiem około: 2500 pozycji nagłówkowych (001), 11000 pozycji operacyjnych (002) oraz 300 pozycji syntetycznych (003).²⁾

W przedstawionym przykładzie łatwo stwierdzić, że niektóre rachunki — których salda wymagają konfrontacji w celu wyliczenia stanu wolnych środków — nie następują w zbiorze głównym bezpośrednio po sobie. W przytoczonym przykładzie rachunkami takimi są następujące pozycje operacyjne:

— u klienta numer 000001:

pozycja: 002/000001/500/002/000

i pozycja: 002/000001/600/002/000

— u klienta numer 000005:

pozycja: 002/000005/512/000/000

i pozycja: 002/000005/612/000/000

oraz pozycja: 002/000005/512/000/001

i pozycja: 002/000005/612/000/001

W rzeczywistości pozycje takie oddzielone są od siebie często kilkunastoma lub nawet kilkudziesięcioma pozycjami, które nie stanowią dla nich odpowiednika bądź też nie są w ogóle objęte omawianymi wykazami sald i wolnych środków.

Zarówno powyższy wzgląd, jak również omówiona powyżej kwestia badania daty ostatniego księgowania (której zgodność z datą przetwarzania może być stwierdzona przykładowo dopiero w ostatniej pozycji operacyjnej danego klienta) — powoduje, że wykonanie całości zadania jest niemożliwe w cyklu jednofazowym, opartym na bezpośrednim korzystaniu z informacji zawartych w zbiorze głównym. Również względy systemowe wskazują na celowość podzielenia całości algorytmu rozwiązania omawianego problemu na kolejne fazy przetwarzania, oparte na tworzeniu i wykorzystywaniu — w dalszych fazach — zbiorów pośrednich.

Sprecyzowanie kolejnych faz rozwiązania problemu

Pierwsza faza przetwarzania danych. Celem tej fazy przetwarzania omawianej pracy przez elektroniczną maszynę cyfrową jest:

1. Wybranie z właściwych pozycji operacyjnych zbioru głównego, to jest z pozycji zawierających żądane numery kont klasy 5 i 6, wszystkich elementów niezbędnych do późniejszego przeprowadzenia odpowiednich wyliczeń oraz zredagowania wykazu w zakresie i układzie omówionym na stronie 158. Informacje te, przepisujące się na nowy zbiór o charakterze pośrednim — którego pozycje jednostkowe są znacznie krótsze aniżeli w zbiorze głównym i który zajmuje znacznie mniejszą ilość kart magnetycznych.³⁾

2. Porównanie daty ostatniego salda — w każdej pozycji przepisywanej na nowy zbiór — z datą przetwarzania omawianej pracy i w razie stwierdzenia ich zgodności zapisywanie numeru klienta — u którego zgodność tę stwierdzono — na odrębnym tworzonego zbiorze, składającym się wyłącznie z numerów takich właśnie klientów. Rozwiązania samego programu dla elektronicznej maszyny cyfrowej są naturalnie tak pomyślane, że w przypadku gdy dany numer klienta został już raz zapisany w omawianym zbiorze — czynność ta nie jest kontynuowana przez maszynę do czasu zidentyfikowania kolejnego, nowego numeru klienta w następnie opracowywanych pozycjach zbioru głównego.

W przedstawionym wyżej celu zbiór główny operacji dziennych poddawany jest działaniu opracowanego dla elektronicznej maszyny cyfrowej programu — w którym zawarty jest algorytm postępowania maszyny w zakresie omawianej fazy przetwarzania. Zgodnie z tym algorytmem powstają dwa zbiory przeznaczenia:

— zbiór „A” — pozycji odpowiednich danych — dotyczących wszystkich rachunków w ramach kont klasy 5 i 6 — objętych sporządzaniem wykazów sald i wolnych środków,

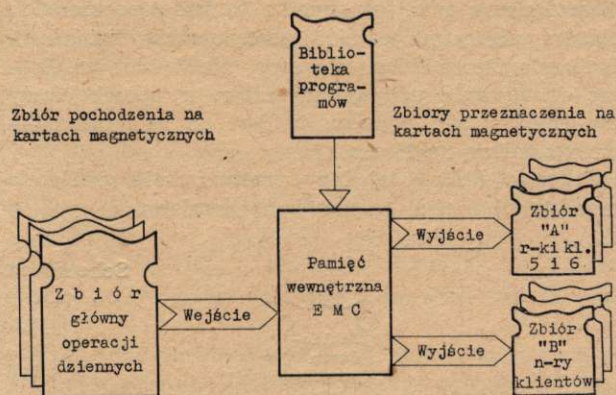
²⁾ Długość każdej pozycji zbioru jest stała i wynosi 96 sylab. Sylaba jest to najmniejsza adresowalna komórka pamięci elektronicznej maszyny cyfrowej. Może ona zawierać 3 znaki cyfrowe lub 2 znaki alfanumeryczne.

³⁾ Dla porównania warto dodać, że o ile zbiór główny zajmuje 150 kart magnetycznych, o tyle tworzony w tej fazie przetwarzania zbiór pośredni zajmuje maksymalnie 35 kart magnetycznych. Pojemność jednej karty magnetycznej wynosi 10 850 sylab, to jest 32 550 znaków cyfrowych, lub 21 700 znaków alfanumerycznych.

- zbiór „B” — numerów klientów, u których stwierdzono w danym dniu księgowanie chociażby na jednym tylko rachunku w ramach objętych wykazami kont bliansowych.

Schemat ogólny tej fazy przetwarzania przedstawiać można graficznie w sposób następujący:

Schemat 1



Wobec faktu, że — jak podkreślano wyżej — całokształt omawianego zagadnienia stanowi ogniwo kompleksowego systemu elektronicznego przetwarzania operacji dziennych II Oddziału Miejskiego Banku Inwestycyjnego w Warszawie — dla realizacji tej fazy przetwarzania uniknięto potrzeby opracowywania odrębnego programu dla elektronicznej maszyny cyfrowej. Funkcje tworzenia zbiorów „A” i „B” spełnia dodatkowo program wcześniej już opracowany i działający w systemie, a posiadający również zadanie wybierania informacji ze zbioru głównego dla innych celów. Tak więc ilość zbiorów przeznaczenia — tworzonych tym programem — jest w rzeczywistości większa, aniżeli przedstawiono to w zamieszczonym schemacie.

Druga faza przetwarzania danych. Celem tej fazy przetwarzania jest wykonanie przez elektroniczną maszynę cyfrową następujących zadań:

1. Wybranie z utworzonego w pierwszej fazie przetwarzania zbioru „A” pozycji dotyczących tylko tych klientów, których numery znajdują się w zbiorze „B” i przeniesienie ich do nowych zbiorów pośrednich, tworzonych oddzielnie dla:

- rachunków **środków** na finansowanie inwestycji (klasa 5) — zbiór „C”,
- rachunków **wypłat** na finansowanie inwestycji (klasa 6) — zbiór „D”.

Pozycje, w których numer klienta nie znajduje odpowiednika w utworzonym — w pierwszej fazie przetwarzania — zbiorze numerów klientów (na rachunkach których stwierdzono księgowanie w danym dniu) są przy tym całkowicie eliminowane z dalszego procesu przetwarzania. W ten sposób powstają dwa nowe zbiory pośrednie, zajmujące odpowiednio mniejszą ilość kart magnetycznych. Jednocześnie osiągnięta zostaje możliwość równoczesnego wczytywania do pamięci wewnętrznej EMC — w dalszej fazie przetwarzania — odpowiadających sobie rachunków środków oraz rachunków wypłat — które poprzednio w zbiorze głównym rozdzielone były niewiadomą ilością innych pozycji.

2. Umieszczanie przez elektroniczną maszynę cyfrową — zgodnie z założeniami programu — w każdej pozycji przepisywanej do zbioru „C” i „D” specjalnego symbolu umownego, pozwalającego w kolejnej fazie przetwarzania stwierdzić, z jakim charakterem pozycji maszyna ma aktualnie do czynienia i w zależności od tego dokonać wyboru właściwego, zamieszczonego w programie algorytmu jej opracowania. Tak więc:

— pozycje spełniające funkcje rachunków występujących w ramach kont o charakterze wyłącznie lokacyjnym (501, 505, 520, 535, 537, 548, 560, 587, 589) otrzymują symbol sterujący — 055,

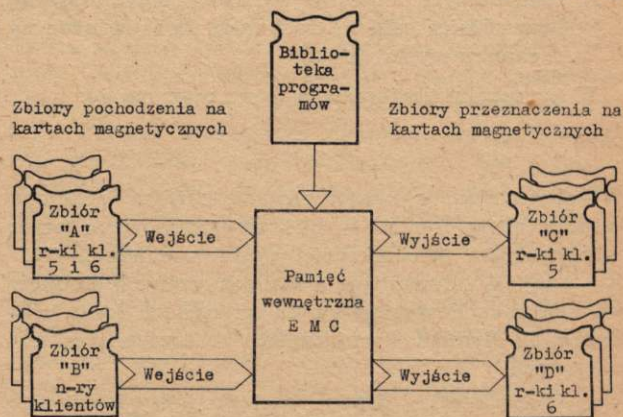
— pozycje spełniające funkcje rachunków występujących w ramach kont **środków** na finansowanie inwestycji — korespondujących z kontami wypłat w klasie 6 (500, 503, 504, 512, 521, 522, 523, 525, 532, 536, 538, 544, 545, 546, 547, 564) — otrzymują symbol sterujący — 005,

— pozycje spełniające funkcje rachunków występujących w ramach kont **wypłat** na finansowanie inwestycji — korespondujących z kontami środków w klasie 5 (600, 603, 604, 612, 621, 622, 623, 625, 632, 636, 638, 644, 645, 646, 647, 664) — otrzymują symbol sterujący — 006

— pozycje spełniające funkcje rachunków występujących w ramach kont o charakterze wyłącznie kredytowym (601, 602, 605, 606, 607, 608, 611, 613, 614, 620, 626, 627, 630, 640, 641, 642, 648, 649) — otrzymują symbol sterujący — 006.

Ogólny schemat graficzny omawianej fazy przetwarzania przedstawia się następująco:

Schemat 2



Całokształt tej fazy przetwarzania realizowany jest przez elektroniczną maszynę cyfrową w oparciu o program specjalnie w tym celu opracowany i samodzielnie działający w cyklu przetwarzania dziennego.

Trzecia faza przetwarzania danych. W fazie tej maszyna cyfrowa wykonuje dopiero zasadnicze zadanie dotyczące sporządzania wykazów sald i wolnych środków, to znaczy:

1. Wybiera z uprzednio utworzonych zbiorów „C” i „D” kolejne pozycje dotyczące danego klienta, identyfikuje ich charakter za pomocą wymienionych wyżej symboli sterujących i w zależności od tego w odpowiedni sposób redaguje w pamięci wewnętrznej kolejne strony wykazu. Wykaz może bowiem składać się zarówno z jednej pozycji, jak i kilkudziesięciu pozycji informacyjnych. Zgodnie z założeniami programu drukowania na jednej stronie wykazu mie-

ci się maksymalnie 30 pozycji informacyjnych. Są klienci, dla których wykaz zajmuje pięć — sześć stron. Jedna strona wykazu zajmuje połowę arkusza papieru stosowanego dla drukarki EMC,

2. Wykonuje w trakcie redagowania poszczególnych pozycji sporządzanego wykazu odpowiednie działania arytmetyczne. Ogólne zasady tych działań, w powiązaniu z czynnościami redakcyjnymi maszyny cyfrowej, przedstawiają się następująco:

— pozycje informujące o stanach rachunków występujących w ramach kont o charakterze wyłącznie lokacyjnym (symbol sterujący 055) redagowane są bez jakichkolwiek obliczeń. W wykazie podana jest przez maszynę jedynie identyfikacja rachunku, ostatnie saldo i jego data — przy czym saldo to powtórzone jest w kolumnie „Wolne środki”,

— pozycje informujące o stanach wolnych środków na rachunkach, na których oddzielnie ewidencjonuje się środki i oddzielnie wypłaty na finansowanie inwestycji (symbol sterujący 005 i 006) zajmuje całą szerokość redagowanego wykazu. Pozycje te zawierają następujące elementy informacyjne:

- identyfikacja danego rachunku środków w klasie 5,
- ostatnie saldo na tym rachunku oraz jego datę,
- identyfikację odpowiedniego rachunku wypłat w klasie 6,
- ostatnie saldo na tym rachunku wraz z jego datą,
- limit wartości kosztorysowej danego zadania inwestycyjnego — wykazywany w tych pozycjach statystycznie,
- stan wolnych środków, wyliczony przez maszynę jako różnica sald na rachunku środków oraz na rachunku wypłat (b—d).

W przypadku stwierdzenia przez maszynę że:

$$d > b$$

w kolumnie tej wykazana zostanie różnica wyliczona według algorytmu $d - b$ i zasygnalizowana przez maszynę jako przekroczenie wypłat znakiem „—”⁴⁾,

— pozycje informujące o stanach wolnych środków na rachunkach występujących w ramach kont kredytowych (symbol sterujący 066) redagowane są następująco:

- identyfikacja danego rachunku występującego zawsze w ramach kont klasy 6,
- ostatnie saldo na tym rachunku oraz jego data,
- aktualny limit kredytowy,
- stan wolnych środków wyliczony przez maszynę jako różnica między limitem kredytowym a stanem wypłat (c—b).

Podobnie jak poprzednio stwierdzenie, że:

$$b > c$$

sygnalizowane jest przez maszynę jako przekroczenie limitu — z podaniem wysokości tego przekroczenia.

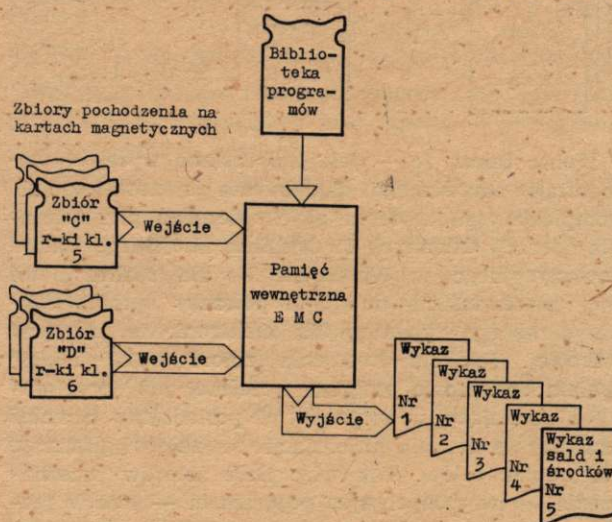
⁴⁾ W rozumowaniu niniejszym pominięto świadomie fakt, że element działania arytmetycznego „d” jest wartością ujemną. W pamięci EMC bowiem salda debetowe zapamiętane są zawsze jako wartości ujemne — w odróżnieniu od sald kredytowych, które posiadają zawsze wartość dodatnią.

3. Wydrukowuje — po sporządzeniu kolejnej strony lub całego wykazu — kompletne zestawienie zatytułowane: „Wykaz sald i wolnych środków sporządzony dla wybranych rachunków inwestycyjnych na dzień roku” (patrz str. 159).

Nagłówek każdego wykazu zaopatrzony jest również numerem klienta, którego dotyczy, a także kolejnym numerem strony. Drukowanie pełnej nazwy klienta, jak również jego adresu uznano za zbędne. W związku z tym, jak wynika to już z poprzednich opisów algorytmu całości postępowania, informacji tych w ogóle ze zbioru głównego nie wybierano. Proces drukowania odbywa się zatem w sposób ciągły dla całej strony wykazu, to jest po 34 wiersze — wraz z treścią nagłówka.

Schemat ogólny tej fazy przetwarzania graficznie przedstawić można w sposób następujący:

Schemat 3



Podobnie jak druga faza przetwarzania, tak również i trzecia realizowana jest w oparciu o odrębny, specjalnie opracowany program.

W przedstawionym przykładzie — ze względów zrozumiałych — nie można było omówić, a przede wszystkim przedstawić graficznie szeregu istotnych i niewątpliwie interesujących szczegółów związanych z techniką samego programowania. W sumie na rozwiązanie całokształtu omówionego problemu składa się kilkakset rozkazów zawartych w programach dla elektronicznej maszyny cyfrowej. Starano się jednak przedstawić węzłowe założenia logiki postępowania przy rozwiązywaniu zadania zlecanego EMC.

Przed wszystkim jednak intencją autora było pokazanie na konkretnym przykładzie możliwości korzystania z szerokich i szybkich informacji — jakich źródłem może być elektroniczna maszyna cyfrowa — przy podejmowaniu decyzji. Zakres tych informacji, jak i ciężar gatunkowy podejmowanych na ich podstawie decyzji może i powinien być naturalnie znacznie wyższego rzędu aniżeli w przedstawionym przykładzie.

JAN PANKIEWICZ
Białystok

Planowanie funduszu płac a system wynagradzania robotników

Problem skutecznych metod i form kontroli funduszu płac stanowić będzie niewątpliwie jeszcze przez długi okres jedno z głównych zadań, wymagających rozwiązania przez ekonomistów i działaczy gospodarczych.

W wyniku postępu myśli ekonomicznej i praktyki obserwujemy w okresie ostatnich kilkunastu lat zmiany aktów normujących zasady kontroli funduszu płac. Zmiany te, oczkołwiek korzystnie wpływają na stosowane metody i formy tej kontroli, to jednak jeszcze nie w pełni spełniają pokładane w nich nadzieje.

Aktualnie obowiązują dwa zasadnicze akty normatywne, regulujące kontrolę funduszu płac w większości przedsiębiorstw przemysłowych, to jest uchwała Rady Ministrów Nr 106/62 i 417/63, przy równoczesnych próbach wprowadzenia innych form kontroli, na przykład na podstawie normatywów pracochłonności.

W okresie obowiązywania cytowanych uchwał obserwuje się wciąż jeszcze nieuzasadniony wzrost funduszu płac, który powoduje, między innymi, napięcia rynkowe. Fundusz płac jest czynnikiem wyjątkowo newralgicznym w gospodarce narodowej. Jego rozmiary muszą znaleźć pokrycie w rozporządzalnej masie i strukturze towarów i usług konsumpcyjnych.

Zjawiskiem bardziej kłopotliwym dla gospodarki narodowej jest nie planowany wzrost zatrudnienia, który powoduje przesunięcia w strukturze spożycia nie przewidziane planowanym programem produkcji, pogłębiając zakres odcinkowych braków między siłą nabywczą a masą towarową i sprzyjając powstawaniu nowych napięć.

Przytaczając w wielkim skrócie ujemne zjawiska gospodarcze, wynikające z braku skutecznej kontroli funduszu płac, chciałbym jedynie podkreślić kapitalne znaczenie tego problemu dla gospodarki narodowej. Z tego też względu opracowanie skutecznych metod kontroli funduszu płac stanowić powinno przedmiot stałych badań i poszukiwań nowych rozwiązań przez ekonomistów i działaczy gospodarczych. Wiele wniesić mogą do rozwiązania tego problemu pracownicy bankowi na podstawie doświadczenia z wyników długoletniej kontroli funduszu płac.

Z obserwacji i badań funkcjonowania różnych form kontroli funduszu płac wynika, że w zasadzie jedynie kontrola funduszu płac pracowników produkcyjnych (robotników grupy przemysłowej) stanowi najtrudniejszy odcinek do uregulowania. Płace tej grupy pracowników stanowią największy udział w funduszu płac. W tej też grupie obserwuje się najwyższy wzrost płac i zatrudnienia. Z tego względu poszukiwania skutecznych form kontroli funduszu płac powinny być skierowane na grupę pracowników produkcyjnych. Z obowiązujących przepisów wynika, że planowany fundusz płac robotników grupy przemysłowej korygowany jest procentowym wykonaniem planu produkcji.

Pewne odstępstwo od tej zasady przewiduje uchwała Nr 417/63 Rady Ministrów, według której przekroczenie planu produkcji nie wpływa na możliwość korygowania planu funduszu płac i ponadplanowego wzrostu płac. Z praktyki wynika jednak, że przedsiębiorstwa objęte cytowaną uchwałą Rady Ministrów otrzymują w ciągu roku, w razie potrzeby, zmienione plany funduszu płac, dostosowywane do faktycznego ich wykonania.

W przedsiębiorstwach objętych uchwałą 106/62 Rady Ministrów obserwuje się częste przekroczenia planu funduszu płac, które są korygowane procentem wykonania planu produkcji, przy uwzględnieniu współczynnika korygującego. Częstym również zjawiskiem są przekroczenia funduszu płac, które nie są powodowane przekroczeniem planu produkcji, jak również nie mają dostatecznych podstaw do usankcjonowania ich przez bank. Zarówno większe oszczędności, jak i przekroczenia funduszu płac w stosunku do zaplanowanych wielkości świadczyć mogą o wadliwości planu i systemu regulującego potrzeby wypłat funduszu płac.

Zagadnienie budowy planu funduszu płac opracowanego przez przedsiębiorstwa na podstawie wskaźników dyrektywnych, otrzymanych ze zjednoczeń, powinno stanowić przedmiot specjalnych rozważań. Częste zmiany wskaźników dyrektywnych, jak i korekty techniczno-ekonomicznych planów rocznych, dokonywane w ciągu roku, świadczą o trudnościach, jakie istnieją w realnym ustaleniu planu funduszu płac robotników grupy przemysłowej, jak i planu wartości produkcji towarowej według cen zbytu czy produkcji globalnej według cen porównywalnych.

Niewątpliwą przyczyną tych trudności są formy wynagradzania robotników. Obserwuje się, że płace pracowników, ustalane na podstawie dniówkowej lub miesięcznej formy wynagrodzeń, nie sprawiają trudności zarówno na etapie planowania, jak i przy kontroli wykorzystania funduszu płac. Najczęściej jednak stosowaną formą wynagrodzenia robotników w przemyśle jest akord, którego istnieje szereg odmian. Każda odmiana akordu zmierza do minimalizacji czasu pracy na jednostkę produkcji. Zarobek robotnika zwiększa się w miarę wzrostu ilości wyprodukowanych przez niego wyrobów w jednostce czasu, spada zaś wraz ze wzrostem zużycia czasu na wykonanie jednostki produktu.

Akord ma też ujemne właściwości, pobudzając do maksymalizacji ilości produktów w jednostce czasu, odwraca on jednocześnie uwagę robotnika od jakości wyrobów, ich użyteczności i estetyki.¹⁾ Gdy normy nie wyrażają wzrostu racjonalnej intensywności pracy i nie są równomiernie napięte, następuje wypaczanie relacji wynagrodzenia robotników akordowych w jednostce czasu w stosunku do ich wkładu pracy.

¹⁾ Jan Kordaszewski: „Płace” w zbiorze — *Ekonomika przedsiębiorstwa przemysłowego*. Wydanie II, Warszawa PWE, 1965 rok.

Z przeprowadzonych badań nad kształtowaniem się stopnia zakordowania prac robotników grupy przemysłowej w przedsiębiorstwach, jak również z obserwacji kształtowania się procentowego wykonania norm w poszczególnych latach, a nawet w poszczególnych kwartałach wynika, że formy wynagradzania robotników w zależności od procentowego wykonania norm nie stwarzają warunków do realnego planowania funduszu płac.

Dotychczasowe formy wynagradzania robotników, oparte na wykonaniu procentowym norm akordowych, stawiają przedsiębiorstwo przed niewiadomą, jak się będzie kształtował fundusz płac w roku planowanym. Nie jest sprawą prostą zaplanowanie wysokości wypłat określonej grupy robotników nawet o jednakowych kwalifikacjach, gdyż jedni, obsługujący sprawniejsze stanowiska robocze, osiągają taki sam, a nawet większy efekt w jednostce czasu, pracując mniej intensywnie niż inni, którym powierzono gorzej urządzone stanowiska.

W tej sytuacji przedsiębiorstwo nie ma możliwości dostosowania wydatkowanego funduszu płac do określonego planu i aktualnie posiadanego limitu. Istnieje zatem sprzeczność między sposobem obliczania wynagrodzenia pracowników produkcyjnych, a statystycznymi metodami planowania.

Konflikt ten mogłoby przeciąć zastosowanie ścisłej naukowo metody planowania funduszu płac. Metody takiej, przydatnej dla różnych organizmów przemysłowych, wytwarzających wiele rozmaitych wyrobów o różnej pracochłonności, dotąd nie opracowano.²⁾

Drugim zagadnieniem, posiadającym istotne znaczenie przy budowie planu techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstw, jest ustalenie ścisłych powiązań między planem funduszu płac i planem produkcji, a następnie konfrontacja realizacji tych planów. W większości przedsiębiorstw przemysłowych wykonanie programu produkcyjnego odbiega znacznie od założeń pierwotnie planowanych. Przyczyn tego zjawiska jest wiele.

Zmiany w dziedzinie mody i gustów, postulaty zagranicznych odbiorców — wpływają na konieczność dostosowania się zakładów przemysłowych do aktualnych warunków zaopatrzenia i wymagań rynku. W tej sytuacji relacje między planowaną wielkością funduszu płac i produkcją ustaloną według mierników wartościowych w konfrontacji z wydatkowanym funduszem płac i wykonaną produkcją nie znajdują często wzajemnych powiązań. Na tle przytoczonych spostrzeżeń można postawić pytanie, czy przy akordowej formie wynagrodzeń pracowników produkcyjnych i zmianach asortymentów produkcji w ciągu roku istnieje w ogóle możliwość realnego planowania funduszu płac i ustalenia formy kontroli, która uniemożliwiłaby przedsiębiorstwom dokonanie wypłat wynagrodzeń wyprzedzających rzeczywisty wzrost wydajności pracy. W świetle doświadczeń trudno jest dać odpowiedź na to pytanie.

Czy nie ma wyjścia z tego impasu? Czy nie można opracować metody skutecznego regulowania funduszu płac? Dla opracowania takiej metody konieczne jest stworzenie przedsiębiorstwom warunków oddolnego planowania funduszu płac. Oddolne planowanie funduszu płac robotników grupy przemysłowej może być

realne wówczas, gdy formy wynagrodzeń tej grupy pracowników przedsiębiorstw nie będą sprzeczne z zasadami planowania.

Taką formę wynagrodzeń stanowią płace obliczone na obiektywnych, opartych na naukowych kryteriach, miernikach pracy i posiadające charakter stały, na przykład zastosowanie w przemyśle taryfikatorów kwalifikacyjnych wraz z siatką taryfową, opartych na naukowych opracowaniach, przy zachowaniu dniówkowej formy wynagrodzeń. Zastosowanie systemu płacy, który spełniałby funkcje racjonalnego podziału funduszu płac między wytwórców proporcjonalnie do ich wkładu pracy i posiadanych kwalifikacji umożliwi przedsiębiorstwom realne planowanie. Przedsiębiorstwa mogą na podstawie posiadanego schematu organizacyjnego, ujmującego obsadzenie wszystkich stanowisk roboczych, ustalić planowaną ilość zatrudnienia. Opierając się na taryfikatorach kwalifikacyjnych i na siatce taryfowej można sporządzić realne plany roczne funduszu płac. Poza płacami wynikającymi z osobistego zaszerzowania (godzinowe, dniówkowe, miesięczne) robotnicy korzystaliby jeszcze z ewentualnych dopłat, których zaplanowanie w zasadzie nie powinno nasuwać trudności. Do takich dopłat można by zaliczyć wynagrodzenie:

— za pracę w godzinach nadliczbowych i w dni świąteczne, o ile dany pracownik nie pobiera dodatku funkcyjnego,

— za pracę nocną,

— za szkodliwe i uciążliwe warunki pracy nie uwzględnione w siatce taryfowej,

— za pracę dla brygadzystów i kierownictwa,

— za szkolenie wewnątrzzakładowe, a także za kierowanie pracą praktykantów,

— za wysługę lat itp.

Ponadto robotnicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji poza płacami podstawowymi mogliby otrzymywać premie oparte nie na uznaniowej formie ich przyznawania, lecz na podstawie konkretnego regulaminu premiowania.

Do takich premii należałoby zaliczyć:

— premię za oszczędne zużycie surowca,

— premię za oszczędne używanie maszyn i narzędzi,

— premię za podniesienie jakości wyrobów,

ewentualnie inne nagrody, których wypłaty przedsiębiorstwo mogłoby nie planować, a których wydatkowanie znalazłoby odbicie w udokumentowanym obniżeniu kosztów produkcji.

Ustalenie planowanej zdolności wytwórczej przedsiębiorstwa mogłoby być dokonane na podstawie norm pracy ustalonych dla stanowisk roboczych, opracowanych z uwzględnieniem przeciętnej pracochłonności (czasu wykonania) produktu w jednostce czasu.

Zastosowanie dla całej załogi przedsiębiorstw dniówkowej formy wynagrodzeń, opartej na taryfikatorach kwalifikacyjnych i siatce taryfowej stanowiłoby zasadniczy czynnik, który wpłynąłby decydująco na stworzenie warunków dla skutecznej bankowej kontroli funduszu płac.

Czy zmiana akordowej formy wynagrodzeń robotników na formę czasową (godzinową) wpłynęłaby ujemnie na gospodarkę narodową? Odpowiedź na to pytanie dać może tylko praktyka, bo teoretyczne rozważania, ze względu na złożoność problemu, nie rozwiążą tego zagadnienia.

²⁾ Jan Kordaszewski: „Płace” — w zbiorze „Ekonomika przedsiębiorstwa przemysłowego. Wydanie II, Warszawa PWE, 1965 rok.

Obecnie w większości przedsiębiorstw przemysłowych stosowane są akordowe formy wynagrodzeń. Zastąpienie tych form przez wynagrodzenie dniówkowe wywołałoby niewątpliwie znaczne opory ze strony administracji przemysłu i samych robotników. Praktycy w dziedzinie przemysłu i działacze gospodarczy, przyzwyczajeni do tradycyjnych form wynagrodzenia robotników niewątpliwie niechętnie odnieśli się do takich zmian, wysuwając argumenty o możliwości spadku wydajności pracy.

ZYGMUNT KARPIŃSKI

„Karta kredytowa” — nowa forma rozliczeń w bankach zachodnich *)

Wielkie banki krajów kapitalistycznych wprowadziły ostatnio — jako nową formę rozliczeń pieniężnych — system „kart kredytowych” (credit cards), służących do bezgotówkowego rozliczenia codziennych detalicznych zakupów artykułów gospodarstwa domowego, dokonywanych przez indywidualnych konsumentów. Jest to objęcie przez banki nowej dziedziny świadczeń dla osób indywidualnych i stanowi uzupełnienie licznych usług już uprzednio przez banki świadczonych na rzecz jednostek indywidualnych, na przykład w rozpowszechnionej formie udzielania kredytów ratalnych na zakup artykułów trwałego użytku lub udzielania tzw. „osobistych pożyczek”, przyznawanych dość łatwo bez większych formalności.

Sama forma kart kredytowych nie jest nowością i była przed wielu laty wprowadzona do obrotu pozabankowego przez różne organizacje niebankowe. Dla przykładu można tu wymienić, że znana z emitowania czeków podróżniczych American Express Company od roku 1958 sprzedawała — za dość wysoką opłatą — osobom mogącym się wykazać wysokimi dochodami — karty kredytowe, upoważniające posiadacza do nabywania na kredyt towarów i usług w określonych punktach w wielu krajach. Karty tego typu szeroko się rozpowszechniły, w roku 1966 było 1,6 miliona posiadaczy takich kart oraz 127 tysięcy punktów sprzedaży na całym świecie, z czego 4,5 tysiąca w Wielkiej Brytanii; dokonane na podstawie tych kart obroty przekroczyły w 1965 roku 200 mln funtów szterlingów. Innym przykładem są karty kredytowe, wystawiane przez założony w roku 1950 Diners Club, zrzeszenie wielkich hoteli i restauracji; karty tej organizacji upoważniają do bezgotówkowego i kredytowanego rozliczania usług świadczonych posiadaczom kart przez członków organizacji. Podobne cechy mają karty pod nazwą Eurocards, wydawane przez inne międzynarodowe zrzeszenie hoteli i restauracji.

Zachęcone przykładem tych organizacji wielkie banki krajów kapitalistycznych — w poszukiwaniu nowych form przyciągania klientów i przyzwyczajają

W okresie szybkiego postępu technicznego, kiedy parametrem wydajności staje się maszyna, a nie wysiłek fizyczny robotnika, kiedy precyzja, wiedza, umiejętność i praktyka coraz większą odgrywają rolę — powinien mieć również miejsce postęp ekonomiczny.

Zmiana ekonomiki przedsiębiorstwa, polegająca na generalnym wprowadzeniu dniówkowej formy wynagrodzeń usunęłaby sprzeczności istniejące między formą wynagrodzeń i zasadą planowania, opartą na realnych przesłankach.

nia ich do bezgotówkowych rozliczeń — weszły na drogę wystawiania własnych kart kredytowych. Pierwszymi były banki w Stanach Zjednoczonych; w Europie londyński Barclays Bank rozpoczął wydawanie kart kredytowych w połowie 1966 roku; wkrótce poszły za nim inne wielkie banki angielskie. Wydawane przez nie karty kredytowe różnią się między sobą w niektórych mniej ważnych szczegółach, jednak główne ich cechy są identyczne i przedstawiają się następująco:

Bankowa karta kredytowa jest pewnego rodzaju akredytywą upoważniającą do przeprowadzania bezgotówkowych rozliczeń z tytułu detalicznych zakupów, dokonywanych przez posiadacza karty. Bank wydaje swemu klientowi kartę kredytową, po przedstawieniu której jej posiadacz może dokonywać — bez zapłaty gotówką — zakupu towarów i usług w określonych punktach sprzedaży i w limitowanej wysokości; sprzedawca sporządza rachunek (slip, voucher) i wysyła go do banku, który bezwzględnie zapisuje kwotę zakupu na dobro jego rachunku, obciążając następnie rachunek posiadacza karty. Każde z tych określeń i technika korzystania z karty wymagają bliższego omówienia.

Posiadaczem karty może stać się każda pełnoletnia osoba, którą bank uzna za kredytowo dostateczną, odpowiedzialną, uczciwą i wiarogodną; są to zatem osoby wykazujące się stałym miejscem pracy i stałym dochodem; osoby polecane przez znane bankowi przedsiębiorstwa spośród ich pracowników, przy czym przejęcie gwarancji przez pracodawcę nie jest wymagane; lub wreszcie osoby, których uczciwość i odpowiedzialność materialną bank zbada przez własne organa lub przy pomocy istniejących w tym celu biur informacyjnych. Posiadanie przez właściciela karty rachunku bieżącego w banku dla innych operacji nie jest wymagane; jeśli posiadacz karty rachunku takiego nie ma, bank przeprowadza rozliczenia z nim przez specjalny rachunek przeznaczony wyłącznie do obrotów z tytułu karty.

Karta kredytowa jest wykonana z plastikowego tworzywa; znajduje się na niej nazwisko oraz numer bieżący posiadacza, wytłoczone w sposób wypukły, umożliwiającą w sposób mechaniczny odbicie tych

*) Artykuł oparty między innymi na następujących źródłach: „The Banker”, VII 1966, „Bankers Magazine” XI 1967 i „Economist” z 29.10.1966 r.

danych na rachunku wystawionym przez sprzedawcę. Wydawanie kart jest zdecentralizowane; do tej czynności upoważnieni są na ogół kierownicy oddziałów banku.

Sprzedawca towarów i usług (detalista), honorującym karty kredytowe, są przyłączające się do organizacji przedsiębiorstwa, z którymi bank zawrze odpowiednią umowę; są to zatem przedsiębiorstwa handlu detalicznego, zarówno wielkie domy towarowe, wielodziałowe przedsiębiorstwa handlu detalicznego, jak i jednodziałowe sklepy, linie lotnicze i inne przedsiębiorstwa komunikacyjne, hotele, restauracje, zakłady gastronomiczne itp. Sprzedawca, dokonując sprzedaży sporządza w trzech egzemplarzach rachunek, odciska na nim z karty kredytowej nazwisko i numer posiadacza karty, po czym jeden egzemplarz rachunku wydaje klientowi, drugi zatrzymuje u siebie, a trzeci wysyła do najbliższego oddziału banku, który równoważność rachunków danego dnia zapisuje bezzwłocznie na dobro rachunku sprzedawcy. Ważny — i podlegający krytyce — jest przy tym warunek umowy, że bank potrąca od kredytowanej kwoty prowizję w umówionej wysokości wahającej się między 2,5% i 5%.

Bank po zapisaniu sumy rachunków na dobro sprzedawcy obciąża raz na miesiąc rachunek posiadacza karty bądź na jego ogólnym rachunku bieżącym, bądź na rachunku specjalnym, służącym wyłącznie do rozliczeń z tytułu karty kredytowej; posiadacz karty powinien wpłacić do banku lub w inny sposób uregulować sumę swego zadłużenia w ciągu 25 dni od otrzymania miesięcznego zestawienia, przy czym do tego terminu korzysta z bezprocentowego kredytu; w razie opóźnienia w uregulowaniu zadłużenia płaci karne odsetki w wysokości 1,5% miesięcznie.

Wysokość zakupu dokonywanego jednorazowo w jednym punkcie jest ograniczona; na przykład na podstawie karty Barclays Bank wynosi ona 25 lub 50 funtów, zależnie od porozumienia; karty Midland Bank ograniczają jednorazowy zakup do 30 funtów. Honorowanie rachunków przekraczających ustalony limit jest możliwe po każdorazowym telefonicznym porozumieniu sprzedawcy z odpowiednią komórką banku.

Uzupełnieniem uprawnień do bezgotówkowego dokonywania zakupów może być uprawnienie posiadacza karty, mającego rachunek bieżący w banku, do podejmowania gotówki w jakimkolwiek oddziale banku, wystawiającego kartę lub także w oddziałach innych banków. Uprawnienie takie może wynikać z posiadania ogólnej karty kredytowej lub też być przedmiotem oddzielnej karty, tak zwanej cheque card. Wysokość dopuszczalnych wypłat gotówkowych jest limitowana. Uprawnienie to jest pewnego rodzaju gwarantowaniem czeku, zastępującym formę potwierdzenia czeku, w krajach kapitalistycznych rzadko praktykowaną. Ma ono znaczenie szczególnie dla podróżnych oraz na przykład w soboty, gdy tylko niektóre oddziały banków w Wielkiej Brytanii są otwarte.

*
* *

Posługiwanie się kartami kredytowymi, trwające na przykład w Wielkiej Brytanii zaledwie dwa lata, nie wyszło jeszcze z okresu prób i doświadczeń. Tak-

że w Stanach Zjednoczonych, gdzie praktyka ta jest o kilka lat dłuższa, dyskusja nad korzyściami i zaletaniami tej techniki oraz jej ujemnymi cechami nie jest zakończona. W wypowiedziach kierowników banków, jak i komentatorów w fachowych pismach spotykać można argumentację uwzględniającą obie strony zagadnienia.

Za systemem kart kredytowych przemawiają następujące korzyści:

Dla banku:

— rozszerzenie grona klientów, w szczególności spośród ludności o średnich dochodach, z perspektywą, że posiadacz karty przyzwyczai się do obrotów bezgotówkowych; skłoni go to do otwarcia w banku rachunku bieżącego, ześrodkowującego całość jego obrotów pieniężnych, co powiększy środki obrotowe banku;

— zmniejszenie gotówkowych obrotów kasowych i związanych z nimi kosztów;

— łatwość przeprowadzania rozliczeń dzięki wprowadzonym maszynom elektronicznym i lepsze ich wykorzystanie.

Dla posiadacza karty kredytowej:

— zmniejszenie niedogodności i ryzyka, związanych z noszeniem w portfelu większej ilości gotówki;

— dokonywanie płatności z tytułu zakupów detalicznych tylko raz na miesiąc;

— korzystanie z bezprocentowego kredytu w ciągu 25 dni;

— szerokie zastosowanie kart kredytowych, szczególnie w porównaniu z czekami, do których honorowania liczni detaliści odnoszą się z niechęcią;

— bezpłatność korzystania z karty, za której wystawienie bank nie pobiera ani wstępnej prowizji ani też innych opłat od posiadacza karty.

Dla sprzedawcy:

— zmniejszenie kosztów i ryzyka posiadania gotówki i odprowadzania jej do banku;

— przerzucenie ryzyka kredytowego na bank; liczne przedsiębiorstwa handlu detalicznego udzielały już uprzednio we własnym zakresie kredytu swym klientom w rachunku bieżącym, od której to uciążliwej i ryzykownej praktyki system kart kredytowych je zwalnia;

— perspektywa rozszerzenia obrotów przez przyciąganie posiadaczy kart.

Tym wielostronnym korzyściom przeciwstawia się szereg kontrargumentów, wśród których największą wagę mają następujące ujemne strony systemu:

Dla banku:

— wysokie koszty organizacyjne, polegające na wykonaniu kart kredytowych, zorganizowaniu możliwie szerokiej sieci sprzedawców oraz przeprowadzenie szerokiej reklamy;

— ryzyko kredytowe, wynikające z niepunktualnego regulowania zadłużenia przez posiadacza karty lub jego niewypłacalności;

— ryzyko nadużyć przy wykorzystywaniu karty w nadmiernych rozmiarach, ponad bieżące potrzeby wraz z ryzykiem podrabiania karty; ryzyko to wzrasta, gdy dana osoba uzyskuje karty w kilku bankach i wykorzystuje je w krótkim czasie w licznych punktach.

Banki nie są skłonne do ujawniania strat poniesionych na obrocie kartami kredytowymi; w ubie-

głym roku podano w prasie, jakoby jeden z wielkich banków amerykańskich był ofiarą znaczniejszych nadużyć, których rozmiary nie są jednak znane. Dotychczasowe doświadczenia widocznie nie są odstraszające, skoro rośnie sieć banków wprowadzających do obrotu swe karty, a także ilość wydanych przez nie kart; na przykład Barclays Bank wydał przeszło milion kart przy około 35 tysiącach punktów sprzedaży, w których mogą być użytkowane.

Dla sprzedawcy:

— koszty przystąpienia do systemu; niektóre banki pobierają wstępna prowizję wynoszącą od 5 do 10 funtów szterlingów;

— koszty wynajmu maszyny odbijającej na rachunku dane z karty kredytowej; argument ten nie jest zbyt mocny, skoro większość punktów sprzedaży posiada takie maszyny dla innych własnych potrzeb;

— ponoszenie kosztów prowizji bankowej od rozliczanych rachunków, co pokaźnie zmniejsza marżę zysku; jest to najważniejszy argument detalistów niechętnych przystąpieniu do systemu; natomiast obciążenie prowizją nie odstrasza tych detalistów, którzy uprzednio udzielali swym stałym odbiorcom bądź rabatu, bądź kredytu we własnym zakresie. Wysokość prowizji obrotowej, pobieranej przez bank od sprzedawcy w rozmiarach od 2,5 do 5% jest i zapewne nadal będzie przedmiotem negocjacji między bankami a zrzeszeniami sprzedawców.

Poza analizą korzyści i niedogodności dla poszczególnych grup uczestników w obrocie kartami kredytowymi nasuwają się dodatkowe uwagi z punktu widzenia ogólnego: obrót kartami kredytowymi jest w każdym razie jedną z ważnych metod ograniczania obrotów gotówkowych na rzecz bezgotówkowych, leży zatem na linii polityki banków centralnych, zmierzającej do rozpowszechnienia tych ostatnich.

Rozpatrywane przy tym bywa pytanie, czy i w jakim stopniu system kart kredytowych działa inflacyjnie. System ten jest pojęty jako jeden ze sposobów regulowania płaćności, a nie jako dodatkowe źródło kredytu, tym niemniej może on w pewnych rozmiarach mieć następstwa także w dziedzinie kredytowej. Wpływ różnych instrumentów płatniczych na rozmiary wykorzystania kredytu (problem obserwowany i dyskutowany szczegółowo w socjalistycznym ustroju pieniężnym) zarysował się również w ustroju kapitalistycznym i nabrał pewnego znaczenia w warunkach, gdy na przykład w Wielkiej Brytanii prowadzi się politykę deflacyjną za pomocą daleko posuniętych restrykcji kredytowych. Jak każdy kredyt tak i kredyt wykorzystywany przez karty kredytowe zwiększa zdolność i chęć nabywania towarów i usług, jednak jego oddziaływanie ma — przynajmniej na razie — tylko niewielkie znaczenie. Jest on bowiem krótkoterminowy, zaledwie miesięczny, a ponadto jego rozmiary są — mimo szybkiego rozwoju — dość szczupłe w porównaniu z innymi formami kredytu konsumpcyjnego. Na przykład w Wielkiej Brytanii kredyt z tytułu kart kredytowych kształtuje się w granicach kilkunastu milionów funtów, gdy zadłużenia z tytułu kredytu ratowego na zakup artykułów trwałego użytku są wielokrotnie wyższe. W Stanach Zjednoczonych zadłużenie z tytułu kart kredytowych w roku 1965 wyniosło 765 mln dolarów, gdy kredyty konsumpcyjne w różnych formach doszły do 88 mld dolarów. Należy jednak

uwzględnić, że tempo wzrostu kredytów, udzielanych na podstawie kart kredytowych, jest w obu wymienionych krajach szybsze niż innych form kredytu konsumpcyjnego.

Wobec omówionych różnorodnych argumentów i zbyt jeszcze krótkiego okresu doświadczeń trudno dojść do obiektywnej oceny systemu bankowych kart kredytowych przy ograniczeniu się do zestawienia zalet i niedogodności technicznej strony tego nowego instrumentu. Trzeba raczej na niego patrzeć jako na jedno z ogniw w długim szeregu prób i osiągnięć z zakresu ulepszania systemu rozliczeń pieniężnych, a jeszcze szerzej — z zakresu rozszerzania i usprawniania usług świadczonych przez banki. Jak w wielu innych tak i w tej dziedzinie zaznacza się przy tym dość nieraz ostra walka konkurencyjna między poszczególnymi bankami lub ich grupami o przyciąganie coraz to nowej klienteli i zdobywanie ich wkładów. W tym kierunku banki zachodnie już uprzednio wykazywały i nadal wykazują szeroką inicjatywę przez: wprowadzenie tak zwanych „osobistych pożyczek”, udzielanych w określonych limitach indywidualnym osobom bez wielkich formalności, zachęcanie pracowników do wypłacania uposażeń pracowników i robotników w drodze bezgotówkowej na ich rachunki w bankach lub różnego rodzaju udogodnienie przy poługiwaniu się czekami. Czy wśród szeregu tych zabiegów system kart kredytowych stanie się ważnym osiągnięciem, dopiero dłuższe doświadczenie będzie mogło to wykazać.

Entuzjaści wszelkich nowości są skłonni do rysowania wizji przyszłości, w której świat — po przejściu przez historyczne etapy pieniądza w formie złotych monet, banknotów i czeków, zbliży się do okresu pieniądza „elektronicznego”, który w ogólnym ujęciu tak sobie przedstawiają:

Każda jednostka gospodarcza — przedsiębiorstwo lub gospodarstwo domowe — będzie połączone z centrum elektronicznym danego regionu lub całego kraju; każda dokonana transakcja kupna—sprzedaży będzie w tym centrum, na podstawie dostarczonych mu sygnałów, bezzwłocznie rejestrowana i przeprowadzona przez rachunki wierzyciela i dłużnika. W tym centrum istnieć będzie system kontroli kredytowej, który w każdej chwili da odpowiedź na pytanie, czy dany kandydat jest „uprawniony do nabycia paczki papierosów lub biletów na księżyc”.¹⁾ Autor tego sformułowania dodaje do tej wizji przyszłości pytanie dla profesorów: jakie w tych warunkach będzie pole dla polityki monetarnej?

Jeśli abstrahować od techniki sygnalizacji i opracowywania danych, a ograniczyć się do istotnych cech i zadań przytoczonej wizji, to nasuwa się taka uwaga: system socjalistyczny, w którym równowartość pieniężna obrotów między uspołecznionymi przedsiębiorstwami jest bez zwłoki ewidencjonowana na ich rachunkach w banku centralnym, jest już obecnie bliski zrealizowania wyimaginowanego obrazu, choćby w zakresie o największej wadze gospodarczej, to jest rozliczeń między przedsiębiorstwami. Jakie w tych warunkach pozostaje pole dla polityki monetarnej — nad tym zagadnieniem pracują nasi ekonomiści, co znajduje wyraz w licznych publikacjach.²⁾

¹⁾ "The Banker", VII 1966, str. 481.

²⁾ Między innymi w zbiorowej pracy pod tytułem: „Rozliczenia pieniężne w gospodarce socjalistycznej — zagadnienia dyskusyjne”, PWE 1966 r.

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Metoda oceny struktury zapasów w handlu detalicznym CRS „Samopomoc Chłopska”

Do zagadnień szczególnie trudnych i absorbujących inspektora kredytowego, kontrolującego przedsiębiorstwa handlu detalicznego, należy zaliczyć ocenę struktury zapasów towarowych.

W województwie lubelskim, po wielu próbach i doświadczeniach, wprowadzono metodę oceny struktury zapasów towarowych w jednostkach pionu CRS za pomocą wskaźników rotacji. Opracowując tę metodę przyjęto następujące założenia:

1) prowadzenie prawidłowej gospodarki zapasami należy do zasadniczych obowiązków przedsiębiorstwa, stąd konieczność posiadania przez przedsiębiorstwo dokładnej znajomości struktury zapasów,

2) podstawowym kryterium oceny gospodarki zapasami są wskaźniki rotacji,

3) wobec wielu trudności, jakie napotyka inspektor kontrolujący przedsiębiorstwo detaliczne (rozmięszczenie zapasów w wielu punktach sprzedaży położonych na rozległym terenie, niecelowość dojazdu inspektora do wszystkich punktów dla badania zapasów, gdyż uzyskane efekty są niewspółmiernie małe w stosunku do kosztów i zużytego czasu, brak odpowiednich urządzeń analitycznych w księgowości przedsiębiorstwa), za podstawę do badania i oceny struktury zapasów należy przyjąć materiały planistyczne i sprawozdawcze przedsiębiorstwa, przerzucając ciężar dowodu na przedsiębiorstwo,

4) uwzględniając — w zasadzie — nomenklaturę struktury zapasów według IS A/8, ustalić dla potrzeb analizy podział zapasów towarowych na prawidłowe i nieprawidłowe.

Jako podstawowe materiały do oceny struktury zapasów przyjęto następujące dokumenty:

— operatywny plan kwartalny obrotu towarowego detalu, opracowywany przez wszystkie jednostki detaliczne na wzorze planistycznym Nr 9 (podstawa: zarządzenie MHW Nr 155 z dnia 18.X. 1961 r. w sprawie zakresu i trybu opracowywania kwartalnych planów operacyjnych),

— kwartalne sprawozdania z wykonania planu obrotów w detalu — formularz GUS — H-6.

Zarówno operatywny plan kwartalny, jak i sprawozdanie H-6, sporządzane są w układzie pozwalającym na wyodrębnienie w obrotach, jak i remanentach, następujących grup artykułów: żywnościowe, przemysłowe, do produkcji rolnej.

W sprawozdaniu H-6 obroty artykułami żywnościowymi wykazywane są w pozycji 26, artykuły do produkcji rolnej w pozycji 27 (towary niekonsumpcyjne, nieżywnościowe). Obroty artykułami przemysłowymi stanowią różnicę między sumą sprzedaży ogółem (pozycja 14) a sumą pozycji 26 i 27.

W odniesieniu do zapasów sprawozdanie H-6 wyodrębnia w pozycji 24 zapas końcowy, w pozycji 25 zapasy towarów żywnościowych. Różnica stanowi zapas towarów przemysłowych i do produkcji rolnej. Z zapasu tego można wydzielić zapasy artykułów do produkcji rolnej przez uzyskanie odpowiednich danych z przedsiębiorstwa (bez specjalnych trudności).

Podział obrotów i remanentów w operatywnym planie kwartalnym i sprawozdaniu H-6 (po uzupełnieniu) pozwala na wyliczenie zarówno planowanych, jak i faktycznych wskaźników rotacji dla każdej z omawianych grup.

Dotychczasowe posługiwanie się tylko jednym wskaźnikiem rotacji dla całego przedsiębiorstwa, przy stosunkowo zróżnicowanym charakterze obrotów występujących w spółdzielniach zaopatrzenia i zbytu CRS oraz poważnych wahaniami w ich strukturze nie może być uznane za wystarczające. Obroty i zapasy każdej z grup charakteryzują się odmiennymi cecha-

mi ze względu chociażby na sezonowość sprzedaży, warunki dostaw, warunki magazynowania itp. Dla przykładu można podać, że w strukturze obrotów detalicznych w ostatnich latach nastąpiły poważne zmiany.

	W procentach	
	rok 1966	rok 1967
artykuły żywnościowe	32,1	30,5
artykuły przemysłowe	33,5	32,8
artykuły do produkcji rolnej	34,4	36,7
	100,0	100,0

Następuje wyraźne przesunięcie obrotów na korzyść artykułów do produkcji rolnej, jako konieczność warunkująca wzrost tej produkcji.

Odmienny charakter obrotów decyduje również o zróżnicowaniu wskaźników rotacji w poszczególnych grupach, które orientacyjnie kształtują się następująco:

— żywnościowe	od 25 do 40 dni
— przemysłowe	od 120 do 150 dni
— do prod. rolnej	od 80 do 100 dni

Rotacja planowana na rok 1967 — ogólna — wynosi 78 dni. Oczywiście w poszczególnych jednostkach wskaźniki odbiegają często od podanych przeciętnych.

Na podstawie posiadanych materiałów inspektor kredytowy wylicza planowany wskaźnik rotacji dla zapasu prawidłowego dla każdej z omawianych grup według następującego wzoru:

$$R = \frac{\text{planowany zapas przec. razy ilość dni (90)}}{\text{planowany obrót w kwartale}}$$

Należy wyjaśnić, że:

1) do wyliczenia zapasu przeciętnego przyjmuje się stan faktyczny na początek kwartału i stan planowany na ultimo kwartału,

2) wprowadza się niezbędną korektę początkowego stanu faktycznego przez odjęcie części zapasów trudno zbywalnych (ujawnionych w kwartale poprzednim), które nie będą brały udziału w obrocie w okresie kwartału planowanego,

3) przy wyliczaniu wskaźnika rotacji faktycznej dla zapasu prawidłowego dokonuje się podobnej korekty jak w punkcie 2, odejmując tę samą wartość zapasów trudno zbywalnych od stanu końcowego. Wielkość zapasów prawidłowych wylicza się według wzoru:

$$Z (\text{prawidłowe}) = \frac{\text{faktyczny obrót w kwartale} \times \text{rotacja planowana dla zapasu prawidłowego}}{\text{ilość dni}}$$

Do zapasów prawidłowych zalicza się:

— zapasy sezonowe (na podstawie danych przedsiębiorstwa, zgłoszonych we wniosku kredytowym. Ze względu na tendencję zawyżania tych zapasów oddział powinien krytycznie ustosunkować się do podanych wielkości i żądać szczegółowej specyfikacji we wniosku kredytowym),

— zapasy zaliczane do rezerw (według danych przedsiębiorstwa),

— zapasy bieżące, które stanowią różnicę między ogólną sumą zapasów prawidłowych i sumą zapasów sezonowych oraz rezerw.

GS „Samopomoc Chłopska”

w

Zestawienie pomocnicze do badania struktury zapasów towarowych za rok

(ceny detaliczne w tys. zł)

	Treść	Artykuły żywnościowe				Artykuły przemysłowe				Artykuły do produkcji rolnej				Ogółem			
		I	II	III	IV	I	II	III	IV	I	II	III	IV	I	II	III	IV
I	OBROTY																
	a) planowane																
	— w rocznym planie techniczno-ekonomicznym	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×				
	— w kwartalnych planach operatywnych																
	b) wykonane																
	— procent wykonania NPG	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×				
	— procent wykonania planu kwartalnego																
	— dynamika (do analogicznego okresu roku ubiegłego)																
	c) wskaźnik udziału w obrotach ogółem																
	— planowany (do planu operatywnego)																
	— wykonane																
II	ZAPASY																
	a) planowane																
	— w rocznym planie zapasów	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×		×	
	— w kwartalnych planach operatywnych																
	— we wnioskach kredytowych	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×				
	b) faktyczne																
	c) wskaźnik udziału w zapasach ogółem																
	— planowany													100	100	100	100
	— wykonane													100	100	100	100
	— dynamika (do analogicznego okresu roku ubiegłego)																
III	STRUKTURA ZAPASÓW																
	a) prawidłowe																
	— wyliczone w oparciu o planowany wskaźnik rotacji																
	— skorygowane																
	b) nieprawidłowe — wyliczone																
	— uznane przez oddział																
	— wykazane przez przedsiębiorstwa																
	c) podział zapasów prawidłowych na:																
	— bieżące																
	— sezonowe																
	— rezerwy																
	d) podział zapasów nieprawidłowych na:																
	— nadmierne																
	— trudno zbywalne																
IV	WSKAŹNIKI ROTACJI W DNIACH																
	a) dla zapasu prawidłowego																
	— planowane																
	— faktyczne																
	b) dla zapasu ogółem																
	— planowane																
	— faktyczne																
V	PRZECIĘTNA MARŻA ZAPASY OGÓŁEM W CENACH ZAKUPU	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×				
		×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×				

Wielkość zapasów nieprawidłowych wylicza się odejmując od ogólnego stanu zapasów na ultimo kwartału wyliczoną wielkość zapasów prawidłowych.

Całość materiałów analitycznych ujęta została w „zestawienie pomocnicze” według załączonego wzoru.

Podczas konfrontacji zapasów faktycznych z zapasami planowanymi mogą wystąpić następujące zjawiska:

1. W przypadku gdy zapasy faktyczne ukształtowały się na poziomie niższym od planowanych, a równocześnie nastąpiło przekroczenie planowanych obrotów, zapas prawidłowy, wyliczony na podstawie planowanego wskaźnika rotacji, może spowodować całkowite lub częściowe wyeliminowanie zapasów nieprawidłowych. W tych przypadkach zapasy nieprawidłowe przyjmuje się w wielkościach ustalonych faktycznie przez oddział lub wykazanych przez przedsiębiorstwo, w zależności od tego, która suma jest wyższa, odpowiednio korygując zapas prawidłowy.

2. Zaistnieje sytuacja odmienna, gdy zapasy faktyczne ukształtowały się na poziomie wyższym od planowanych przy wykonaniu obrotów planowanych (ewentualnie z niewielkimi odchyleniami), wówczas zapasy nieprawidłowe mogą znacznie przekraczać ustalenia oddziału czy przedsiębiorstwa. W tym przypadku przyjmuje się wyliczone zapasy nieprawidłowe, co spowoduje zmniejszenie zapasu prawidłowego.

Materiał zawarty w zestawieniu pomocniczym — po dokonaniu analizy — wykorzystywany jest przede wszystkim do interwencji w przedsiębiorstwie. W piśmie interwencyjnym oddział, po omówieniu sytuacji, żąda od przedsiębiorstwa — jeśli zajdzie potrzeba:

— podania przyczyn niewykonania planu obrotów w poszczególnych grupach artykułów oraz wskazania punktów sprzedaży, które nie wykonały planu,
— podania wielkości oraz przyczyn powstania zapasów nieprawidłowych w poszczególnych punktach sprzedaży lub w magazynach.

Należy nadmienić, że oddział w pierwszym piśmie interwencyjnym podaje sposób wyliczenia zapasów nieprawidłowych, podkreślając że wyliczenia oparte są ściśle na danych zawartych w operatywnym planie kwartalnym i w sprawozdawczości przedsiębiorstwa. Oddział wskazuje jednocześnie, że na zapasy nieprawidłowe mogą składać się zapasy trudno zbywalne, nadmierne lub powstałe ze spiętrzenia dostaw w ostatnich dniach kwartału. Zapasy te — jeśli istotnie wystąpiły — po odpowiednim uzasadnieniu przez przedsiębiorstwo, zalicza się do zapasów prawidłowych (dokonując odpowiedniej korekty w zestawieniu pomocniczym). Ponadto w piśmie interwencyjnym oddział żąda podania sposobów i terminów upłynięcia zapasów trudno zbywalnych i nadmiernych (prze-cena, przerzuty itp.).

Już z samego charakteru interwencji wynika, że przedsiębiorstwo jest obowiązane udowodnić oddziałowi, o ile wnosi ono zastrzeżenia do wysokości wyliczonych przez oddział zapasów nieprawidłowych, że faktyczne zapasy nieprawidłowe kształtują się na innym poziomie. Ponadto zestawienia pomocnicze są wykorzystywane:

a) jako materiał wyjściowy do analizy planu obrotów i zapasów na lata następne,

b) do analizy wniosków kredytowych i ustalania potrzeb kredytowych przedsiębiorstwa,

c) jako materiał pomocniczy do wypełniania arkusza ewidencyjno-analitycznych i kwartalnej sprawozdawczości z działalności kredytowej.

Dla porównania zapasów w rubryce ogółem zestawienia z sumami wykazanymi w bilansach kwartalnych dokonuje się przecięcia z ceny detalicznej na cenę zakupu, po uwzględnieniu przeciętnej marży. Właściwe wykorzystanie wyników analizy zestawienia pomocniczego do celów sprawozdawczych uzależnione jest jednak od opracowania i przestrzegania w oddziale harmonogramu prac. Harmonogram ten powinien przewidywać:

1) otrzymanie sprawozdania H-6 najdalej w dniu dziesiątym lub jedenastym po kwartale sprawozdawczym (termin wysłania przez spółdzielnię — dziewięć

dni po upływie kwartału). Należy przypomnieć, że oddział powinien posiadać dane dotyczące kwartalnego planu operatywnego już w pierwszym miesiącu kwartału i już wówczas powinien zwrócić uwagę spółdzielni na nasuwające się ewentualne zastrzeżenia i wątpliwości,

2) dokonanie zapisów, wyliczeń, analizy zestawienia pomocniczego, opracowanie pism interwencyjnych w okresie następnych dwóch dni (12, 13), przy czym należy żądać odpowiedzi od spółdzielni w ciągu dzie-sięciu dni,

3) dokonanie ewentualnej korekty w zapasach prawidłowych i nieprawidłowych — po otrzymaniu wyjaśnień spółdzielni (w dniu 25) i przeniesienie struktury zapasów do arkusza ewidencyjno-analitycznego.

Zestawienia pomocnicze wykorzystywane są następnie jako:

— materiał do przeprowadzania analiz porównawczych w skali okręgu bankowego.

W spółdzielniach pracujących w podobnych warunkach ekonomicznych wskaźniki rotacji dla odpowied-nich grup zapasów powinny być zbliżone. Próby badań w tym kierunku zostały już poczynione. Na marginesie trzeba dodać, że jednostki nadrzędne nie wykazują dotychczas większego zainteresowania wskaźnikami rotacji w spółdzielniach i ze swej strony nie poczyniły kroków do opracowania ekonomicznie uzasadnionych wskaźników dla poszczególnych spółdzielni;

— materiał umożliwiający ocenę realności i zgodności sprawozdań z obrotu towarowego z bilansami, a tym samym pozwalający w drodze interwencji na porządkowanie prac analityczno-ewidencyjnych, szczególnie w spółdzielniach słabszych organizacyjnie,

— podstawowy materiał wyjściowy do pogłębienia badań struktury zapasów podczas inspekcji w przedsiębiorstwie.

Badania ułatwia materiał informacyjny zawarty w zestawieniu pomocniczym, sygnalizujący w których grupach występują nieprawidłowości.

Podczas inspekcji, mającej na celu pogłębienie analizy dokonanej kameralnie w oddziale, inspektor bada między innymi:

a) wiarygodność informacji zawartych w wyjaśnieniach spółdzielni, dotyczących przyczyn niewykonania planu obrotów czy powstania zapasów nieprawidłowych,

b) prawidłowość opracowania operatywnych planów kwartalnych, sprawozdań z obrotu towarowego, danych zawartych we wnioskach kredytowych w zakresie zapasów sezonowych, rezerw, powiązania planowanych sum zapasów z planami spływu masy towarowej itp.,

c) sposoby zagospodarowania zapasów nieprawidłowych, (realność wyjaśnień przedsiębiorstwa) a także stosowane przez przedsiębiorstwa metody ujawniania zapasów trudno zbywalnych (spisy inwentaryzacyjne, stopień zainteresowania właściwych komórek organizacyjnych tymi zagadnieniami, precyzja),

d) warunki w jakich zapasy są magazynowane,

e) obowiązkowo ustala wysokość zapasów nieprawidłowych w artykułach do produkcji rolnej, gdyż zgodnie z poleceniem Departamentu Kredytów Gospodarki Terenowej, Handlu, Usług i Komunikacji wielkości te powinny być ustalane podczas inspekcji.

Inspektor podczas inspekcji wykorzystuje wszelkie materiały posiadane przez przedsiębiorstwo — analitykę w księgowości, kartoteki magazynowe, raporty sklepowe itp. Materiałem szczególnie przydatnym jest kontrola obrotów i zapasów oraz rotacji, prowadzona przez planistę obrotu towarowego dla poszczególnych punktów sprzedaży i magazynów, a także kontrola spływu masy towarowej (kontrola zakupów).

Oczywiście — w zależności od potrzeb — tematyka inspekcji jest pogłębianą o wiele innych, aktualnych zagadnień, na przykład polityka zakupów, wpływ dostaw bezpośrednich na zaopatrzenie, współpraca z hurtem, zaopatrzenie rolników w artykuły do produkcji rolnej itp. Opisana wyżej metoda analizy zapasów wprowadzona została w pierwszym kwartale 1967 roku.

Wstępna ocena tej metody, dokonana przez Oddział Wojewódzki NBP w Lublinie, była pozytywna —

mimo wielu trudności, jakie napotykały oddziały, jak nieopracowywanie przez niektóre spółdzielnie operatywnych planów kwartalnych, błędne ich opracowywanie czy też błędna sprawozdawczość.

Oczywiście błędy zniekształcają wielkości zapasów prawidłowych i nieprawidłowych, stąd konieczność konsekwentnego oddziaływania na rzetelność opracowywania niezbędnej dokumentacji. O przypadkach powtarzających się błędów oddziały powiadamiają powiatowe inspektoraty statystyki. O przydatności zastosowanej metody analizy świadczy szereg przykładów potwierdzania przez spółdzielnie zgodności zapasów nieprawidłowych, wyliczanych przez oddział, z wielkością zapasów faktycznie posiadanych przez spółdzielnię. Można jeszcze dodać, że prowadzenie zestawienia pomocniczego nie jest zbyt pracochłonne. Dokonanie zapisów i wyliczenie wskaźników jest czynnością raczej mechaniczną. Sprawdzono, że zapis, analiza, opracowanie pisma interwencyjnego wy-

maga od trzech do czterech godzin pracy w ciągu kwartału w odniesieniu do jednego przedsiębiorstwa.

Wprowadzenie jednolitej metody we wszystkich oddziałach ułatwia pracę, umożliwia wymianę doświadczeń, koncentruje uwagę na danej problematyce. Oczywiście jest to praca długofalowa, a do jej kontynuowania zachęcają następujące fakty:

— pogłębienie przez oddziały znajomości ekonomiki przedsiębiorstw,

— zwiększenie zainteresowania przedsiębiorstw gospodarką zapasami, usprawnianie planowania obrotu towarowego, podejmowanie niezbędnych środków organizacyjnych dla urealniania sprawozdawczości operatywnej,

— zwiększenie zainteresowania omawianą problematyką jednostek nadrzędnych.

JAN PAPLIŃSKI
Lublin

Wypłaty na rzecz gospodarki nie uspołecznionej w województwie bydgoskim

Obserwacja przebiegu wykonania planu kasowego w roku 1967 wykazała, że w porównaniu z rokiem 1966 wzrosły znacznie wypłaty na rzecz gospodarki nie uspołecznionej poza rolnictwem. Było to przyczyną bliższego zainteresowania się przez bank zagadnieniem rozmiarów wypłat gospodarki uspołecznionej na rzecz gospodarki nie uspołecznionej. W związku z tym przeprowadzono w przedsiębiorstwach badania kontaktów z gospodarką nie uspołecznioną. Badania zostały objęte te przedsiębiorstwa, w których (według oceny oddziałów) najczęściej i w widocznym stopniu występowały zjawiska:

- korzystania z usług kooperacyjnych,
- usług produkcyjnych,
- nabywania towarów handlowych do dalszego obrotu oraz surowców i innych artykułów do dalszego przerobu.

Oddziały operacyjne NBP w województwie bydgoskim przeprowadziły w grudniu 1967 roku badania w 150 przedsiębiorstwach, obejmując nimi z ogólnej ilości przedsiębiorstw finansowanych przez NBP na terenie województwa bydgoskiego:

- 15,3% przedsiębiorstw przemysłowych,
- 22,6% przedsiębiorstw handlowych,
- 11,3% przedsiębiorstw innych.

Zbadano kontakty z gospodarką nie uspołecznioną od początku roku 1967 do dnia kontroli, a więc przeciętnie do końca listopada. Dla uproszczenia w niniejszym artykule za gospodarkę nie uspołecznioną uważać będziemy: rzemieślników indywidualnych, rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu, przemysł prywatny, przewoźników koncesjonowanych, osoby prywatne i komis.

Ogólną sumę wypłat dokonanych na rzecz gospodarki nie uspołecznionej przez przedsiębiorstwa objęte omawianą kontrolą obrazuje poniższe zestawienie sporządzone w liczbach bezwzględnych, z podziałem na grupy przedsiębiorstw oraz zasadnicze rodzaje wypłat:

(w tysiącach złotych)

Treść	Dostawy	Roboty i usługi	Łącznie
Przedsiębiorstwa przemysłowe	13.521	22.934	36.455
Przedsiębiorstwa handlowe	83.210	20.792	104.002
Przedsiębiorstwa inne	472	3.013	3.485
Razem	97.203	46.739	143.942

Dla omówienia kierunków oraz rozmiarów wypłat dla gospodarki nie uspołecznionej zastosowano podział na wypłaty:

- z tytułu dostaw oraz
- z tytułu robót i usług.

Dostawy. Wypłaty z tytułu dostaw w stosunku do wypłat ogółem wynoszą 67,5% (pozostałe 32,5% dotyczy robót i usług).

Na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada zaledwie 13,9% z łącznej sumy wypłat za dostawy. Dostawy od gospodarki nie uspołecznionej dla tych przedsiębiorstw dotyczyły:

a) dostaw z tytułu kooperacji	43,0%
b) zakupu surowców do dalszego przerobu	30,0%
c) zakupu urządzeń	9,0%
d) innych zakupów	18,0%
razem	100,0%

Z ważniejszych transakcji wymienić należy:

Ad a — dostawy strun do instrumentów muzycznych, opraw termometrów, okuć do mebli, luster, kartonów do opakowań,

Ad b — zakup welny drzewnej do produkcji płyt „Suprema”, okleiny stolarskiej, dłużycy tartacznej u rolników, żwiru,

Ad c — zakup części maszyn wykonywanych przez rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu,

Ad d — zakup pasz od rolników dla tuczu żywca, nieruchomości dla potrzeb zakładów.

W przedsiębiorstwach handlowych wypłaty za dostawy wyniosły 85,6% łącznej sumy wypłat z tego tytułu. W oparciu o szczegółowy materiał ustalono, że:

10% wypłat stanowi zapłata za zakupy u indywidualnych rzemieślników, rolników i osób prywatnych, 40% wypłat dotyczy zakupów w centralach przemysłu prywatnego.

36% to wypłaty za dokonane zakupy w rzemieślniczych spółdzielniach zaopatrzenia i zbytu.

Badania przeprowadzone w dziewięciu jednostkach znajdujących się na terenie Bydgoszczy (w tym sześć hurtowni) wykazały, że zakupy w gospodarce nie uspołecznionej — w stosunku do zakupów w gospodarce uspołecznionej — stanowią 1,45%. Jeśli chodzi o branżę, to największe zakupy występowały w branży papierniczej (17,6%), a następnie w branżach elektrotechnicznej (13,6%), metalowej (13,8%) i drogerijnej (13,6%). Najniższe zakupy stwierdzono w zakresie artykułów spożywczych (1,4%).

Poniżej zestawiono, według orientacyjnie dokonanego zaliczenia do branż, towary najczęściej zakupowane z sektora nie uspołecznionego:

1. **Branża gospodarstwa domowego** — szyny do zasłon, karnisze, lustra, wieszaki, młynki do kawy, koszyki do szklanek, ceramika.

2. **Branża elektrotechniczna** — puszki instalacyjne, dławiki, kinkiety, suszarki, lampy lutownicze, taśma izolacyjna, przewody, odkurzacze, wentylatory, wskaźniki, prostowniki, gniazdko wtyczkowe, wyłączniki abażury.

3. **Branża metalowa** — stojaki do wiertel, młotki murarskie, spłuczki, toporki, siatka, kłódki, piece na ropę, piece centralnego ogrzewania, bojler, kielnie, klucze, gwoździe, szpachle.

4. **Branża papiernicza** — numeratory, zakładki do książek, szablony okiennkowe, malowanki, kasety, temperówki, piórnik, zszywki, długopisy, wkłady do długopisów, linijki, dziurkacze, pluskiewki, teczki, segregatory, szachy, karnety, godła państwowe, skoroszyty, pędzelki, farby, klej, skrzynki na kartoteki, kalendarze, albumy, klasery, patyczki do liczenia.

5. **Branża odzieżowa** — skafandry, kombinezony, spodnie, płaszcze męskie, damskie i młodzieżowe, kurtki.

6. **Branża bieliźniarska** — bielizna damska i męska, bielizna pościelowa i stołowa.

7. **Branża drogeryjna** — wody kwiatowe, henna, lokówki fryzjerskie, szczotki do zębów, farby, lakier, grzebienie, świece, pędzle i szczotki.

8. **Branża kaletnicza** — aktówki, tornistry, portfele, portmonetki, torby, torebki damskie.

9. **Branża zabawkarska** — ozdoby choinkowe, grzechotki, kalejdoskopy, gry, skarbonki, układanki, samochodziki, pistolety.

10. **Branża fotograficzna** — maskownice, szczypce do filmów, chemikalia itp.

11. **Branża galanterijna** — szpilki, korale, klipsy, krawaty, kołnierzyki, guziki, szelki, zapinki, medaliony, pierścionki, zamki błyskawiczne.

12. **Różne** — skrzynie, artykuły ogrodnicze, przybory rzeźnicze, pojemniki na ryby, tkaniny dekoracyjne, materiały budowlane.

13. **Branża spożywcza** — woda sodowa, olejki, wafle, murzynki, kapusta i ogórki kiszane, suszone śliwki. Tutaj mieszczą się również drobne zakupy produktów od rolników do dalszej odprzedaży.

Jak z powyższego wyliczenia wynika, asortyment wyrobów jest dość szeroki, od wyrobów prymitywnych, jak patyczki do liczenia, do sprzętu precyzyjnego, jak suszarki, odkurzacze itp. Są wyroby tradycyjnie zakupywane z tych samych źródeł na przykład kłódki ze Świątnik, piórnik z Limanowej, szachy z Suchej, siła z Biłgoraju. Z zasady wymienione towary są poszukiwane na rynku i przyczyniają się do uzupełnienia asortymentu, jakim dysponują hurtownie.

W innych przedsiębiorstwach, do których zaliczono między innymi okręgowy zarząd wodny, PKS, miejskie przedsiębiorstwo komunikacyjne, techniczną obsługę samochodów, wypłaty z tytułu dostaw stanowią 0,5% łącznej sumy wypłat za dostawy. Zakupy dotyczyły przeważnie części do samochodów, których nie był w stanie dostarczyć sektor uspołeczniony.

Roboty i usługi. Jak wspomniano poprzednio, w stosunku do skontrolowanych wypłat ogółem, to jest łącznie za dostawy, roboty i usługi, wypłaty z tytułu robót i usług stanowią 32,5%.

Na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada 49,1% wypłat dokonywanych za roboty i usługi. Kierunki tych wypłat kształtowały się następująco:

a) kooperacja	11,8%
b) prace remontowo-budowlane	68,0%
c) remonty maszyn	4,2%
d) przewozy	16,0%
Razem	100,0%

Ad a — zakłady metalowe przemysłu terenowego współpracowały z kilkoma rzemieślniczymi spółdzielniami zaopatrzenia i zbytu z terenu województwa bydgoskiego, zlecając im gwintowanie, niklowanie, fosforowanie (wartość złotych 2.715 tys.).

Ad b — prace remontowo-budowlane zlecane były prawie w całości jednostkom z terenu województwa. Wyjątek stanowią zlecenia udzielane przez przedsiębiorstwa jednostkom z terenu innych województw, na przykład remont komina fabrycznego w mleczarni wykonała Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu z Wałbrzycha, a w cegielni taki sam remont wykonała analogiczna spółdzielnia z Otwocka. Wartość tych prac stanowi około 1% wypłat z tytułu robót i usług omawianych w tym punkcie.

Ad c — jeżeli chodzi o remonty maszyn fabrycznych i samochodów, to udział zakładów z innych województw wynosi około 20% ogółu zleceń. Jedną z większych prac był remont kotła parowego w Spółdzielni Pracy Przemysłu Artystycznego przez prywatnego rzemieślnika ze Słupska (160 tys. złotych). Innych drobniejszych prac podejmowały się rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu z Grodziska, Pili, Poznania, Warszawy.

Ad d — wypłaty za przewozy dokonywane były w 84% na rzecz wozaków rolników dowożących mleko do zlewni.

Przedsiębiorstwa handlowe w nieco niższym stopniu niż przemysł korzystały z robót i usług gospodarki nie uspołecznionej. Wypłaty ich wyniosły 44,5% ogółu wypłat z tego tytułu. Większość zleceń dotyczy prac remontowo-budowlanych. Na tym odcinku odczuwa się wielki brak wykonawców. Potwierdza to fakt angażowania w Bydgoszcz nie tylko wykonawców z Chojnic, Gniewkowa, Grudziądza, Inowrocławia, Szubina, Świecia nad Wisłą, Torunia, Włocławka, ale również z miejscowości położonych na terenie innych województw, na przykład ze Słupska, Nowego Dworu, Wrocławia, Gniezna. Wartość zleceń dla wykonawców z innych województw wynosi 1,3% ogółu wypłat.

Z innych usług wymienić należy mycie okien przez prywatny zakład, wykonanie stempli, tablic ostrzegawczych itp. Wypłaty za przewóz występują tylko w sporadycznych przypadkach.

Przedsiębiorstwa inne. Przedsiębiorstwa te w bardzo nieznacznym stopniu korzystają z dostaw, natomiast ich zlecenia na roboty i usługi wynoszą 6,4% wypłat z tego tytułu. Około 65% wypłat dotyczy różnych prac remontowo-budowlanych. Na pozostałe 35% prac składają się naprawy maszyn i środków transportowych oraz przewozy wykonywane przez indywidualnych przewoźników.

Na zakończenie nadmienić należy, że przeprowadzane kontrole miały na celu również zbadanie prawidłowości dokonywania wypłat na rzecz gospodarki nie uspołecznionej zgodnie z przepisami Instrukcji Służbowej A/3. Stwierdzone nieprawidłowości były przedmiotem niezwłocznej interwencji oddziałów operacyjnych.

KAZIMIERZ REISS
Bydgoszcz

Ocena wniosku kredytowego przedsiębiorstwa

Płynność finansowa interpretowana jest w literaturze fachowej niejednolicie. Najczęściej spotyka się sformułowanie ogólne, że przez płynność finansową przedsiębiorstwa należy rozumieć dysponowanie przez nie środkami pieniężnymi w rozmiarach umożliwiających terminowe wywiązywanie się ze swych płatności¹⁾. Takie ujęcie płynności finansowej jest dla pracowników banku — z praktycznego punktu widzenia — wystarczające. Wyłania się jedynie potrzeba sprecyzowania najbardziej uchwytnych elementów kształtujących płynność finansową. Rozważania w tym zakresie prowadzą w konsekwencji do wniosku, że płynność finansową kształtuje bezpośrednio i w decydujący sposób kredyt bankowy.

Wysokość kredytu bankowego można ustalić w różny sposób, a mianowicie:

— w sposób swobodny, to znaczy stwarzający w przedsiębiorstwie rezerwę płatniczą dla pełnej płynności finansowej. Powyższe można by osiągnąć przez ustalanie przedmiotu kredytu na wysokim poziomie, a czynników zmniejszających potrzeby kredytowe na niskim. Przedsiębiorstwo byłoby z reguły wypłacalne. Sądzić jednak należy, że taka forma ustalania kredytów nie stwarzałaby żadnych realnych bodźców do odpowiedniego kształtowania przez przedsiębiorstwo wewnętrznych elementów określających ramy płynności finansowej. Poza tym pozbawiono by kredyt jednej z jego zasadniczych funkcji, to jest funkcji kontrolnej;

— w sposób skompromowany, to znaczy uściślony. Przedmiot kredytu ustalać na poziomie realnie najniższym, a czynniki zmniejszające potrzeby kredytowe na poziomie realnie najwyższym. Ta forma pozabawiałaby przedsiębiorstwo wszelkich luzów finansowych. Stworzyłaby przesłanki do wypełniania przez kredyt funkcji kontrolnej. Przedsiębiorstwo, zdając sobie sprawę ze skutków złej płynności finansowej (kary za nieterminowe regulowanie zobowiązań, ewentualna utrata kontrahentów itd.), musiałoby bieżąco obserwować swoją wypłacalność przez poznanie układu elementów wewnętrznych, kształtujących jego zdolność płatniczą. Ta forma znalazła w banku powszechne zastosowanie;

— można byłoby ustalać dzienne diagramy kredytów, ale to ze względu na pracochłonność (przeprowadzano eksperymenty²⁾) nie zdało egzaminu;

— można byłoby w ogóle znieść limitowanie kredytu wyznaczając jedynie tak zwaną liczbę kontrolną itd.

W rozważaniach naszych ograniczymy się tylko do dwóch pierwszych form, to jest „swobodnego” ustalania kredytów oraz ustalania potrzeb kredytowych w sposób skompromowany. Zdając sobie sprawę, że kredyt bankowy decydująco i bezpośrednio kształtuje płynność finansową, przedsiębiorstwo dąży do takiego zapotrzebowania środków z tytułu kredytu, które zagwarantuje mu pełną zdolność płatniczą. Pragnie ono w ten sposób uniknąć potrzeby opracowywania w przyszłości dodatkowych wniosków o kredyt, czuwania nad bieżącą sytuacją płatniczą itd.

Dla banku forma druga, a więc przyznawanie kredytu raczej w skąpych rozmiarach, chociaż na pewno też niewygodna, z konieczności jest najpraktyczniejsza. Forma ta, jak już podkreślono, pozwala na stosowanie odpowiedniej polityki kredytowej.

Ustalanie wielkości kredytów na niskim raczej poziomie wyzwała w przedsiębiorstwie tendencję do forsowania w sposób nieoficjalny w prezentowanym przez nie wniosku kredytowym, formy „swobodnego” ustalania kredytów. Nie jest to, rzecz jasna, zjawisko powszechne, ale w praktyce dość często spotykane.

Stoją naprzeciw sobie dwie współpracujące ze sobą jednostki (bank i przedsiębiorstwo), reprezentujące

w zakresie potrzeb kredytowych różne cele. Nasuwa się pytanie, czy stanowisko przedsiębiorstwa, zmierzające do ustalenia we wniosku kredytowym potrzeb kredytowych na wysokim poziomie, należy uznać za nieprawidłowość gospodarczą. Wydaje się, że nie. Ustalenie za wysokich potrzeb kredytowych we wniosku nie powoduje samo przez się powstania określonych nieprawidłowości, ponieważ wykorzystanie kredytu może być zupełnie prawidłowe.

Istnieje jednak potencjalnie możliwość powstania nieprawidłowości gospodarczych, naruszenia zasad systemu finansowego itd., jeżeli przedsiębiorstwo będzie przefinansowane. Z tego względu dla banku wysokość kredytu nie może być obojętna, będzie on natomiast dążył do najtrafniejszego określania prognoz kredytowych. Cel swój osiągnie przez korygowanie zapotrzebowania przedsiębiorstwa. Praktyka uczy, że nie jest to takie proste, nawet wówczas gdy pracownik banku zna dobrze specyfikę ocenianego przedsiębiorstwa. Dzieje się tak dlatego, że kredyty bankowe udzielane są antycypacyjnie i na podstawie przewidywań. Trudno wówczas stwierdzić, że procesy gospodarcze będą inaczej kształtowały się, niż przewiduje przedsiębiorstwo.

Tradycyjne metody oceny wniosku kredytowego są często uciążliwe, pracochłonne, nie zawsze dające efekty, jeżeli czynniki warunkujące wielkość wykazane we wniosku kredytowym będą ekonomicznie nie uzasadnione. Trudności z tego rodzaju oceną będą się systematycznie powtarzały, gdy przedsiębiorstwo systematycznie będzie zbyt wysoko planowało swe potrzeby kredytowe.

Wydaje się, że w tych warunkach można by zastosować przy ocenie wniosku kredytowego metodę „wskaźnika marginesu błędu”. Metoda ta jest stosowana w jednym z oddziałów NBP, a doświadczenia, aczkolwiek niewielkie, pozwalają na stwierdzenie, że zdaje ona w pełni egzamin.

*
*
*

Pod pojęciem marginesu błędu rozumiemy wskaźnik procentowy, którym należy korygować przedmiot kredytu, ustalony przez przedsiębiorstwo we wniosku okresowym. Wskaźnik ten będzie obrazował stosunek faktycznego przedmiotu kredytu do przewidywanego przez przedsiębiorstwo we wnioskach kredytowych okresów poprzednich. Swoją wielkością będzie przedstawiał przeciętne odchylenie między przewidywaniami przedsiębiorstwa a stanem faktycznym. Margines błędu możemy wyliczyć posługując się prostym wzorem:

$$MB = 100 - \frac{PKf \times 100}{PKwp}$$

gdzie:

MB — margines błędu

PKf — przedmiot kredytu faktyczny

PKwp — przedmiot kredytu podany we wniosku przedsiębiorstwa.

MB będzie ujemny, jeżeli stan faktyczny przedmiotu kredytu okaże się wyższy od stanu przewidywanego. MB będzie dodatni, jeżeli stan faktyczny przedmiotu kredytu będzie niższy od stanu przewidywanego. Dodając do MB cyfrę na przykład 1, 2 itd. określimy, za który kwartał jest wyliczany MB. Na przykład MB₁, MB₂ itd. Sumując MB poszczególnych kwartałów, branych przez nas pod uwagę, otrzymamy przeciętny margines błędu (MBp).

$$MBp = \frac{MB_1 + MB_2 + MB_3 + MB_4}{4}$$

Metoda marginesu błędu może być stosowana tam, gdzie przewidywany przez przedsiębiorstwo PK z reguły odbiega od stanu faktycznego, a elementy warunkujące potrzeby kredytowe jak: sprzedaż, produkcja, zakup, podane we wniosku, nie nasuwają zastrzeżeń z merytorycznego punktu widzenia. Istnieje

1) B. Blass: Zagadnienie płynności finansowej przedsiębiorstwa. „Finanse” Nr 5/66, str. 15—28.

2) O. Konopka: Prawidłowość ustalania potrzeb kredytowych i zwiększenie skuteczności oddziaływania kredytowego. „Wiadomości NBP” Nr 5/65.

bowiem często taka sytuacja, że przewidywania przedsiębiorstwa są tak przekonująco uzasadnione, że trudno je kwestionować, chociaż dotychczasowa praktyka wykazuje, że przedsiębiorstwo systematycznie na przykład ustala przedmiot kredytu, a tym samym potrzeby kredytowej, na zbyt wysokim poziomie. Skorygowany PK wyglądałby następująco:
Założenie — przedsiębiorstwo ustala we wniosku przez nas ocenianym PKwp w wysokości 100.000, MB = + 6,0.

$$PKs = \frac{PKwp \times (100 - MBp)}{100} = \frac{100.000 \times (100 - 6)}{100} = 94.000$$

PKs — przedmiot kredytu skorygowany.

Warunkiem stosowania metody marginesu błędu będzie:

— występowanie odchylen między przewidywaniami przedsiębiorstwa a stanem faktycznym PK,

— odchylenia te będą stosunkowo duże,

— odchylenia będą jednokierunkowe, to znaczy przedmiot kredytu będzie ustalany na poziomie zbyt niskim lub zbyt wysokim.

Nie będziemy stosować MB, jeżeli odchylenia będą różnokierunkowe. Zachodzi wtedy potrzeba stwierdzenia, że:

— odchylenia są różnokierunkowe i małe, a więc sytuacja raczej prawidłowa,

— odchylenia są różnokierunkowe i duże, a więc przedsiębiorstwo nie wprowadzało nas świadomie w błąd, a jedynie myliło się i to w takim stopniu, że trzeba je nauczyć opracowywania wniosków.

Do stwierdzeń, czy zastosować metodę marginesu błędu czy nie, dochodzimy na podstawie oceny trafności przewidywań kredytowych. Przy okazji możemy również sprawdzić trafność dokonanych przez oddział poprawek. Trzeba dodać, że jedna ocena trafności przewidywań kredytowych jest niewystarczająca — trzeba by stwierdzić, czy przedsiębiorstwo systematycznie ustala zbyt wysoko czy zbyt nisko PK. Trzeba do tego celu kilku (trzech-czterech) ocen trafności przewidywań kredytowych.

Tabela 1

Lp.	Kwartały	Przedmiot kredytów w czterech kolejno następujących po sobie kwartałach					
		dane według przewidywań przedsiębiorstwa			stan faktyczny		
		zapa- sy	należ- ności	razem	zapa- sy	należ- ności	razem
1	II kw. 1966	10.200	4.700	14.900	9.800	4.000	13.800
2	III kw. 1966	10.600	4.800	15.400	10.000	4.300	14.300
3	IV kw. 1966	9.800	3.900	13.700	9.200	3.700	12.900
4	I kw. 1967	11.100*	5.200	16.300	10.700	4.900	15.600

Założenie: przedsiębiorstwo zakłada we wniosku bieżącym PKwp w wysokości 16.500, w tym zapasy i nakłady przyszłych okresów 10.000, należności 6.500.

Przykład pierwszy (tabela 1)

$$MB_2 = 100 - \frac{13.800 \times 100}{14.900} = + 7,4$$

$$MB_3 = 100 - \frac{14.300 \times 100}{15.400} = + 7,1$$

$$MB_4 = 100 - \frac{12.900 \times 100}{13.700} = + 5,8$$

$$MB_1 = 100 - \frac{15.600 \times 100}{16.300} = + 4,3$$

$$MBp = \frac{7,4 + 7,1 + 5,8 + 4,3}{4} = + 6,1 \approx + 6,0$$

$$PKs = \frac{16.500 \times (100 - 6)}{100} = \approx 15.500$$

Tabela 2

Lp.	Kwartały	Przedmiot kredytów w czterech kolejno następujących po sobie kwartałach					
		dane według przewidywań przedsiębiorstwa			stan faktyczny		
		zapa- sy	należ- ności	razem	zapa- sy	należ- ności	razem
1	II kw. 1966	9.800	4.000	13.800	10.200	4.700	14.900
2	III kw. 1966	10.000	4.300	14.300	10.600	4.800	15.400
3	IV kw. 1966	9.200	3.700	12.900	9.800	3.900	13.700
4	I kw. 1967	10.700	4.900	15.600	11.100	5.200	16.300

Przykład drugi (tabela 2).

$$MB_2 = 100 - \frac{14.900 \times 100}{13.800} = - 8,0$$

$$MB_3 = 100 - \frac{15.400 \times 100}{14.300} = - 7,7$$

$$MB_4 = 100 - \frac{13.700 \times 100}{12.900} = - 6,3$$

$$MB_1 = 100 - \frac{16.300 \times 100}{15.600} = - 4,6$$

$$MBp = \frac{(8,0 + 7,7 + 6,3 + 4,6) \times -1}{4} = - 6,8 \approx - 7,0$$

$$PKs = \frac{16.500 \times (100 + 7,0)}{100} = 17.700$$

O ile w sytuacji przedstawionej w przykładzie pierwszym przedsiębiorstwo otrzyma tyle kredytu, ile wyliczył oddział, to w przykładzie drugim otrzyma tyle, ile założyło we wniosku. Oddział natomiast w zawiadomieniu umieścił uwagę, że według jego wyliczeń potrzeby kredytowe będą wyższe o 1.200 i że o tę kwotę przedsiębiorstwo może do oddziału wystąpić w każdej chwili, gdy będzie zachodziła potrzeba, bez przedstawiania jakichkolwiek wyliczeń.

Przykład trzeci (tabela 1)

Dotyczy poprawy struktury przedmiotu kredytu. Wyliczamy tutaj stosunek należności (można byłoby zapasów, to na jedno wychodzi) do PK ogółem za ten sam okres co MB i ustalamy przeciętny wskaźnik. Stosujemy wzór:

$$Ws = \frac{Nf}{PKf} \times 100$$

Ws — wskaźnik struktury
Nf — należności faktyczne

$$WS_2 = \frac{4.000}{13.800} \times 100 = 29,0$$

$$WS_3 = \frac{4.300}{14.300} \times 100 = 30,1$$

$$WS_4 = \frac{3.700}{12.900} \times 100 = 28,7$$

$$WS_1 = \frac{4.900}{15.600} \times 100 = 31,4$$

$$WSp = \frac{29,0 + 30,1 + 28,7 + 31,4}{4} = 29,8 \approx 30,0$$

Na podstawie tego wskaźnika (WSp) ustalamy strukturę PKs

$$Uz = \frac{PKs \times 100 - WSp}{100} = \frac{15.500 \times 70}{100} = 10.850$$

$$Un = \frac{PKs \times WSp}{100} = \frac{15.500 \times 30}{100} = 4.650$$

WSp — wskaźnik struktury przeciętny
Uz — udział zapasów
Un — udział należności.

Będziemy stosować MB aż do stwierdzenia, że nastąpiła poprawa przewidywań przedsiębiorstwa, dotyczących PK. Możemy więc okres stosowania MB podzielić na dwie fazy:

a) faza nacisku — po prostu korygujemy PK w konsekwencji dotychczasowego ustalania przez przedsiębiorstwo przedmiotu kredytu na zbyt wysokim poziomie. Spodziewamy się, że przedsiębiorstwo zwróci się z tą sprawą bezpośrednio do banku i otrzyma niezbędne wyjaśnienia;

b) faza sprawdzenia reakcji przedsiębiorstwa. Jeżeli w wyniku stosowania nacisku przedsiębiorstwo już określiło PK na prawidłowym poziomie, to przy MB dodatnim wyrazem tego będą kłopoty finansowe, które trzeba będzie usunąć za pomocą korekty limitu in plus. Jeżeli przedsiębiorstwo, znając sposób dokonanej przez nas korekty marginesem błędu, w następnym wniosku ustali PK na jeszcze wyższym poziomie, oddział wróci do fazy pierwszej, ale już odpowiednio zastrzeżonej. Po prostu przyjmie ostatni, a nie przeciętny MB. Przestaniemy stosować metodę MB, jeżeli nastąpi poprawa przewidywań PK przez przedsiębiorstwo.

Metoda MB stosowana jest w naszym oddziale od roku 1967. Efektem stosowania metody MB w ciągu trzech kwartałów 1967 roku jest wyraźne zbliżenie przedmiotu kredytu przewidywanego we wniosku do faktycznego stanu PK. Wyrazem tego jest stosunek faktycznego obliża kredytów do wielkości kredytów przyznanych przedsiębiorstwom. Jeżeli w poprzednich okresach odchylenia między wykorzystanym a przyznanym kredytem w całym oddziale oscylowały w granicach 10—12%, to obecnie oscylują w granicach 0,5—2%.

Efekty mierzone procentowym odchyleniem między wykorzystanym a faktycznym kredytem obrotowym zwiększyły się oczywiście nie tylko w związku ze stosowaniem MB. Margines błędu partycypuje w osiągniętych efektach blisko w 30%. Pozostałe 70% poprawy uzyskano przez urealnienie pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe. Również tutaj oddział zastosował metodę wskaźnikową.

Jak wspomniano, okres stosowania MB jest krótki, nie oznacza to jednak, że dalej efekty będziemy mierzyć w ten sam sposób. Pełnym efektem stosowania marginesu błędu będzie jego całkowity zanik. Dlatego warto nadmienić, że w pierwszym okresie metodę MB zastosowano wobec siedmiu przedsiębiorstw na 27 kontrolowanych, obecnie już margines błędu stosowany jest w odniesieniu do pięciu przedsiębiorstw. To oczywiście jest zasadniczym efektem, ponieważ wskazuje, że przedsiębiorstwa, wobec których zaprzestano stosowania MB, zapotrzebowują kredyt trafnie, to znaczy w wysokości rzeczywiście niezbędnej.

Metoda wskaźnika marginesu błędu była jednym z tematów na zorganizowanej w Oddziale Wojewódz-

kim NBP w Poznaniu kursokonferencji związanej z regulowaniem dopływu środków w tytułu kredytów. Temat był żywo dyskutowany. Zgłoszono również następujące pytania:

1. Na przykład oddział zastosuje metodę MB i obniży wielkość kredytów, a później okaże się, że nie miał racji. Przedsiębiorstwo to podkreśli, jaka będzie wówczas reakcja.

Odpowiedź: te same trudności mogą wystąpić, gdy będziemy oceniać wniosek metodą tradycyjną. Oddział też może się pomylić i spotkać z podobną reakcją przedsiębiorstwa. W tej sytuacji należy zastosować rozwiązanie, tak jak w każdej innej, w zależności od konkretnego układu, na przykład dokonać korekty wniosku okresowego.

2. MB nie może być stosowany generalnie wobec wszystkich przedsiębiorstw.

Odpowiedź: MB stosowany jest wówczas, jeżeli istnieją odpowiednie warunki, a więc nie musi być stosowany generalnie.

3. Stosując MB pomijamy tak ważny fakt, jakim jest ocena przyczynowa, pozbawiamy się istotnych wiadomości o przedsiębiorstwie.

Odpowiedź: Stosowanie MB nie zwalnia od zapoznania się z wnioskiem przedsiębiorstwa. Wniosek przedsiębiorstwa nie jest z kolei jedyną podstawą do kształtowania przez oddział polityki kredytowej. Zresztą również i tutaj wystąpią wątpliwości zbliżone do tych, które wystąpią przy tradycyjnej metodzie oceny wniosku kredytowego. Przy tym MB nie powinien w zasadzie dłużej być stosowany wobec jednego przedsiębiorstwa niż przez dwa, trzy następujące po sobie okresy.

4. Jak wykazać w arkuszu ewidencyjno-analitycznym w części „kontrola prawidłowości wykorzystania kredytu” przedmiot kredytu w ujęciu strukturalnym. Podobne pytanie w odniesieniu do sprawozdawczości.

Odpowiedź: Wykazujemy przedmiot kredytu skorygowany zarówno marginesem błędu, jak i wskaźnikiem struktury.

5. Kiedy uznać, że odchylenia między faktycznym przedmiotem kredytu a przewidywanym są stosunkowo duże.

Odpowiedź: Podejście indywidualne, można brać pod uwagę procent odchylenia przy mniejszych kwotach kredytu, przy większych kwotę absolutnej różnicy. Na przykład przy 5 milionach zł kredytu — 8—10%, przy 10 milionach zł kredytu — 5% i wyżej itd.

Temat przez nas poruszony na pewno nie został wyczerpany. Nie chodziło nam o zapewnienie, że stosując metodę MB unikniemy przypadkowości, chodziło natomiast o pokazanie jednej z form już stosowanych, zmierzających do poprawy prognoz kredytowych.

MARIAN KACPRZAK

Koło

Analiza współczynnika korygującego w przedsiębiorstwach objętych uchwałą nr 417/63 Rady Ministrów

Ograniczenie zasięgu korekty funduszu płac w przedsiębiorstwach objętych uchwałą nr 417/63 RM jedynie do „korekty w dół” oraz odniesienie jej do funduszu płac **wszystkich** pracowników fizycznych, zatrudnionych przy produkcji bieżącej, spowodowało, że stosowanie współczynników bankowej korekty funduszu płac jest nieco odmienne niż w przedsiębiorstwach objętych uchwałą nr 106/62 Rady Ministrów. Ta odmienność wymaga uwzględnienia również przy analizie wysokości współczynnika korygującego. Rozpatrzmy to na przykładzie jednej z fabryk maszyn i urządzeń z terenu województwa bydgoskiego.

Obowiązujący współczynnik bankowej korekty funduszu płac wynosi 0,3. Przedsiębiorstwo jest objęte uchwałą nr 417/63 Rady Ministrów, w związku z czym współczynnik korygujący ma zastosowanie jedynie w przypadku niewykonania planu produkcji. Po zlikwidowaniu — na zlecenie zjednoczenia — ko-

zystnej dla przedsiębiorstwa produkcji szlifierek i ograniczeniu się głównie do produkcji pił taśmowych i heblarek, przedsiębiorstwu poważnie zagraża niewykonanie planu produkcji.

Przedsiębiorstwo znajduje się na drugim etapie wprowadzania norm technicznie uzasadnionych (NTU). Według sprawozdania z wykonania norm pracy — formularz P-6, dział I — procent znormowania pracy robotników grupy przemysłowej (dla zorientowania się w realności norm podaje się także, na marginesie, średni procent wykonania norm) ilustruje tabela 1.

Gdyby wziąć pod uwagę tylko średni procent znormowania pracy z badanych okresów (robotników grupy przemysłowej) jako kryterium właściwości współczynnika korygującego, należałoby dojść do wniosku, że współczynnik był dotychczas właściwy. W razie utrzymania się ostatnio notowanej tendencji wzrostu znormowania pracy należałoby interweniować w celu

Tabela 1

Lp.	Miesiąc Rok	Liczba robo- czogodzin przepracowa- nych (w ty- siącach)		Procent znormowania pracy	Średni procent wyko- nania, norm
		ogółem	w tym przy pracy znor- mowanej		
1	2	3	4	5	6
1	Marzec 1965	23,0	6,1	26,5	110,1
2	Czerwiec 1965	23,9	6,2	25,9	103,4
3	Wrzesień 1965	23,3	6,0	25,8	107,4
4	Grudzień 1965	24,2	6,2	25,6	98,2
5	Marzec 1966	27,5	7,0	25,5	96,7
6	Czerwiec 1966	25,3	6,6	26,1	97,3
7	Wrzesień 1966	25,6	7,6	29,7	96,0
8	Grudzień 1966	27,8	8,5	30,6	95,4
9	Marzec 1967	30,2	9,0	29,8	96,6
10	Czerwiec 1967	25,9	9,2	35,5	92,3
11	Wrzesień 1967	26,1	9,1	34,9	94,1

zwiększenia go do 0,4 (a nawet do jeszcze wyższego poziomu, o ile znormowanie pracy dalej będzie wzrastało).

W przedsiębiorstwach objętych uchwałą nr 417/63 Rady Ministrów korekcie „w dół”, przy ewentualnym

Tabela 2
(w tysiącach złotych)

Grupa robotników	Rok 1966				Rok 1967		
	miesiąc				miesiąc		
	III	VI	IX	XII	III	VI	IX
Robotnicy grupy przemysłowej	310,7	316,4	323,5	332,4	339,9	293,6	316,4
Obsługa i straż	12,9	13,4	14,8	17,0	17,3	15,7	16,1
Razem pracownicy fizyczni	323,6	329,8	338,3	349,4	357,2	309,3	332,5

niewykonaniu planu produkcji, podlega jednak cały fundusz płac pracowników fizycznych. W danym przedsiębiorstwie — poza robotnikami grupy przemysłowej — jedynie obsługa i straż jest wynagradzana według systemu dniówkowego, a nie akordowego. Tym samym stosunek prac akordowych do funduszu płac pracowników fizycznych ogółem będzie nieco niższy od wykazanego w samej tylko pozycji robotników grupy przemysłowej.

Dla orientacji podaje się wzajemne relacje funduszu płac robotników grupy przemysłowej oraz obsługi i straży w niektórych miesiącach (nie narastająco od początku roku — patrz tabela 2).

Z jednej strony, jak już wzmiankowano, procent znormowania pracy według formularza P-6 jest w aspekcie potrzeb analizy współczynnika korygującego **zawyżony**, ponieważ ujmuje relację prac akordowych tylko do prac robotników grupy przemysłowej, a nie do wszystkich pracowników fizycznych. Z drugiej

Tabela 3

Płace pracowników fizycznych według zbiorczej ewidencji przedsiębiorstwa

(w tysiącach złotych)

Miesiąc Rok	Akord	Dniówka	Dodatki zdro- wotne	Premie	Godziny nad- liczbowe	10% dodatki nocne	Dodatki bran- żowe	Urlopy	Czas nie przepracowany efektywnie	Węgiel	Razem	Inne nie wyspe- cyfikowane	OGÓŁEM
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
III. 1966	69,7	168,8	10,4	32,6	4,8	0,4	3,6	9,6	5,8	14,0	319,7	3,9	323,6
VI. 1966	70,5	146,9	10,7	41,5	4,0	0,3	3,2	24,6	3,9	14,0	319,6	10,2	329,8
IX. 1966	86,9	160,3	11,0	32,9	3,4	—	6,8	20,2	2,3	14,0	337,8	0,5	338,3
XII. 1966	85,4	159,4	11,6	32,7	5,0	0,4	7,1	17,1	6,0	14,2	338,9	10,5	349,4
III. 1967	92,8	173,2	12,5	33,9	4,5	0,6	3,8	10,0	4,4	14,1	349,8	7,4	357,2
VI. 1967	91,8	141,5	9,5	24,8	4,2	0,5	3,7	14,6	3,9	14,4	308,9	0,4	309,3
IX. 1967	81,8	145,1	8,3	21,0	4,5	0,3	2,9	50,0	4,0	14,1	332,0	0,5	332,5

Tabela 4

Wyliczenie właściwej wysokości współczynnika korygującego

Miesiąc Rok	Akord i dniówka razem w tys. zł (rubryka 2 + 3 z tabeli 3)	W tym procent akordu (rubryka 2 z tabeli 3: rubry- ki 2 z tabeli 4) × 100	Razem rubryki 4, 8, 9 i 11 z tabeli 3	Rubryka 4 z tabeli 4 × rubryka 3 z tabeli 4	Rubryka 2 z tabeli 3 + rubryka 5 z tabeli 4	Rubryka 6 z tabeli 4: rubryki 14 z tabeli 3	Obowiązujący współczynnik korygujący
1	2	3	4	5	6	7	8
III. 1966	238,5	29,2	37,6	11,0	80,7	0,25	0,3
VI. 1966	217,4	32,4	52,5	17,0	87,5	0,27	0,3
IX. 1966	247,2	35,2	52,0	18,3	105,2	0,31	0,3
XII. 1966	244,8	34,9	50,0	17,5	102,9	0,29	0,3
III. 1967	266,0	34,9	40,4	14,1	106,9	0,30	0,3
VI. 1967	233,3	39,3	42,2	16,0	108,4	0,35	0,3
IX. 1967	226,9	36,1	75,3	27,2	109,0	0,33	0,3

jednak strony formularz P-6 opiera się na liczbie przepracowanych godzin, a nie na płacach uzyskanych za nie przez pracowników. Ponieważ płace robotników akordowych są zwykle nieco wyższe od płac robotników dniówkowych i dniówkowo-premiovych, zatem w tym aspekcie wskaźniki procentowe w formularzu P-6 są **zaniżone**. Można więc przyjąć, że omówione zawyżenie i zaniżenie wyrównuje się nawzajem i że procent znormowania pracy według sprawozdania P-6 w przedsiębiorstwie objętym uchwałą nr 417/63 Rady Ministrów jest miarodajny dla określenia współczynnika korygującego.

Dla uzyskania pewności co do wniosków wyciągniętych przy analizie tą metodą przeprowadzono jeszcze

analizę, posługując się inną metodą, którą ilustruje tabela 3 i 4.

Uzyskano analogicznie wyniki.

Można zatem wysnuć wniosek końcowy, że współczynnik bankowej korekty funduszu płac w omawianym przedsiębiorstwie (0,3) był dotychczas właściwy. Niemniej obserwowana ostatnio tendencja do większego znormowania prac, związana z drugim etapem wprowadzania NTU i zmianami profilu produkcji, każe nadal obserwować przedsiębiorstwo w celu ewentualnego wystąpienia w przyszłości o podwyższenie współczynnika korygującego.

ZBIGNIEW BECKER
Bydgoszcz

Zmiana struktury organizacyjnej oddziału

W związku z wydanymi przez centralę NBP wytycznymi w sprawie pełnej integracji tak zwanych ośrodków zmechanizowanej rachunkowości budżetowej, działających przy oddziałach operacyjnych, II Oddział Miejski NBP w Koszalinie z dniem 1 sierpnia 1967 roku dokonał zasadniczej zmiany swej struktury organizacyjnej.

W pierwszym okresie, to jest od dnia 1 sierpnia do dnia 31 października 1967 roku zmianę tę potraktowaliśmy jako eksperyment, a ponieważ eksperyment ten, według uzyskanej oceny, zdał egzamin — zmianę tę wprowadziliśmy na stałe. Zmiana struktury organizacyjnej polegała na tym, że:

1) funkcję głównego księgowego objął zastępca dyrektora oddziału,

2) w pionie operacyjno-rachunkowym powołano następujące wydziały:

a) **wydział operacyjny**, w skład którego weszły:

- komórka kontroli dyspozycji przedsiębiorstw,
- komórka kontroli dyspozycji jednostek budżetowych,
- komórka kasowo-skarbcowa;

b) **wydział rachunkowości zmechanizowanej**, w skład którego weszły:

- komórka rachunków bankowych,
- komórka księgowości zmechanizowanej (hala maszyn);

3) pion administracyjno-gospodarczy podporządkowano zastępcy dyrektora oddziału, z wyjątkiem stanowiska kadrowego i kancelarii tajnej, które pozostały nadal w gestii dyrektora oddziału.

Naczelnicy wydziału: operacyjnego oraz wydziału rachunkowości zmechanizowanej, niezależnie od uprawnień wynikających z nominacji, a upoważniających do kierowania podległymi wydziałami, uzyskali indywidualne upoważnienia głównego księgowego oddziału do zastępowania go w zakresie czynności należących do ich wydziałów, z wyjątkiem spraw zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji głównego księgowego. Podkreślić należy, że szczegółowy wykaz tych spraw, ujęty w regulaminie organizacyjnym, nie jest duży. W obu wydziałach powołano zastępców naczelnika wydziału, nie uzyskali oni jednak uprawnień do wykonywania czynności wynikających z indywidualnego upoważnienia naczelników przez głównego księgowego oddziału.

W wyniku zmiany struktury organizacyjnej oddziału nastąpiła całkowita integracja byłego ośrodka zmechanizowanej rachunkowości budżetowej. Połączenie funkcji zastępcy dyrektora oddziału i głównego księgowego stworzyło podstawę do bardziej prawidłowego podziału kompetencji. W poprzedniej strukturze organizacyjnej zastępca dyrektora oddziału, odpowiadając za pracę całego pionu operacyjno-rachunkowego, spełniał funkcję nadrzędną w stosunku do głównego księgowego oddziału.

Postanowienia wielu przepisów obowiązujących w NBP ustalały, że przy podejmowaniu decyzji przez dyrektora oddziału wymagana jest aprobatą głównego księgowego, z możliwością pominienia zastępcy dyrektora. W nowej strukturze organizacyjnej wyeliminowano też nadrzędność jednego naczelnika (bo taką funkcję spełniał również główny księgowy) w sto-

sunku do pozostałych naczelników. Aktualnie wszyscy naczelnicy wydziałów mają równe uprawnienia i obowiązki w zakresie prac podległych im wydziałów.

Udzielenie pełnomocnictwa naczelnikom wydziałów do zastępowania głównego księgowego oddziału w dużej mierze przyczynia się do szybszego załatwienia codziennych spraw.

Powołanie dwóch odrębnych wydziałów, o zbliżonej problematyce jest — z punktu widzenia praktyki — rozwiązaniem trafnym. Nie dotyczy to w naszym oddziale komórki kasowo-skarbcowej, podporządkowanej wydziałowi operacyjnemu. Bardziej prawidłowym rozwiązaniem byłoby powołanie specjalnego wydziału kasowo-skarbcowego, na czele którego stałby naczelnik. W warunkach naszego oddziału stosunkowo mała liczba zatrudnionych w tej komórce nie dawała podstaw do wyodrębnienia jej w osobny wydział.

Skupienie wszystkich kontrolerów dyspozycji w jednym wydziale stworzyło warunki do bardziej równomiernego podziału pracy i lepszego zorganizowania zastępstw urlopowych.

W nowym schemacie organizacyjnym okazało się konieczne powołanie kierownika hali maszyn na prawach kierownika sekcji. Hala maszyn, ze względu na wykonywanie różnorodnych czynności (księgowość bankowa, księgowanie dowodów w urządzeniach jednostek i zakładów budżetowych, sprawozdawczość, statystyka ekonomiczna itp.) stała się niewrażliwym punktem w pracy pionu operacyjno-rachunkowego, od której w dużym stopniu zależy terminowość czynności księgowych i sprawozdawczych. Dość częste awarie maszyn księgujących wymagają operatywnej zmiany przydziału czynności. Z tych też względów kierownik hali maszyn musi czuwać nad terminowym i dokładnym wykonywaniem księgowości na maszynach wielolicznikowych.

Zmiana struktury organizacyjnej, jaką wprowadziliśmy od dnia 1 sierpnia 1967 roku, była jedną z pierwszych prac, wynikających z opracowanego przez Oddział Wojewódzki NBP w Koszalinie programu doskonalenia czynności operacyjno-rachunkowych oddziału. Pozytywna ocena nowej struktury organizacyjnej umożliwiła rozpoczęcie drugiego etapu prac, a mianowicie łączenia czynności księgowych oddziałów operacyjnych, skupionych w pobliżu.

Z dniem 16 października 1967 roku oddział nasz przejął całą księgowość z I Oddziału Miejskiego NBP w Koszalinie. Był to pierwszy przypadek w skali krajowej połączenia księgowości dwóch oddziałów miejskich, z których jeden prowadził także księgowość jednostek i zakładów budżetowych. Jednocześnie w tym samym terminie skorygowaliśmy podział czynności w wydziale rachunkowości zmechanizowanej. W miejsce komórki rachunków bankowych i księgowości zmechanizowanej — powołaliśmy cztery sekcje, a mianowicie:

- księgowości syntetycznej i kontroli wewnętrznej,
- księgowości analitycznej,
- rozliczeń miejscowych,
- rozliczeń zamiejscowych.

Podział wydziału operacyjnego na poszczególne komórki organizacyjne nie został zmieniony.

LEOPOLD SYMONOWICZ
Koszalin